

Gazeta Polska

codziennie



Poniedziałek
11/06/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#133 (2047)
NAKLAD 61 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Polska zwornikiem między USA a UE

Wywiad z premierem Mateuszem Morawieckim już w środę w tygodniku „Gazeta Polska”.

s.4

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

11 czerwca, Rybnik
Hotel Politański
ul. Sosnowa 5

Umizgi lesbijek
i krzyż na scenie
– „Carmen”
Chyry w Operze
Narodowej

s.13

SPOŁECZEŃSTWO \ Wdzięczność Bogu
za wolność, ludzkie życie i rodzinę

Polacy najwyżej cenią rodzinę



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.3

IPN wraca na Rakowiecką

Dziś zespół ekspertów z IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka rozpoczyna prace archeologiczne na terenie dawnego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Ich celem będzie przebadanie terenu, na którym mogą być szczątki osób pomordowanych przez komunistów i nazistów.

GOSPODARKA

s.8

Rosną obroty handlowe z USA

Współpraca gospodarcza Polski i Stanów Zjednoczonych rozwija się dynamicznie. Według KPMG i Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej firmy z USA należą do czołówki zagranicznych inwestorów w Polsce, zatrudniając 220 tys. pracowników.

GOSPODARKA

s.6, 9

Podziały pozostają

Dwudniowy szczyt państw G7 (najbardziej rozwiniętych gospodarek świata: USA, W. Brytanii, Kanady, Japonii, Francji, Niemiec i Włoch oraz UE) to zdaniem komentatorów czołowe zderzenie unilateralnej wizji prezydenta USA Donalda Trumpa z multilateralną wizją Europejczyków.

ŚWIAT

s.7

USA i Korea Północna gotowe do dialogu

Prezydent USA Donald Trump oraz przywódca Korei Płn. Kim Dzong Un dotarli do Singapuru, gdzie po raz pierwszy w historii wspólnie zasiądą przy stole, aby porozmawiać o denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Szczyt oficjalnie rozpocznie się we wtorek o godz. 9 czasu miejscowego.



LICHOCKA \ Gdy opozycja twierdzi, że rząd PiS rzekomo podniósł lub nałożył 30 podatków, nie tylko kłamie, ale w istocie przemawia w obronę interesów wielkich korporacji i przywilejów najbogatszych, a nie zwykłych Polaków.

s.2



LISIEWICZ \ Wśród polityków PiS i konserwatywnych publicystów panuje dumny analfabetyzm. Nie rozumieją, gdzie bylibyśmy bez kibiców, którzy docierają na dzielnice i osiedla, do których żaden polityk nie dotrze.

s.2



9 772083 711012

@11_06 kod 20837119_01_24_issn



Erich Maria Remarque

(1898–1970) niemiecki pisarz, autor „Na Zachodzie bez zmian”

„Szczęście leży na ulicy. Wystarczy się schylić, aby je podnieść.
Tylko najprostsze rzeczy nie przynoszą rozczarowania.
A jeśli chodzi o szczęście, warto się bardzo nisko schylić.”



Marcin Wolski

Trudny gość

Trwa dyskusja w G7 między paru krajami: wpuścić Rosję do klubu czy zostawić za drzwiami? Gość to trudny i trochę niebezpieczny. Gdy wpadnie, wytrze nos w czysty obrus, srebrne łyżki ukradnie. Stłucze serwis, palcami zgarnie kotlet sąsiada, zmolestuje kelnerkę, chociaż to nie wypada. Gdy go skarżą, się wkurzy, walnie w stół, stanie z boku i zakrzyknie: „Zobaczcie, jak ja walczę o pokój!”.



POGODA

Poniedziałek 11.06 Deszcz i burze

WSCHÓD słońca 04:15 ZACHÓD słońca 20:56

Imieniny odchodzą: Anastazy, Barnaba, Feliks, Radomil, Teodozja, Witomysł

Gdańsk 24°C 14°C Lublin 26°C 18°C

Katowice 27°C 19°C Kraków 27°C 19°C

Łódź 26°C 16°C Poznań 25°C 15°C

Warszawa 26°C 18°C Wrocław 25°C 17°C

Wtorek 12.06 Deszcz i burze

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57

Imieniny odchodzą: Antonina, Celestyna, Czesław, Ewa, Jan, Jamina, Jarogniew, Kacper, Leon, Mieczysław, Narcyz, Onufry, Piotr, Tadeusz, Władysław, Wyszemir

Gdańsk 18°C 14°C Lublin 23°C 16°C

Katowice 25°C 19°C Kraków 25°C 19°C

Łódź 23°C 16°C Poznań 23°C 14°C

Warszawa 23°C 15°C Wrocław 24°C 17°C

JAKUB MACIEJEWSKI

Studenci pod czerwonym sztandarem

Protest studentów przeciw reformie szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina odbywa się pod znakami co najmniej podejrzany. W Krakowie na ul. Grodzkiej studenci wywiesili transparenty, wśród nich napis: „Chleba i Róż”, a obok niego portret Róży Luksemburg, antypolskiej działaczki komunistycznej i współpracownicy Włodzimierza Lenina. Kilka haseł dalej wisi znak trzech strzał skierowanych ukosem w dół – symbol Frontu Żelaznego, socjalistycznej koalicji związanej w schyłkowej fazie Republiki Weimarskiej. Front walczył z hitleryzmem, stalinizmem i konserwatyzmem – przeciw czemu te trzy strzały skierowane są dzisiaj, gdy widnieją na murach Collegium Broscianum Uniwersytetu Jagiellońskiego? Żle się dzieje, gdy symbole niemieckich socjalistów przyświecają debacie nad reformą polskiego szkolnictwa wyższego...

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Chore eksperymenty

Wiele wskazuje na to, że Chiny zniosą zakaz posiadania więcej niż dwójki dzieci (do 2015 r. był limit jednego dziecka). Wiele lat zajęło chińskim „kapitalistycznym komunistom” zrozumienie, że ten limit nie tylko jest zbrodniczy, ale też bardzo głupi. Przecież to prosta droga do demograficznego i gospodarczego zatrucia. Dziś Chiny mają problem ze starzejącym się społeczeństwem i nadreprezentacją mężczyzn, co rodzi ogromne koszty społeczne i ekonomiczne. Czy zniesienie zakazu uratuje ich przed katastrofą w przyszłości – nie wiadomo. Ale skoro nawet Chińczycy powoli idą po rozum do głowy, pozostaje mieć nadzieję, że pójdzie też tzw. wolny świat. Co prawda nigdy nie wprowadził żadnych limitów, ale w praktyce także wprowadził politykę jednego dziecka, a nawet zero dzieci. Jest coś, co łączy totalitarne Chiny i dzisiejszy Zachód – pycha i zmiłowanie elit do eksperymentów społecznych, zwłaszcza na rodzinie. Po referendum w Irlandii również ten kraj wprowadzi pewnie niedługo aborcję na życzenie. I ostatnimi ostojami względnej normalności na skalę Eurazji i Ameryki Północnej pozostaną tylko Polska i Malta.

30 kłamstw totalnych

Postkomuna w ostatnich dniach ma rozpisany wspólny przekaz o tym, że rząd PiS rzekomo podniósł lub nałożył 30 podatków. Warto się przyjrzeć, o czym mówią. Na przykład o podatku od wynajmu nieruchomości, gdy ukrócona została patologia, kiedy uzyskujący ogromne dochody z wynajmu wielu mieszkań mógł płacić zryczałtowany podatek 8,5 proc. Teraz po przekroczeniu 100 tys. zł przychodu będzie płacił podatek według zwykłych stawek 18 i 32 proc. Wymieniają podatek od nieruchomości komercyjnych. Podobnie. Wcześniej wielkie korporacje międzynarodowe nie płaciły podatku, teraz będą, tak samo jak nasi handlowcy. Mówią, że podnieśliśmy składki na ZUS, gdy myśmy znieśli przywilej najbogatszych, którzy w systemie III RP mieli prawo ich nie płacić. Podają daninę solidarnościową, która podatkiem nie jest, ale rozwiązaniem obecnym w wielu krajach europejskich, które dotyczy tylko zarabiających powyżej miliona złotych rocznie. Można długo wymieniać, jedno łączy wszystkie te argumenty opozycji – przemawiają w interesie wielkich korporacji albo przywilejów najbogatszych. O tym warto pamiętać – opozycja od PSL, przez Nowoczesną, po PO jednoznacznie reprezentuje interesy establishmentu, a nie zwykłych Polaków.

Pisowski analfabetyzm

Przez Warszawę przeszła Parada Równości. W poczuciu wyizolowania od młodego pokolenia Polaków. Gdy wspomnimy czas, gdy na fali była „palikociarnia”, pomyślimy: „Wróciliśmy z dalekiej podróży”. Udało się zatrzymać „nieuchronne” przemiany wśród młodych. Dzięki komu ten cud? Wśród polityków PiS i konserwatywnych publicystów panuje dumny analfabetyzm. Nie rozumieją, gdzie bylibyśmy bez kibiców, którzy docierają na dzielnice i osiedla, do których żaden polityk nie dotrze. Bez patriotycznych opraw mego Lecha, ale też Legii, Śląska czy Lechii. Gdzie bylibyśmy, gdyby nie hip-hopowa kultura wokół kibicowska – Tadek Polkowski, KęKę, Ptaku, Basti, Evtis, Bzyk czy stare legendy, jak Hemp Gru czy O.S.T.R. Bez pielgrzymek kibiców ks. Jarosława Wąsowicza. W Polsce powstała kultura silniejsza od Parady Równości, a obóz niepodległościowy jej... nie dostrzegł. Na kibiców patrzy czasem durnymi stereotypami TVN i „GW”. Nie ma nic ważniejszego niż przełamanie tego analfabetyzmu! Mniej zachłystywania się władzą, patrzenia na ludzi z wyższością. Więcej Żeromskiego, ks. Jerzego Popiełuszki i Anny Walentynowicz, których dzieło kontynuuje ks. Jarosław Wąsowicz. Inaczej znów przegramy Polskę.

KOŚCIÓŁ \ Przy ul. Mołdawskiej na poznańskich Naramowicach powstanie pierwsza w mieście parafia pw. św. Jana Pawła II. Nowy kościół poświęcił w niedzielę metropolita poznański abp Stanisław Gądecki.



Tysiące warszawiaków na Marszu dla Życia i Rodziny | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO \ Wdzięczność Bogu za wolność, ludzkie życie i rodzinę

Polacy najwyżej cenią rodzinę

Wczoraj ulicami kilkudziesięciu polskich miast już po raz 13. przeszły Marsze dla Życia i Rodziny – w tym roku pod hasłem „Polska rodziną silna”. Starsi, młodszy, przyszli rodzice, rodziny z dziećmi, księża i siostry zakonne – wszyscy wspólnie manifestowali szacunek dla życia i wartości rodzinnych.

Radosne, kolorowe pochody, uśmiechnięte twarze i pro-rodzinne hasła – tak właśnie wyglądały Marsze dla Życia i Rodziny, które przeszły wczoraj ulicami ponad 60 miast, m.in. Warszawy, Gdańska, Poznania, Torunia, Kielc czy Bydgoszczy. W tym roku uczestnikom wydarzeń towarzyszyło wspólne hasło „Polska rodziną silna”. Uczestnicy, jak podkreślali organizatorzy, wychodzą na ulice, by „wyrazić wdzięczność Bogu za wolność i niepodległość, za każde ludzkie życie i każdą rodzinę; dziękować naszym przodkom za przechowanie dziedzictwa wiary i wszystkiego, co stanowi o naszej tożsamości oraz wyrazić oczeki-

wanie wobec władz publicznych budowania przyszłości Polski na wartościach przechowywanych i chronionych przez poprzednie pokolenia Polaków – wiary, szacunku dla życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju, małżeństwa kobiety i mężczyzny, rodzicielstwa oraz wychowania”.

– Chcemy stanąć w obronie życia, obronie wartości, które kształtują nie tylko życie naszych rodzin, ale i Ojczyznę, a także społeczeństwo – mówił podczas mszy św. poprzedzającej start warszawskiego marszu w kościele św. Aleksandra ks. Paweł Powierza. Jak dodał, życie społeczne „kształtuje się przez rodzinę i w rodzinie”. Podkreślił też, że trzeba dzisiaj bronić tego, co

jest „bożym prawem, tego co jest dane także ludzkiej naturze”. Biskup diecezji warszawsko-praskiej Romuald Kamiński objął patronatem marsz, a metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz przekazał uczestnikom pozdrowienia i błogosławieństwo.

W marszu wziął również udział kandydat na prezydenta Warszawy Patryk Jaki z rodziną.

Co roku wydarzeniu towarzyszy zbiórka na rzecz najbardziej potrzebujących – w tym roku dzięki akcji „Słóiczek dla Chyliczek” pomoc trafi do Domu Samotnej Matki im. Teresy Strzembosz w Chyliczkach koło Konstancina.

(dł. PAP)



Patryk Jaki z rodziną na Marszu dla Życia i Rodziny | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PiS z 40-procentowym poparciem

POLITYKA \ Według sondażu Instytutu Badań Pollster przeprowadzonego dla „Wiadomości” TVP1, Prawo i Sprawiedliwość może liczyć na 40 proc. poparcia. Do Sejmu nie dostałaby się Nowoczesna, a Sojusz Lewicy Demokratycznej uzyskałaby 7 proc. głosów.

Takie poparcie dla PiS to wynik spełniania obietnic wyborczych, w tym programu 500+ – twierdzi Norbert Maliszewski, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odnosił się w ten sposób do sondażu Instytutu Badań Pollster przeprowadzonego dla „Wiadomości” TVP1. Według badań – gdyby wybory odbyły się na początku czerwca – na partię Jarosława Kaczyńskiego zagłosowałoby 40 proc. badanych. Platforma Obywatelska uzyskałaby 28 proc. głosów. – Warto zauważyć, że wynik PiS-u jest w tym sondażu większy niż uzyskany w wyborach parlamentarnych w 2015 r. Wówczas na partię Kaczyńskiego zagłosowało 37,6 proc. wyborców – komentuje Maliszewski.

Próg wyborczy przekroczyłyby Kukiz'15 (8 proc.),

SLD (7 proc.) i PSL (5 proc.). Z sondażu wynika, że do Sejmu nie dostałaby się Nowoczesna, Partia Wolność i Partia Razem, które uzyskałyby jedynie po 4 proc. poparcia. – Sondaże jak ptaki szybują po niebie, raz wyżej, raz niżej, choć znam sondaże, w których SLD ma kilkanaście procent poparcia – powiedział wczoraj Jerzy Wenderlich z SLD na antenie TVP Info. Wyniki skomentował również Krzysztof Szczerski, prezydencki minister. – Widać, że PiS dzierży władzę jak należy. Poparcie dla PiS jest stabilne, a ruchy następują tylko po stronie opozycji, zjadają się nawzajem w tym akwarium – mówił. Badania przeprowadzono w dniach 6–7 czerwca na grupie 1073 dorosłych Polaków.

(kd)

IPN wraca na Rakowiecką

POSZUKIWANIA \ Zespół ekspertów z IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwaagrzyka rozpoczyna dziś prace archeologiczne na terenie dawnego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Ich celem będzie przebadanie terenu, na którym mogą się znajdować szczątki osób pomordowanych przez funkcjonariuszy reżimów komunistycznego i nazistowskiego.

To już czwarty etap prac archeologiczno-ekshumacyjnych, które – jak poinformował wiceprezes IPN Krzysztof Szwaagrzyk – mają na celu dokładne przeszukanie terenu byłego więzienia na Mokotowie, gdzie w czasie wojny, jak i po niej, dochodziło do zbrodni m.in. na osadzonych w nim dowódcach i żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego. – To kolejny etap bardzo ważnych prac, które mają pozwolić na przywrócenie imion i nazwisk naszym bohaterom. Tym razem zbadamy większy niż w ub.r. teren dawnego więzienia; m.in. będziemy pracowali w pobliżu pawilonu głównego, ale także na obszarze blisko ul. Rakowieckiej oraz na terenie przy dawnym szpitalu więziennym – poin-

formował prof. Szwaagrzyk. Wiceprezes IPN podał też, że prace m.in. archeologów IPN będą dotyczyły zarówno ofiar zbrodni komunistycznych, jak i wcześniejszych niemieckich. To głównie osoby, które zostały zamordowane przez Niemców na początku Powstania Warszawskiego, kiedy łącznie rozstrzelano ok. 600 osób, które następnie zostały pogrzebane na terenie więzienia. Ich szczątki były po wojnie ekshumowane, jednak w ocenie IPN prace te nie zostały wykonane wystarczająco starannie. – To nie będzie ostatni etap naszych prac [...] Musimy mieć całkowitą pewność, że już żadnych szczątków ludzkich tu nie ma – dodał Szwaagrzyk.

(Jp. PAP)



Dorota Kania z nagrodą „Przystanku Niepodległość” | fot. Robert Krauz/d

SPOTKANIE \ Dyskusje, prelekcje, pokazy filmowe i koncerty

O historii Polski na 100-lecie niepodległości

O operacjach wymierzonych w polski naród, roli Kościoła w odzyskaniu niepodległości i sprawie katastrofy smoleńskiej dyskutowali w weekend prelegenci zaproszeni do Dusznik-Zdroju na „Przystanek Niepodległość”.

„Przystanek Niepodległość – Polska Energia” – pod takim hasłem w Dusznikach-Zdroju w miniony weekend odbywały się dyskusje, prelekcje, pokazy filmowe i koncerty związane z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Po odzyskaniu niepodległości Związek Sowiecki nie pogodził się z wolnością Polski i w 1937 r. ówczesny szef NKWD Nikołaj Jeżow wydał rozkaz, w wyniku którego rozpoczęła się Operacja Polska NKWD, która była uzgodniona z Józefem

Stalinem – mówiła redaktor naczelna TV Republika Dorota Kania, prowadząca panel „Operacje antypolskie”, w którym uczestniczyli prof. Tomasz Panfil, prof. Tadeusz Wolsza, Ewa Stankiewicz wraz z mężem Glenem Jorgensenem oraz gość honorowy – Antoni Macierewicz. Nie byłoby Katynia, ludobójstwa wykonanego przez ukraińskich nacjonalistów, wywózek na Syberię. To najpierw pakt Ribbentrop-Mołotow, a następnie II wojna światowa sprawiły, że Sowieci bezkarnie mordowali

naszych rodaków – stwierdził Antoni Macierewicz.

Mówiono też o katastrofie smoleńskiej. – Pan Maciej Lasek, zasiadający w komisji ds. katastrofy smoleńskiej, mówi dziś, że nie wie, co było przyczyną katastrofy. My się staramy to ustalić. Za granicą najmocniej wybrzmiała opinia eksperta naszej komisji – Franka Taylora. Powiedział on, że w tupolewie doszło do eksplozji – mówił Glen Jorgensen, członek podkomisji smoleńskiej MON.

Szczególne podziękowania za organizację należą się pomysłodawczyni wydarzenia Krystynie Śliwińskiej. Gości było tak wielu, że Dworek Chopina nie zmieścił wszystkich pomieścić – przebieg spotkań transmitowano na telebimie w pobliskim parku. Okolicznościowymi statuetkami Przystanku Niepodległość wyróżniono m.in. premiera Mateusza Morawieckiego, który objął wydarzenie patronatem honorowym, ministra Michała Dworczyka, prof. Krzysztofa Szwagrzyka, prof. Tomasza Panfilę, a także redaktor naczelną TV Republika Dorotę Kanię oraz Antoniego Macierewicza.

(dł, Niezależna.pl)



Antoni Macierewicz na „Przystanku Niepodległość” | fot. Robert Krauz/d

Morawiecki dla „GP”: Polska będzie zwornikiem między USA a UE

ZAPOWIEDŹ \ Już w środę wyjątkowa rozmowa Katarzyny Gójskiej i Tomasza Sakiewicza z premierem Mateuszem Morawieckim w tygodniku „Gazeta Polska”. Wywiad pt. „Premier po przejściach, Polska z przyszłością” dotyczyć będzie m.in. polityki międzynarodowej rządu polskiego, współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Będzie również o unijnych funduszach, napięciach z Rosją, reformie sądownictwa oraz... o rekonstrukcji rządu.

Z jednej strony jest nasz sojusz z USA, gwarantujący nam bezpieczeństwo, ale też związany z aktywnością międzynarodową Ameryki, która przecież realizuje swoje interesy, a z drugiej – nasza współpraca w ramach Wspólnoty. Każdy zapewne dostrzeży, że drogi Unii i Ameryki zaczęły się dość mocno rozchodzić i teraz od nas zależy, czy zbudujemy sobie pozycję zwornika, integratora pomiędzy tymi dwoma bytami, czy będziemy w niekomfortowej sytuacji ciągłego manewrowania między nimi – mówi „Gazecie

Polskiej” premier Mateusz Morawiecki.

– Celem mojego rządu jest bezwzględnie pierwsza z wymienionych opcji. Ona wiąże się także z dużą szansą dla naszego kraju. Na rzecz takiego scenariusza pracujemy – wyjaśnił premier zapytany o to, który z wymienionych wariantów chce realizować.

(sm)

NIE PRZEGAP

Wywiad z premierem Mateuszem Morawieckim w najbliższym numerze tygodnika „Gazeta Polska” – od środy (13 czerwca) dostępnym w kioskach.

Kto daje kasę mediom komercyjnym

MEDIA \ Krzysztof Czabański, przewodniczący Rady Mediów Narodowych, zadał pytanie w Polskim Radiu 24, czy kapitał zagraniczny w polskich mediach „realizuje polską rację stanu”.

Czabański był pytany o swoją wypowiedź na spotkaniu z mieszkańcami Izbicy Kujawskiej, gdzie powiedział, że nie widział „tak propagandowych i trzymany na krótkim pasku mediów jak media komercyjne”. Przewodniczący RMN przyznał,

że widzi „obecnie niebezpieczeństwa dla wolności mediów. [...] Część mediów jest stronnicza i zaangażowana politycznie, są one wojującą stroną, zbrojnym ramieniem partii opozycyjnych”.

(sm, PR24)

To już 98 miesięcy...

PAMIĘĆ \ Politycy Prawa i Sprawiedliwości wzięli wczoraj udział w nabożeństwach odprawionych w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej.

Udział w porannej mszy św. koncelebrowanej w warszawskim kościele seminaryjnym wzięli m.in. marszałkowie Sejmu Marek Kuchciński i Senatu Stanisław

Karczewski, minister Mariusz Błaszczak, a także Antoni Macierewicz.

Po nabożeństwie politycy PiS przeszli przed Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego, gdzie złożyli wieńce. Również wieczorem w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie odprawiona została msza św. w intencji ofiar tragedii z 2010 r.

(jp)



USTAWA IPN DO POPRAWKI?

IPN \ Nie mogę w tym momencie potwierdzić, że jest decyzja o tym, że będziemy zmieniali ustawę o IPN; czekamy na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego w tej kwestii – powiedział w niedzielę w TVP Info szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin.



ŚWIATOWE DNI MORZA W SZCZECINIE

WYDARZENIE \ Od 13 do 15 czerwca w Szczecinie odbędą się Światowe Dni Morza. Organizatorem jest Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej we współpracy z Międzynarodową Organizacją Morską.

MANIFESTACJA \ Ulicami Warszawy przeszła Parada Równości

Rafał Trzaskowski wsparł środowiska LGBT

Legalizacja tzw. małżeństw jednopłciowych oraz upowszechnienie „edukacji antydyskryminacyjnej” – to niektóre postulaty środowisk LGBT, które w sobotę przeszły ulicami Warszawy. Wśród uczestników znalazło się wielu polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, w tym Rafał Trzaskowski, kandydat obu partii na prezydenta stolicy.

Aleksandra Kowalska

„Żądamy prowadzenia aktywnej polityki antydyskryminacyjnej, dotyczącej wszystkich mniejszości. Żądamy wprowadzenia uregulowań prawnych ułatwiających proces medycznego i prawnego potwierdzenia płci osobom transpłciowym. Postulujemy rozszerzenie przepisów dotyczących



Rafał Trzaskowski – kandydat na prezydenta Warszawy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

mowy nienawiści o kwestie dotyczące tożsamości płciowej i orientacji seksualnej oraz skuteczne egzekwowanie już istniejących regulacji” – piszą przedstawiciele LGBT. Aby zmanifestować swoje poglądy, przeszli w sobotę ulicami Warszawy w ramach 18. Parady Równości.

Na paradzie nie zabrakło społeczników i polityków opozycji, w tym Barbary Nowackiej, liderki Inicjatywy Polskiej,

Adriana Zandberga, jednego z liderów Partii Razem, Jana Śpiewaka, szefa Stowarzyszenia Wolne Miasto Warszawa, Ewy Doroty Malinowskiej-Grupińskiej, przewodniczącej Rady Warszawy (Platforma

Obywatelska), Katarzyny Lubnauer, liderki Nowoczesnej i jej partyjnego kolegi Pawła Rabeja, a także Rafała Trzaskowskiego, kandydata PO i Nowoczesnej na prezydenta Warszawy, który – w przeciwieństwie do swojego rywala Patryka Jakiego (Zjednoczona Prawica) – deklaruje pełne poparcie dla tego typu wydarzeń. – Nigdy nie wezmę udziału w Paradzie Równości i nigdy nie udzielię jej patronatu. To jest mój prywatny pogląd. Natomiast z drugiej strony uważam, że Warszawa powinna być miastem otwartym dla wszystkich i każdy powinien mieć prawo manifestować, co będzie chciał – zapowiedział Patryk Jaki. On sam wybrał inne zajęcie na sobotnie popołudnie. Zorganizował piknik piłkarski, w którym mogli uczestniczyć wszyscy warszawiacy, bez ograniczeń wiekowych.

W trakcie Parady Równości zgromadziło się – według organizatorów – ok. 45 tys. osób. Szacunki policji wskazują zaś, że podana liczba była kilkakrotnie przeszacowana. Paradę Równości wsparły m.in. ambasada Irlandii oraz Komisja Europejska. Specjalną witrzynę przygotował też Empik, a koncert Netflix rozmieścił w Warszawie billboardy reklamujące tę inicjatywę.

Radny, co kłamał i kłamał

LUSTRACJA \ To precedensowa sprawa. Radny Andrzej G. złożył oświadczenie lustracyjne, w którym nie tylko nakłamał, ale i popełnił dodatkowe oszustwo. Zamiast podpisać ten dokument własnoręcznie, dał go do podpisu swojej żonie. Prokuratura skierowała już akt oskarżenia wobec niego do sądu.

Maciej Marosz

Prokuratura Rejonowa w Myszkowie skierowała do tamtejszego sądu rejonowego akt oskarżenia w sprawie sfalszowania oświadczenia lustracyjnego radnego Andrzeja G. Postępowanie prokuratorskie w tej sprawie uruchomiono po zawiadomieniu przez IPN o przestępstwie.

Od 2014 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach prowadził postępowanie lustracyjne wobec Andrzeja G., radnego gminy Niegowa. Postępowanie to zakończyło się w 2015 r. wydaniem orzeczenia stwierdzającego, że radny skłamał w swoim oświadczeniu lustracyjnym. W rezultacie zataił swoją współpracę z PRL-owską bezpieką.

Sąd podważył to oświadczenie lustracyjne radnego i orzekł wobec lustrowanego utratę prawa wybiera-

ności w wyborach na okres czterech lat. Na tyle samo lat zakazał radnemu pełnienia funkcji publicznych.

Jednak w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach uzyskano opinię biegłego z zakresu pisma ręcznego, że oświadczenie lustracyjne G. nie zostało podpisane przez niego samego. Sąd odwoławczy umorzył na tej podstawie postępowanie lustracyjne.

Sędziowie uzasadniali wtedy, że brak podpisu lustrowanego pod oświadczeniem wyklucza możliwość weryfikacji prawdziwości oświadczenia lustracyjnego.

Prokurator IPN uzyskał wiedzę, że opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego stwierdzała, iż to żona radnego podpisała za niego oświadczenie lustracyjne. W tej sytuacji IPN skierował sprawę do prokuratury. Radnemu przedstawiono zarzut posłużenia się sfal-

wanym dokumentem, a jego żonie podrobienia tego dokumentu.

Radny nie przyznaje się do popełnienia przestępstwa. Utrzymuje, że to on sam podpisał oświadczenie lustracyjne. Natomiast żona G. przyznała się do zarzucanego jej przestępstwa. Przyjęła linię obrony, że co prawda sporządziła oświadczenie lustracyjne męża, ale nie wiedziała, iż zostanie gdziekolwiek przedłożone.

Istotny w tej sprawie jest fakt, że po sfalszowaniu oświadczenia lustracyjnego w 2008 r. radny złożył w 2016 r. taki dokument ponownie, przyznając się już do współpracy z bezpieką PRL. W tej sytuacji może kandydować, dopóki nie zostanie prawomocnie skazany. A na to nie ma szybkich widoków – znamy tempo pracy polskich sądów, szczególnie w sprawach lustracyjnych.

Spór o Muzeum II Wojny Światowej

SKANDAL \ Podczas spotkania zorganizowanego w Niemczech, promującego nową książkę Pawła Machcewicza, były dyrektor Muzeum II Wojny Światowej zaatakował obecny sposób zarządzania placówką, mówiąc o „głębokiej ingerencji politycznej”. Na serię zarzutów Machcewicza w mocnym liście odpowiedział obecny dyrektor MIIWŚ dr Karol Nawrocki.

W Niemczech ukazało się wydanie książki Pawła Machcewicza, byłego szefa Muzeum II Wojny Światowej (MIIWŚ), w której opisuje on „spór o placówkę”. Publikacja nosi tytuł „Bitwa o wojnę. Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Gdańsku. Powstanie i spór”. Machcewicz w rozmowie z dziennikarzem „Deutsche Welle” sformułował wiele zarzutów dotyczących obecnego zarządzania muzeum, dając do zrozumienia, że placówka została upartyjniona i przekazuje prawdę historyczną jednej opcji politycznej.

Na te rewelacje odpowiedział, w specjalnym liście, obecny dyrektor MIIWŚ dr Karol Nawrocki, który wytłumaczył, że to właśnie za kadencji Machcewicza wystawa była „głęboko polityczna”. „Na każdym kroku na wystawie w jej

pierwotnym kształcie widać było politykę: politykę poprawności politycznej, politykę historyczną sąsiadów Polski, wreszcie, co szczególnie bolesne, tzw. politykę wstydu, która znalazła swoje liczne przejawy nie tylko w doborze materiału prezentowanego na wystawie, ale w manipulacjach sposobem jego ukazania” – napisał dr Nawrocki. Dodał, że Machcewicz chciałby usunięcia z wystawy takich postaci jak rodzina Ulmów i św. Maksymilian Kolbe, schowanie na powrót w ciemnym kącie Ireny Sendlerowej i zredukowanie obecności takich bohaterów jak Pilecki, Hubal i Rejewski, a z drugiej strony przywrócenie narracji o polskim współsprawstwie w Holokauście.

.....
(jp)



18. SZCZYT SZANGHAJSKIEJ ORGANIZACJI WSPÓŁPRACY

DYPLOMACJA \ W weekend w chińskim Qingdao odbył się szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Członkowie tej organizacji, którymi są m.in. Chiny, Rosja, Indie, Pakistan oraz Kazachstan, rozmawiali o kwestiach gospodarczych oraz bezpieczeństwa.

USA \ Dialog polsko-żydowski

U honorowano strażników pamięci o Holokauście

W Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku uhonorowano osoby promujące dialog pomiędzy narodami i ludźmi w duchu pamięci o Holokauście.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Nowego Jorku

Honorowanie specjalnymi wyróżnieniami ocalałych z Holokaustu, którzy swoją postawą przyczynili się m.in. do pogłębiania dialogu między Żydami i Polakami, jest inicjatywą Fundacji From the Depths założonej przez Jonny'ego Danielsa. Organizacja współpracuje ze społecznościami żydowskimi w celu zachowania pamięci o Holokauście. Jak podkreślił uczestniczący w wydarzeniu wiceminister spraw zagranicznych Bartosz Cichocki, bardzo ważne jest utrzymywanie kontaktów z żywymi świadkami tragicznej historii, którzy niosą prawdę o tym, co przeżyli. – Nie powinniśmy zamykać prawdy o Holokauście tylko w podręcznikach historii. Powinna być z nami na co dzień. Państwo polskie uważa się za strażnika tej prawdy i poprzez wspie-



Fundacja From the Depths uhonorowała też urodzonego w Czechosłowacji aktora Jacka Garfeina, który przeżył 11 niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym Auschwitz-Birkenau | fot. A.Ratajczyk/d

ranie badań oraz edukacji, utrzymywanie takich placówek jak muzeum Auschwitz troszczy się o pamięć o Ho-

lokauscie – stwierdził Cichocki.

Za pogłębianie dialogu między Żydami i Polakami oraz

promowanie edukacji o Holokauście wyróżnienia przyznano urodzonym w Krakowie Edwardowi Mosbergowi

wi i jego żonie Cesi. Premier Mateusz Morawiecki w laudacji na cześć Edwarda Mosberga, którą w jego imieniu wygłosił Maciej Golubiewski, konsul generalny RP w Nowym Jorku, napisał, że małżeństwo Mosbergów stało się wzorem dla świata, promując dialog, szacunek, a zwalczając rasizm, antysemityzm i nienawiść. Obecny na uroczystości Edward Mosberg, który przeżył niewolę w niemieckich obozach Płaszów i Mauthausen-Gusen, stwierdził, że cały czas trzeba przypominać światu prawdę, że nie było polskich obozów zagłady, były tylko niemieckie.

Fundacja From the Depths uhonorowała też urodzonego w Czechosłowacji aktora Jacka Garfeina, który przeżył 11 niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym Auschwitz-Birkenau. Po wojnie w Stanach Zjednoczonych stworzył znane na całym świecie Actors Studio, które odkryło Marilyn Monroe, Steve'a McQueena i wielu innych. Wyróżnienie otrzymał także Dean Cain, aktor, producent, scenarzysta, reżyser, gospodarz programu telewizyjnego. Cain wyprodukował m.in. film dokumentalny o ludobójstwie Ormian. Podniosła uroczystość w polskim konsulacie uświetniły występy wybitnego pianisty Martina Labazevitcha oraz młodej polskiej artystki o żydowskich korzeniach Yasmín Schanzer, która od kilku lat mieszka w Nowym Jorku.

Coraz głębsze podziały wśród państw G7

SZCZYT \ W sobotę zakończył się dwudniowy szczyt grupy państw G7 w kanadyjskim La Malbaie. Głównym punktem spornym okazały się kwestie wojny handlowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą oraz pozostałymi członkami klubu.

Najwięcej emocji w trakcie dwudniowego szczytu państw Grupy G7 wywołało starcie prezydenta USA z gospodarzem 44. szczytu G7, premierem Kanady Justinem Trudeau. Donald Trump oskarżył szefa kanadyjskiego rządu o „nieuczciwość i słabość”.

Wyciągając wnioski z fałszywych wypowiedzi Justina z konferencji prasowej oraz z faktu, że Kanada na-

łożyła olbrzymie cła na amerykańskich farmerów, pracowników oraz przedsiębiorstwa, poinstruowałem moich reprezentantów, by nie podpisywali komunikatu końcowego. Skupiamy przy tym uwagę na zamiarze wprowadzenia cła na pojazdy, które zalewają nasz rynek – napisał Donald Trump na Twitterze. Prezydent USA zwrócił uwagę na fakt, że premier Justin



Prezydent USA jest w sporze właściwie ze wszystkimi członkami G7 | fot. Handout/Reuters

Trudeau podczas trwania szczytu G7 zachowywał się bardzo potulnie i ugodowo, aby chwilę później na konferencji prasowej powiedzieć, że Stany Zjednoczone mogą się spodziewać cła odwetowych. – Taryfy celne nałożone przez USA na Kanadę pod pretekstem bezpieczeństwa narodowego są „obrażą”, a my jako Kanadyjczycy, mimo że jesteśmy rozsądni i uprzejmi, nie pozwolimy

się traktować jak popychadła – oznajmił premier Kanady na zakończenie szczytu.

Na krytykę działań prezydenta Trumpa zdecydował się reprezentujący UE na szczycie G7 przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk. – Najbardziej niepokoi mnie to, że porządek międzynarodowy oparty na określonych zasadach jest podkopany nie przez tych, których moż-

na by o to podejrzewać, ale przez głównego architekta tego porządku i jego gwaranta – oświadczył tuż przed rozpoczęciem szczytu G7.

W trakcie dwudniowego szczytu przywódca Stanów Zjednoczonych mówił o potrzebie powrotu do tego klubu najbardziej wpływowych państw, również Rosji, która została wydalona z niego w 2014 r. w odpowiedzi na aneksję Krymu oraz prowadzenie wojny hybrydowej na wschodniej Ukrainie. – G8 jest bardziej znaczącym formatem od G7 i warto mieć Rosję przy stole negocjacyjnym – oświadczył Trump. W podobnym tonie wypowiadał się nowy premier Włoch. – W pełni zgadzam się z prezydentem Trumpem. Rosja powinna być ponownie dopuszczona w szeregi G8. Leży to w interesie nas wszystkich – powiedział Giuseppe Conte.

Paweł Kryszczak



fot. Blair Gable/Reuters

KANADA O KROK OD LEGALNEJ MARIHUANY

NARKOTYKI \ Kanadyjski Senat przyjął w ub. tygodniu ustawę z poprawkami umożliwiającą rekreacyjne używanie konopi indyjskich. Dokument trafi do Izby Gmin i będzie głosowany jeszcze w tym tygodniu.



fot. Omar Sobhani/Reuters

ZAWIESZENIE BRONI W AFGANISTANIE

AZJA \ Afgańscy talibowie zapowiedzieli trzydniowe zawieszenie broni na czas muzułmańskiego święta Id al-Fitr. Kilka dni temu prezydent Afganistanu oraz wojska NATO działające w tym kraju zdecydowały się na podobny krok.

SINGAPUR \ Przełom w relacjach na linii Pjongjang–Waszyngton

USA i Korea Płn. gotowe do dialogu

Prezydent USA Donald Trump oraz przywódca Korei Płn. Kim Dzong Un dotarli do Singapuru, gdzie po raz pierwszy w historii wspólnie zasiądą przy stole, aby porozmawiać o denuklearyzacji Płw. Koreańskiego. Trump liczy na znaczne ograniczenie arsenału jądrowego północnokoreańskiego reżimu.

Joanna Kowalkowska

Wczoraj rano na singapurskim lotnisku wylądował 10-letni H-62, na którego pokładzie wraz z delegacją przyleciał północnokoreański przywódca Kim Dzong Un. Kilka godzin później w bazie wojskowej Paya Lebar na południowym krańcu Płw. Malajskiego wylądował amerykański Air Force One z prezydentem USA Donaldem Trumpem na pokładzie. Amerykańskiemu prezydentowi towarzyszył szef dyplomacji USA Mike Pompeo, doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego John Bolton, szef kancelarii prezydenta USA John Kelly oraz rzeczniczka prasowa Białego Domu Sarah Sanders.

Bezprecedensowe spotkanie obu polityków poprzedziły rozmowy z premierem Sin-



Na okoliczność wyczekiwanego spotkania w Singapurze przygotowano nawet specjalne gadżety | fot. Kim Kyung Hoon/Reuters

gapuru Lee Hsien Loongiem. Każdy z gości miał spotkać się z gospodarzem szczytu na osobności. Jako pierwszy w niedzielny wieczór do rozmowy przystąpił Kim Dzong Un, a dziś Hsien Loong podejmie prezydenta USA.

Historyczna wizyta, którą śledzi cały świat, wiązała się

z wyzwaniem przygotowania kraju na przyjazd ważnych gości. Szczyt oficjalnie rozpocznie się we wtorek o godz. 9 czasu miejscowego (2 nad ranem czasu polskiego), a światowi przywódcy spotkają się w hotelu Capella na położonej na południu kraju wyspie Sentosa. Wczo-

raj w życie weszły specjalne przepisy bezpieczeństwa, które będą obowiązywały do czwartku. W centrum Singapuru utworzono specjalną strefę, wokół której rozmieszczono grupy funkcjonariuszy przeprowadzających szczegółowe kontrole osobiste. Zabroniono używania na tym tere-

nie dronów. W strefie znajdują się singapurskie instytucje publiczne, ambasady i luksusowe hotele. Ponadto od dziś do środy obowiązują ograniczenia w ruchu w singapurskiej przestrzeni lotniczej.

W marcu br. Trump przyjął propozycję spotkania z północnokoreańskim przywódcą, którą przekazała mu dyplomacja z Pjongjangu. 24 maja Biały Dom w oficjalnym liście do koreańskiego przywódcy odwołał jednak spotkanie, motywując decyzję „ogromnym gniewem i otwartą wrogością” ze strony reżimu Kim Dzong Una. Ostatecznie obie strony doszły do porozumienia, a Kim Dzong Un rozpoczął przygotowania do swojej drugiej oficjalnej wizyty zagranicznej w ciągu 7-letnich rządów. Pierwsza odbyła się w maju br., kiedy Kim Dzong Un spotkał się z prezydentem Chin Xi Jinpingiem.

Hamas wciąż dąży do zwarcia

BLISKI WSCHÓD \ W środę zbierze się Zgromadzenie Ogólne ONZ. Nadzwyczajna sesja ma być poświęcona sytuacji w Strefie Gazy, w tym zapewnieniu ochrony palestyńskim cywilom.

Sesja zostanie zwołana na prośbę krajów arabskich, które będą się starały w trakcie obrad uzyskać poparcie dla projektu rezolucji wyzywającej do międzynarodowej ochrony Palestyńczyków w Strefie Gazy i pośrednio potępiającej działania Izraela. Na początku czerwca podobny projekt Rady Bezpieczeństwa ONZ został zawetowany przez USA, które wskazywały, że nie ma w nim słowa krytykującego prowokacje Hamasu. Ta islamistyczna organizacja terrorystyczna poprzez propagandę wykorzystuje cywili palestyńskich do wzmacniania napięć z Izraelczykami, w celu wywołania ich zbrojnej reakcji. Gdy do niej dochodzi, Hamas wykorzystuje opi-

nię międzynarodową do piętnowania Izraela jako państwa strzelającego do cywilów.

Do wzmocnienia napięć dochodzi od 30 marca, kiedy rozpoczęły się cotygodniowe protesty w Strefie Gazy. Akcja organizowana pod hasłem „Wielki Powrót” ma na celu powrót do miejsc zamieszkania Palestyńczyków, których dwa miliony zostały wygnane po 1948 r. Ich potomkami są dwie trzecie mieszkańców Strefy Gazy. Szacuje się, że od momentu rozpoczęcia akcji zginęło co najmniej 129 Palestyńczyków. Izrael twierdzi, że większość zabitych była członkami Hamasu.

Do kolejnych starć doszło w piątek. W demonstracjach wzdłuż granicy ze Stre-

fą Gazy brało udział 12 tys. Palestyńczyków – głosi komunikat izraelskiej armii. W wyniku użycia przez żołnierzy ostrej amunicji zginęło czterech Palestyńczyków, a 92 zostało rannych. Liczba wszystkich rannych tego dnia sięgnęła 400 – podają zachodnie agencje.

Manifestanci wysyłali w stronę ogrodzenia na granicy z Izraelem płonące latawce i balony z podwieszonymi na nich ładunkami wybuchowymi, które eksplodowały w powietrzu.

Z protestem, który przeprowadzono w ostatnim dniu ramadanu, solidaryzowali się głównie szyicy muzułmanie uczestniczący w wiecach w Iranie i Iraku w ramach obchodów „Dnia Jerozolimy”. Jest to z kolei głos sprzeciwu świata arabskiego wobec izraelskiej kontroli nad tym miastem. Palestyńczycy uważają wschodnią część tego miasta za swoją historyczną stolicę. Dlatego też zarówno oni, jak i świat arabski ostro skrytykowali decyzję amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa o przeniesieniu ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy. Również większość państw zachodnich skrytykowała decyzję Waszyngtonu.

.....
 Aleksander Kłos

Oddali hołd ofiarom Sowietów

UKRAINA \ Na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej. – Przyjechaliśmy tutaj z pielgrzymką – powiedział wicepremier i minister kultury Piotr Gliński.

W uroczystościach brali udział przedstawiciele polskich władz, rodzin katyńskich, duchowieństwa, IPN, a także strona ukraińska, którą reprezentował m.in. wicepremier Ukrainy Pawło Rozenko.

– Jestem wdzięczny rodzinom katyńskim i tym wszystkim ludziom, specjalistom, od archeologów poczynawszy po urzędników, którzy dbają o pamięć i o polską historię, upamiętnianie polskiej historii. Jestem wdzięczny im wszystkim, że to miejsce tak wygląda – powiedział Piotr Gliński. Wicepremier wyraził też podziękowania dla strony ukraińskiej, że dba o nekropolię i współpracuje przy upamiętnianiu cmentarza w Bykowni. Podkreślił przy tym, że wspólne oddanie hołdu ofiarom zbrodni katyńskiej wpisuje się pozytywnie w dialog historyczny pomiędzy obu krajami.

Piotr Gliński zwrócił uwagę, że nasz kraj wspiera Ukrainę m.in. w ONZ oraz zacieśnia z nią współpracę obronną i gospodarczą.

W liście do uczestników uroczystości na polskim cmentarzu wojennym w Charkowie szef MON Mariusz Błaszczak podkreślał, że charkowska nekropolia przypomina, iż niepodległość nie jest dana raz na zawsze. „Ofiary »niehumanitarnej ziemi«, przed którymi chylimy czoła, z wielką mocą uświadamiają nam, jak cenna jest wolność i jak wiele krwi musieli przelewać Polacy, by wielokrotnie ją odzyskiwać” – zaznaczył minister. „Budując własny potencjał obronny i zapewniając Polsce dobre sojusze, pozostajemy wierni spuściznie ofiar zbrodni katyńskiej” – dodał Mariusz Błaszczak.

.....
 (ak)

HANDEL \ Coraz więcej polskich firm zainteresowanych amerykańskim rynkiem.

Rosną obroty handlowe z USA

Współpraca gospodarcza Polski i Stanów Zjednoczonych rozwija się dynamicznie. Jednak ani poziom wymiany handlowej, ani wartość inwestycji nie odpowiadają potencjałowi i możliwościom obu krajów.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Nowego Jorku

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obroty handlowe Polski ze Stanami Zjednoczonymi w 2017 r. osiągnęły rekordowy poziom 12,7 mld dol., co oznacza wzrost o 22 proc. w porównaniu z rokiem 2016. Eksport z Polski do USA wyniósł w 2017 r. 6,1 mld dol. i zwiększył się o 28 proc. w stosunku do 2016 r. Taka dynamika wzrostu obrotów handlowych musi cieszyć, ale trzeba pamiętać, że poziom wymiany nadal nie jest zbyt imponujący. – Obecna skala wymiany handlowej między naszymi krajami nie odpowiada naszym ambicjom i oczekiwaniom. Naszym celem powinno być co najmniej podwojenie w najbliższych latach obecnej wymiany – powie-



Amerykański rynek jest gotów na większą wymianę z Polską | fot. A.Ratajczyk/d

dział prezydent Andrzej Duda podczas niedawnego Polsko-Amerykańskiego Szczytu Gospodarczego w Warszawie. Podkreślił, że amerykański rynek jest dla nas ważny z uwagi na jego skalę, zaawansowanie technologiczne i innowacyjność.

Według ostatniego raportu przygotowanego przez

firmę doradczą KPMG i Polsko-Amerykańską Izbę Handlową w Polsce (AmCham), firmy ze Stanów Zjednoczonych należą do czołówek zagranicznych inwestorów w Polsce, zatrudniając 220 tys. pracowników. Wartość amerykańskich inwestycji w Polsce według AmCham szacowana jest

na 130 mld zł, natomiast wartość inwestycji polskich firm w USA nie przekracza 10 mld zł. Ostatnio jednak znacznie wzrosło zainteresowanie polskich marek ekspansją na amerykańskim rynku. Przykładem jest sklep na Times Square w Nowym Jorku firmy kosmetycznej Inglot, które

produkty reklamuje Jennifer Lopez.

Jest szansa, że współpraca polsko-amerykańska będzie się jeszcze dynamiczniej rozwijała, gdyż inwestorzy zagraniczni doceniają rosnącą siłę polskiej gospodarki. – Wyzwania, które stoją przed Polską, nie różnią się od tych, które dotyczą innych krajów Unii czy nawet Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj Polska żyje start-upami i nowoczesną technologią, tak jak inne gospodarki świata. Co więcej, w dziedzinach takich jak bankowość czy telekomunikacja to Polska jest nowocześniejsza niż Stany Zjednoczone, dla których zmiana systemowa jest często znacznie trudniejsza niż wprowadzanie najnowszych systemów w Polsce – skomentowała Dorota Dąbrowska-Winterscheid, dyrektor zarządzająca w Amerykańskiej Izbie Handlowej w Polsce.

Węgiel wraca do łask, a kopalnie do życia

GÓRNICTWO \ Drożące ropa, a za nią gaz ziemny sprawiły, że znów do łask wraca węgiel – i to nie tylko kamienny, ale i brunatny. Ministerstwo Energii wycofuje się z planów przekazania kopalni Sośnica w Gliwicach do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i ma już gotowy program dla węgla brunatnego.

Myślę, że nareszcie możemy mówić o powrocie węgla brunatnego do polskiej gospodarki – powiedział w Chorzowie wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Węgiel brunatny jest od kilku lat na cenzurowanym jako paliwo przynoszące wiele zanieczyszczeń dla środowiska. Jak przypomniał Tobiszowski, jeszcze za rządów PO surowiec ten wypadł z tzw. miksu energetycznego – nie planowano rozwoju jego wydobycia. Nowe technologie sprawiają jednak, że węgiel brunatny też można spalać bez szkodliwej emisji.

– Po pracach, które trwały ponad rok, po konsulta-

cjach ze stroną społeczną, z przedsiębiorcami i ekspertami udało się nam wypracować wizję i miejsce tego surowca w polskiej gospodarce. Nie pytamy dziś: czy ma być odkrywka Złoczew, ale: kiedy? Rozmawiamy również na temat odkrywki Ościslów – podkreślił Tobiszowski.

Program zakłada liczne badania nad węglem brunatnym. Polska ma dużą liczbę udokumentowanych złóż tego surowca – może on służyć nie tylko energetyce, ale i do produkcji paliw płynnych czy gazowych. PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna już w połowie br. zamierza złożyć

wniosek o wydanie koncesji na budowę kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w Złoczewie.

Sytuacja na rynkach węglowych od dłuższego czasu jest nadzwyczaj dobra. Cena węgla energetycznego po chwilowym spadku poniżej 90 dol./t ponownie windowana w dużej mierze przez wzrastające ceny ropy naftowej powróciła do poziomu 92–95 dol./t – informuje katowicki Oddział Agencji Rozwoju Przemysłu. Jeszcze kilka lat temu górnictwo borykało się z cenami niższymi o połowę. W tej sytuacji nierentowne niegdyś kopalnie wracają do łask. Tak jest z kopalnią Sośnica, która osiąga bardzo dobre wyniki finansowe, ma też spore zasoby węgla nadającego się do wydobycia. – Nie ma powodów, aby Kopalni Sośnica, jeżeli będzie aktywnie trwale rentownym, a na to wygląda, nie uwzględniać w planach rozwojowych – powiedział prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala. Decyzja o przyszłości kopalni ma zapadnąć po analizie jej wyników za ub.r. i pierwsze półrocze br. oraz prognoz dotyczących kolejnych okresów.

Mariusz Andrzej Urbanke

Ile wyniosą dopłaty do najmu mieszkań

BUDOWNICTWO \ Pięcioosobowa rodzina z Warszawy może liczyć nawet na 690 zł miesięcznej dopłaty po wejściu w życie ustawy o dopłatach do najmu mieszkań w 2019 r. Samotny mieszkaniec stolicy dostanie maksymalnie 173 zł.

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju pokazało przykładowe wyliczenia maksymalnych dopłat do wynajmu mieszkania. Uwzględniają one średnie koszty budowy, tzw. wskaźniki odtworzeniowe w poszczególnych lokalizacjach z II kwartału br. Pięcioosobowa rodzina z Warszawy mogłaby dostać nawet 690 zł. W gminach sąsiadujących z Warszawą miesięczna dopłata maksymalna wyniosłaby dla pięcioosobowej rodziny 501 zł, a dla jednoosobowego gospodarstwa – 125 zł. Gospodarstwo trzyosobowe mogłoby liczyć na 313 zł.

Najniższe dopłaty obowiązywałyby w miejscowościach z woj. opolskiego (z wyłączeniem Opola i gmin z nim sąsiadujących). Dopłaty dla pięcioosobowej rodziny wyniosłyby tam maksymalnie 377 zł, trzyosobowa rodzina mogłaby liczyć na 235 zł, a samotny na-

jemca mieszkania – na 94 zł. Wyliczenia dla wszystkich lokalizacji znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Dopłaty mają być wypłacane od 2019 r. przez dziewięć lat, ale weryfikacja miałyby następować co roku.

Według założeń projektu ustawy, kryteria określające, kto w pierwszej kolejności otrzyma dopłatę, ustali rada gminy. Jednoosobowe gospodarstwa domowe będą mogły się ubiegać o dopłatę, jeżeli ich średni miesięczny dochód nie przekracza 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia podanego przez GUS. Dla dwuosobowego gospodarstwa limit wynosi 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a w wypadku trzyosobowego – 120 proc.

(lus, PAP)



MNIEJ FAŁSYFIKATÓW POLSKICH PIENIĘDZY

FAŁSZERSTWA \ Liczba ujawnionych fałszyfikatów znaków pieniężnych w polskiej walucie zmalała w 2017 r. o 23,55 proc. wobec 2016 r. – poinformował Narodowy Bank Polski. W ub.r. ujawniono 5156 fałszyfikatów banknotów i 1273 monet. Rok wcześniej ujawniono 6919 podrobionych banknotów i 1490 monet.

LA MALBAIE \ Trudne kompromisy, nowe wyzwania

Podziały pozostają

Dwudniowy szczyt państw G7 (grupy siedmiu najbardziej rozwiniętych gospodarek świata – USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Japonii, Francji, Niemiec i Włoch oraz Unii Europejskiej) to zdaniem komentatorów czołowe zderzenie unilateralnej wizji prezydenta USA Donalda Trumpa z multilateralną wizją Europejczyków.

Piotr Chmielarz

Przywódcom państw G7 zgromadzonym na szczycie w kanadyjskim La Malbaie udało się osiągnąć kompromis co do końcowej deklaracji, mimo różnic zdań i trudnych rozmów o amerykańskich cłach – ogłosił w sobotę premier Kanady Justin Trudeau. – Powtórzyłem prezydentowi Trumpowi, że jestem gotowy bronić interesów pracowników po obu stronach granicy i blisko współpracować z prezydentem, żeby szybko rozwiązać ten spór (...) – powiedział.

Przywódcy G7 w deklaracji końcowej zobowiązali się zmodernizować Światową Organizację Handlu (WTO), by uczynić ją bardziej sprawną.

wiedliwą oraz przyczynić się do redukcji taryf, barier pozataryfowych i subsydiów. Przywódcy siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata podkreślili też potrzebę ochrony międzynarodowego systemu handlowego i walki z protekcjonizmem.

Wspólny komunikat kończący szczyt pokazał, że nie osiągnięto zgody we wszystkich punktach. Pod inicjatywą dotyczącą ochrony oceanów przed zanieczyszczeniem plastikiem podpisało się pięć państw – bez Japonii i USA.

Najgorętszym tematem były amerykańskie cła na stal i aluminium. – Kanada nie przyjęła lekko nałożenia ceł przez USA, a przesłanka bezpieczeństwa narodowego ma w sobie coś „obraźliwego”.

Kanada podtrzymuje zamiar wprowadzenia ceł odwetowych od 1 lipca – mówił kanadyjski premier.

Przedstawiciele Unii Europejskiej próbowali przekonać prezydenta USA Donalda Trumpa do zniesienia ceł, ale dyskusja raczej nie przyniosła przełomu. Argumenty UE przedstawiał przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, wspierany przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona i kanclerz Niemiec Angelę Merkel. Delegacja UE zasypała Trumpa liczbami obrazującymi różne aspekty wymiany handlowej między UE a USA, bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Stanach Zjednoczonych czy liczbę stworzonych tam miejsc pracy.

Jak ocenił jeden z obecnych podczas rozmów urzędników, „była to relatywnie przewidywalna dyskusja”, która zakończyła się bez konstruktywnych wniosków, ale i bez eskalacji. W tym samym czasie w kanadyjskim Whistler obradowali mini-



Premier Kanady Justin Trudeau | fot. Yves Herman/Reuters

strowie finansów G7. W podsumowaniu spotkania sześć państw wyraziło „jednogłośne zaniepokojenie i rozczarowanie” działaniami USA.

..... (PAP)

Płaca minimalna wzrośnie do 2250 zł?

PRACA \ Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej proponuje podniesienie minimalnego wynagrodzenia w 2019 r. do 2250 zł i minimalnej stawki godzinowej do 14,70 zł.

O planach resortu poinformował wiceminister Stanisław Szwed. Oznaczałoby to znaczne zwiększenie stawek, ponieważ w tym roku minimalna płaca wynosi 2100 zł, a minimalna stawka godzinowa – 13,70 zł.

Minimum na 2019 r. wynikające z przepisów to 2217 zł, a minimalna stawka godzinowa 14,50 zł. Zgodnie z propozycją ministerstwa wzrost miesięcznego wynagrodzenia byłby większy, niż wynosi ustawowe minimum 117 zł. – Daliśmy wyższą propozycję, żeby w 2019 r. utrzymać płacę minimalną na poziomie ok. 47 proc. w stosunku do średniej płacy – wyjaśnił Szwed.

– Ważne nie są liczby bezwzględne, ale relacja najniższej pensji do tej przeciętnej. Ta druga szybko rośnie i może się okazać, że dystans między nimi się powiększa, a nie zmniejsza, pomimo wysokiej podwyżki minimalne-

go wynagrodzenia – podkreśla Norbert Kusiak z OPZZ.

Z kolei pracodawcy uważają, że gwarantowana przepisami kwota podwyżki jest wystarczająca i nie ma powodu, by ją zwiększać.

Jednym z czynników wpływających na wysokość płacy minimalnej jest inflacja. Chodzi o to, by wysokość minimalnego wynagrodzenia w danym roku wzrastała przynajmniej tak szybko jak prognozowany na dany rok wskaźnik cen. Propozycja wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz minimalnej stawki godzinowej w 2019 r. zajmie się we wtorek Rada Ministrów. Zgodnie z przepisami projekt musi zaopiniować strona społeczna. Jeśli nie uda się wypracować wspólnego stanowiska, wysokość płacy minimalnej zostanie ustalona poprzez rozporządzenie.

Jan Kamieniecki, Infor.pl

REKLAMA



MINISTERSTWO ŚRODOWISKA

PEŁNOMOCNIK RZĄDU DO SPRAW POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA, SEKRETARZ STANU, GŁÓWNY GEOLOG KRAJU



psp@mos.gov.pl / psp.mos.gov.pl

9. REGIONALNA KONFERENCJA KONSULTACYJNA NA TEMAT: POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

FILAR 7 PSP: RAMY INSTYTUCJONALNE WYPRACOWANIA I WDRAŻANIA POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

13.06.2018 R., GDAŃSK

Politechnika Gdańska, ul. Gabriela Narutowicza 11/12, Gdańsk

Patronat medialny: **Gazeta Polska** codziennie, **DZIENNIK GAZETA PRAWNA**

Państwowy Instytut Geologiczny, Państwowy Instytut Badawczy

Sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



OSZCZĘDNOŚĆ WYKORZYSTAJCIE SIŁY O PRODUKCJI PSP

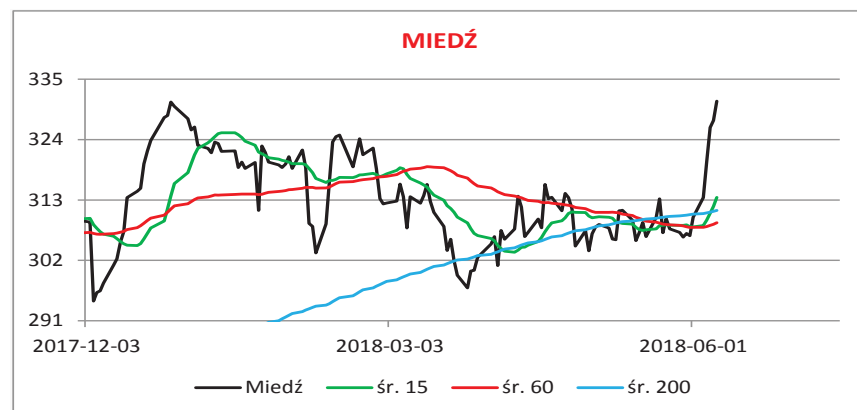


foto: Toby Melville/Reuters

ROZMAITOŚCI \ Agencja Fitch w piątek utrzymała poziom polskiej wiarygodności kredytowej, jako „A-” z perspektywą stabilną na kolejne miesiące. Część analityków spodziewała się podniesienia perspektywy do pozytywnej. Fitch jednak nie uwzględnił ani silnego wzrostu gospodarczego, ani sytuacji budżetowej. • W opinii szefa MSZ Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona brexit może być w początkowym okresie bardzo trudny dla brytyjskiej gospodarki.

Miedź blisko rekordu

SUROWCE \ Notowania miedzi zwiększają. Ropa lekko na minusie. W tle Iran, posiedzenie OPEC, a także słabszy niż wcześniej dolar



W centrum uwagi jest zawsze ropa naftowa. Wydarzeniem tygodnia było jednak umocnienie się miedzi. Metal jeszcze 1 czerwca kosztował mniej niż 310 centów, a we czwartek jego kurs przekroczył nawet poziom 331 centów za funta. A to oznaczało, że kurs znalazł się blisko rocznego rekordu. Analitycy wskazują, że tak mocny

wzrost notowań to przede wszystkim efekt przekonania o dobrej koniunkturze w światowej gospodarce, a także informacji o rosnącym w Chinach imporcie miedzi, który wg Reutersa w maju wyniósł 475 tys. t, co oznaczało wzrost o ponad 30 tys. t w stosunku do kwietnia. Pewien wpływ na tak dobry scenariusz miały problemy

w Chile i obawy o dostawę surowca na rynek. Miedź wybiła się szybciej, niż pokazywał długoterminowy trend horyzontalny, co po części przypomina sytuację z ub.r., kiedy w czerwcu zwiększyła kurs 260 centów do ceny ponad 330 centów na przełomie grudnia i stycznia. Czy teraz będzie podobnie? Jeśli tak, to kurs powinien (uwzględniając proporcje) osiągnąć w grudniu 400 centów. A 4 dol. za funt pomarańczowego metalu to wartość niespotykana od 2011 r.

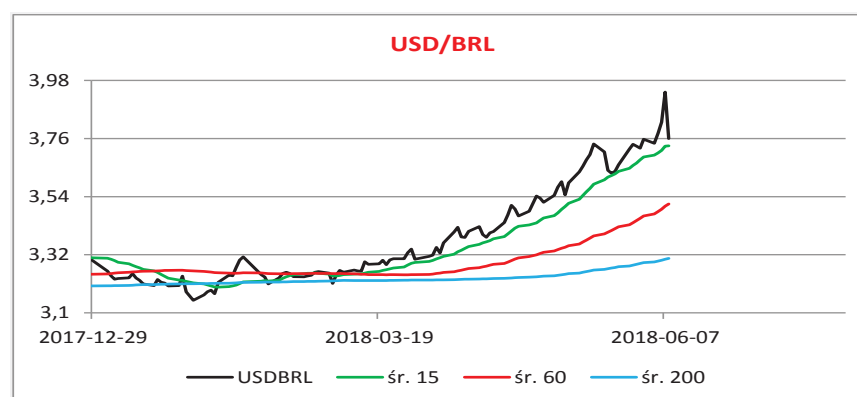
Co ciekawe, ani aluminium, ani stal nie reagują jak na razie na funkcjonujące amerykańskie cła. Aluminium tydzień zakończyło wzrostem o 0,5 proc., a stal nie odnotowała szczególnej zmiany cenowej.

A ropa naftowa? Gatunek brent w tygodniu stracił 0,4 proc., a być może gdyby nie sugestia Iranu o wzroście produkcji przez OPEC, bilans tygodnia byłby inny. W piątek paliwo straciło ponad 1,1 proc. i wydaje się, że nie miały na to wpływu dane o odwiertach w USA. Te symbolicznie wzrosły i być może początek przyszłego tygodnia będzie dość spokojny.

Rafał Grodowski

W oczekiwaniu na ECB i Fed

WALUTY \ Euro w walce o 1,18 USD. Dobry czas dla złotego i innych walut regionu. Fatalny czas dla Ameryki Południowej. Rynki czekają na środę i czwartek.



Pierwsze trzy dni na rynku to wyraźne umocnienie EUR, które we środę na zamknięciu zyskiwało do USD ponad 110 pipsów w porównaniu z końcem wcześniejszego tygodnia. Czwartek to kolejny wzrost euro, które przez długi czas utrzymywało kurs powyżej 1,18 dol. – najwyższy od ponad trzech tygodni. Analitycy wskazywali, że wpływ na taki scenariusz ma nie tylko naturalna reakcja zwrotna po wcześniejszych znacznych spadkach, ale również i rosnące przekonanie, że inflacja w krajach strefy euro zbliża się do wielkości sugerowanej przez ECB, co ma ograniczyć program skupu aktywów z rynku. Piątek to już niestety osłabienie waluty, która jednak zamknęła tydzień wzrostem o prawie 1 proc.

Tydzień był także dobrym czasem dla funta czy franka, jednak tu skala zmian była znacznie mniejsza. Wzrost inflacji w Szwajcarii do poziomu 1 proc. być może wpłynął na ten scenariusz, jednak wydaje się, że podobnie jak w wypadku innych walut, kluczem był europejski optymizm. O sytuacji funta dobrze świadczy jego relacja do euro. Funt w okresie ostatnich dwóch mie-

sięcy utrzymuje dość stabilny kurs, jednak niewiele wskazuje na to, że waluta ta może wyraźnie odreagować.

Jen do środy tracił na wartości, ale druga połowa tygodnia to już jego umocnienie i w relacji do USD tuż po zakończeniu sesji w Tokio zmiana kursu była symboliczna.

O ile nasz region kontynentu ma powody do zadowolenia, co potwierdzają tygodniowe wzrosty w stosunku do dolara złotego, forinta czy czeskiej korony, które wyraźnie poprawiły swoje odczyty, to burzliwy okres przechodzą waluty z Ameryki Południowej. Wprawdzie brazylijski real zyskał 0,3 proc., a gwałtowne, prawie pięcioprocentowe, umocnienie BRL z piątku zmieniło fatalny obraz tygodnia, jednak argentyńskie peso zakończyło tydzień spadkiem o prawie dwa procent i kolejnym rekordem. Za dolara płaci się już 25,6 ARS, choć jeszcze w styczniu było to 18 ARS.

Słabo spisywało się również meksykańskie peso, które straciło do USD ponad 1,7 proc., notując w piątek roczne minimum. Jaki wpływ na taki scenariusz mają nowe cła wprowadzone

przez USA, to oczywiście trudna kwestia, ale CAD nie odnotowało aż takiej zmiany.

Dla złotego tydzień był udany. Do dolara, franka czy euro nasza waluta zyskała na wartości, co pokazuje, że spełnienie obaw o jej potencjalne osłabienie jest jak na razie mało prawdopodobne. RPP nie zmieniła co prawda poziomu stóp procentowych, ale we środę złoty zyskał do dolara i euro, co sugeruje, że inwestorzy jak na razie nie oczekują zmian w polityce banku centralnego.

W tym tygodniu inwestorzy będą oczekiwali decyzji o stopach procentowych. Z tym zagadnieniem zmierzają się bankowcy we Frankfurcie, Waszyngtonie i Tokio. A to przecież siedziby najważniejszych banków centralnych.

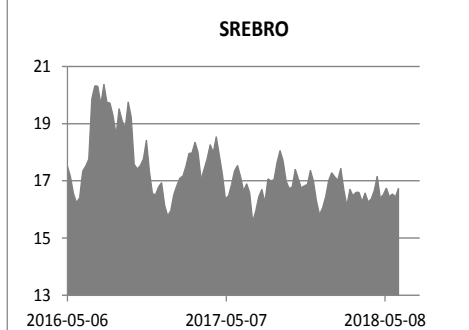
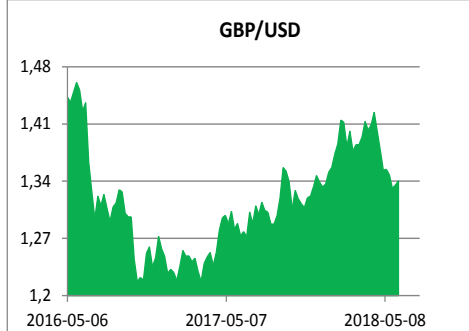
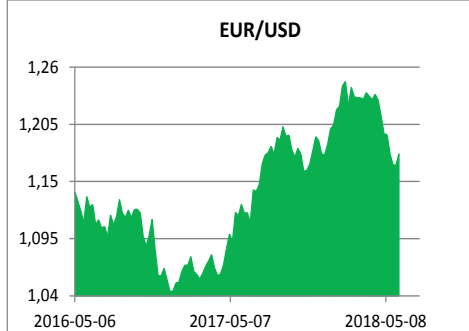
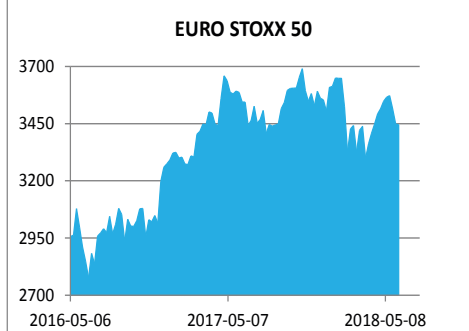
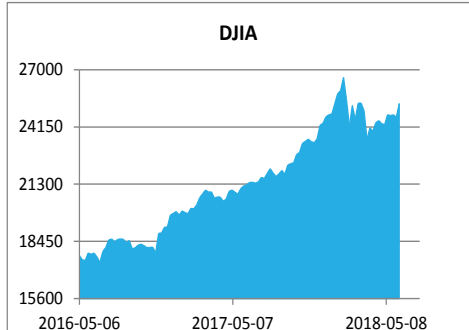
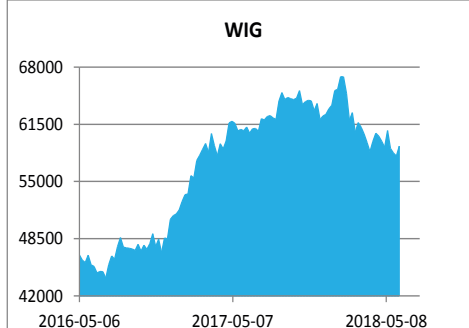
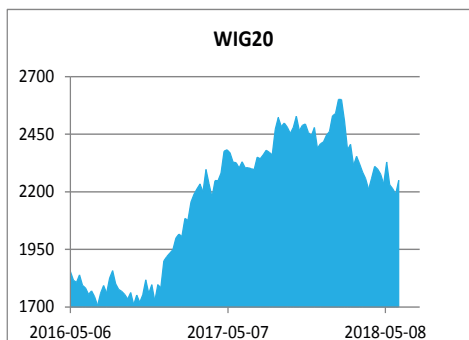
We środę być może dojdzie do podniesienia stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych. Dzień później podjęta zostanie decyzja nt. stóp w Chile i w Europie. ECB raczej nie dokona zmiany, ale ciekawy dla inwestorów będzie komunikat władz banku Strefy. W piątek temat stóp procentowych pojawi się w Tokio i tu także analitycy nie spodziewają się zmian. Stopy w Japonii są ujemne i wydaje się, że BoJ nie ma jak na razie dużego pola manewru.

(rg)

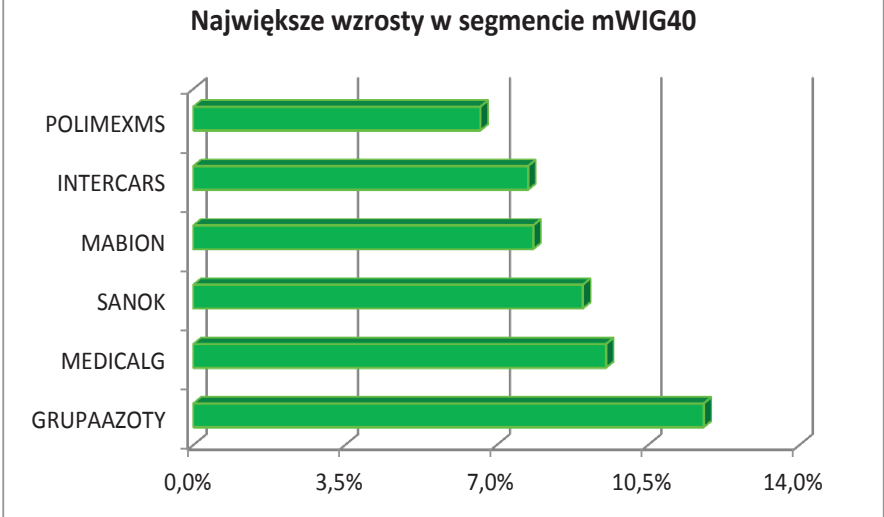
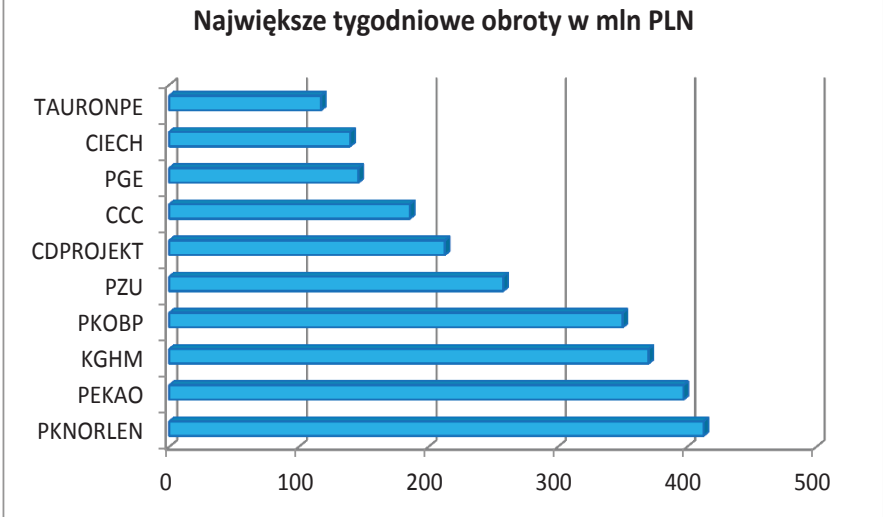
W SKRÓCIE

AZOTY \ W ramach transakcji pakietowej w piątek właściciela zmieniło 21 tys. akcji, a kurs był wyższy niż giełdowe zamknięcie i wyniósł 48 PLN.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,98524 -0,32% USDCHF	↑ 16,74 1,82% SREBRO	↓ 7681,07 -0,27% FTSE 100
↓ 109,45 -0,10% USDJPY	↑ 1302,7 0,61% ZLOTO	↑ 22694,5 2,36% NIKKEI
↑ 1,34052 0,39% GBPUSD	↑ 330 6,50% MIEDZ	↑ 12766,55 0,33% DAX
↑ 1,17668 0,94% EURUSD	↓ 76,46 -0,43% ROPA BRENT	↑ 25316,53 2,77% DJIA



WIG20 najlepiej na kontynencie

GIEŁDA \ Dobry tydzień dla spółek. Słabiej w segmencie średnich firm. Europa z ogromnymi kłopotami w Mediolanie. Na GPW mocne spółki naftowe i KGHM.

Rafał Grodowski

Pierwsze trzy notowania na GPW to udany czas, bo indeks WIG20 poprawił swój odczyt o ponad 66 pkt. A to przecież prawie 3 proc. Po kiepskiej drugiej połowie maja oznaczało to prawdziwy przełom, co po części potwierdziła także aktywność inwestorów. Warszawski indeks umocnił się również we czwartek, zyskując jednak stosunkowo niewiele, bo 0,6 proc. Sytuacja byłaby lepsza, gdyby nie wyraźne i nieco zaskakujące osłabienie w drugiej części notowań obu spółek naftowych. Lotos i PKN mocne przed południem zaczęły potem wyraźnie tracić (być może pod wpływem ustawy o opłacie emisyjnej), żeby zakończyć dzień na minusie. Szczególnie istotna była skala wahań, które we czwartek dla Lotosu przekroczyły 6 proc., a dla PKN 4 proc. Ostatni dzień tygodnia to niestety przecena, co wyraźnie osłabiło tygodniowy wynik małych i średnich firm. Elita pomimo piątkowego spadku aż o 0,9 proc. zamknęła tydzień wzrostem o ponad 2,7 proc.

Zakończony tydzień na GPW to dobry czas dla KGHM i JSW.

Wzrost pierwszej z firm to oczywiście efekt umocnienia na rynku surowcowym – akcje spółki zyskały ponad 9 proc. JSW to przeszło ośmioprocentowy wzrost, co wyraźnie różniło się od wyniku Bogdanki, która straciła 1,7 proc. Pomimo różnych pozaekonomicznych perturbacji tydzień udanie zakończył sektor paliwowy zyskujący ponad 5 proc. Pod względem aktywności to właśnie PKN Orlen był liderem parkietu, a tygodniowe obroty na jego akcjach przekroczyły wartość 400 mln zł. W drugim segmencie tym razem Dino PL musiało uznać wyższość Ciechu, dla którego wartość obrotów to prawie 140 mln zł, a o wszystkim zadecydowała środa z wolumenem ponad 900 tys. akcji.

Azja zakończyła tygodniowe zmagania z mieszanym rezultatem. O ile w Tokio akcje wyraźnie zyskały, a Nikkei zamknął tydzień wynikiem prawie 22 700 pkt, co oznaczało wzrost o przeszło 2,3 proc., to mniej optymistyczne nastroje widoczne były na innych parkietach. W Sydney akcje zyskały 1 proc. i to pomimo dobrego odczytu danych o PKB w pierwszym kwartale. Znacznie lepiej wypadły akcje

w Nowej Zelandii, gdzie indeks NZX50 zyskał ponad 3 proc., ustanawiając roczne maksimum przy rosnącym do dolara kursie NZD.

Seul zamknął tydzień wzrostem o 0,5 proc., a akcje w Szanghaju to niestety tydzień na minusie. O takim scenariuszu zadecydował jednak ostatni dzień, gdy SHC zapewne pod wpływem danych handlowych stracił 1,3 proc., by zamknąć tydzień spadkiem o 0,3 proc. Znacznie lepiej było w Hongkongu, gdzie duży piątkowy spadek (pierwszy po sześciu wzrostowych sesjach) ograniczył wzrost indeksu do 1,5 proc., co zarazem pokazuje, jak udane były pierwsze cztery dni.

Dla Europy pierwsze trzy dni były bardzo trudne, bo rynki krajów strefy euro poruszały się w takt emocji politycznych płynących z Rzymu. Nawet umiarkowane odczyty PMI dla usług nie odegrały we wtorek istotnej roli na parkietach. Czwartek to czerwono-zielone notowania, a koniec tygodnia to niestety spadki. W rezultacie DAX30 zyskał symbolicznie, a znaczna przecena widoczna była w Mediolanie.

W USA giełdowym wydarzeniem tygodnia był historyczny

rekord indeksu Nasdaq Composite, który we czwartek zbliżył się do poziomu 7700 pkt, co oznaczało, że od stycznia wskaźnik oparty na spółkach technologicznych zyskał ponad 10 proc. Dla porównania DJIA zanotował tylko 2 proc. wzrostu. Jednak tu w indeksie znajdują się walory takich firm jak General Electric, Walmart czy IBM, dla których ten rok jest czasem wyraźnego osłabienia. GE to znowu słaby tydzień zakończony spadkiem, a od początku roku walory zanotowały obniżkę o ponad 20 proc.

Co nas czeka w tym tygodniu? Poniedziałek to przede wszystkim dane o chińskich kredytach, a także informacje o produkcji przemysłowej. Dzień później opublikowany zostanie niemiecki wskaźnik ZEW oraz dane o amerykańskim budżecie. Środa to odczyty brytyjskiego bezrobocia, a także informacje o polskim bilansie płatniczym. Dzień później Amerykanie podadzą dane o sprzedaży detalicznej, a w piątek podany zostanie kwietniowy bilans handlu zagranicznego dla strefy euro.

instrument	08.06.2018	zmiana	01.06.2018
WIG	59 015,21	1,94%	57 890,11
WIG20	2 250,06	2,73%	2 190,26
mWIG40	4 525,76	0,39%	4 508,35
sWIG80	13 607,40	0,11%	13 592,87
ALIOR	70	-0,64%	70,45
BZWBK	359	1,24%	354,6
CCC	245	-1,13%	247,8
CD PROJEKT	150,2	0,47%	149,5
CYFRPLSAT	23,82	-4,03%	24,82
ENERGA	9,49	2,48%	9,26
EUROCASH	23,83	-3,13%	24,6
JSW	91	8,51%	83,86
KGHM	96,28	9,26%	88,12
LOTOS	58,88	8,16%	54,44
LPP	8995	-3,69%	9340
MBANK	430,8	0,33%	429,4
ORANGEPL	4,97	-1,19%	5,03
PEKAO	120,5	3,52%	116,4
PGE	10,45	5,56%	9,9
PGNIG	6,04	0,33%	6,02
PKNORLEN	87,36	6,56%	81,98
PKOBP	39,5	3,95%	38
PZU	38,55	1,72%	37,9
TAURONPE	2,37	2,60%	2,31

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 11 czerwca – piątek 15 czerwca 2018 r.

spółka	dzień	kraj	informacja	okres
Śnieżka	poniedziałek	Polska	Pierwszy dzień notowań bez dywidendy 2,2 PLN na akcję	2017
Orbis	wtorek	Polska	ZWZA	2017
BZWBK	czwartek	Polska	Wypłata dywidendy 3,1 PLN na akcję	2017
GTC	czwartek	Polska	Wypłata dywidendy 0,33 PLN na akcję	2017
11 bit	piątek	Polska	Po zakończeniu sesji spółka wejdzie w skład indeksu mWIG40	

Olga Doleśniak-Harczuk

NIEMCY \ Szok po morderstwie 14-latki z Moguncji

Zgwałcił, zabił i spokojnie wyemigrował

Pani Merkel, proszę ustąpić, ma pani dłonie lepkie od krwi – taki apel w ostatni piątek wystosowała do kanclerz Niemiec czwórka deputowanych do Bundestagu z Alternatywy dla Niemiec (AfD). Przewodnicząca klubu poselskiego AfD, Alice Weidel, domaga się wprost ustąpienia całego rządu. Niby nic nowego, „alternatywni” są znani ze swojej niechęci do Angeli Merkel i nie przepuszczą żadnej okazji, by jej to okazać. A jednak tym razem jest inaczej – sprawa morderstwa nastolatki Susanne F. przez imigranta z Iraku rozgrzała do czerwoności nie tylko przeciwników polityki Merkel.

\\ Ofiary z Freiburga, Kandel, Wiesbaden to najtragiczniejszy dowód na to, że system jest dziurawy. Angeli Merkel nie będzie łatwo nadal przekonywać Niemców, że nic się nie stało. A to, że ostatnia ofiara mordu z imigrantami w tle, Susanne F., należała do gminy żydowskiej, nadaje tej sprawie dodatkowy wymiar. \\

Jest 22 maja 2018 r., 14-letnia Susanne F. jedzie z rodzinnej Moguncji do oddalonego o kilkanaście kilometrów Wiesbaden. Ma się spotkać z przyjaciółmi i wieczorem wrócić do domu. Kiedy dziewczyna długo nie wraca, jej matka Diana F. zaczyna się niepokoić. Otrzymuje od Susanne wiadomość: „Mamo, nie szukaj mnie. Pojechałam z chłopakiem do Paryża. Wrócę może za dwa, trzy tygodnie”. Informacja wzbudza podejrzenia matki, rozmawia z sąsiadami, dzieli się z nimi swoimi obawami. Uspokajają ją, że wszystko będzie dobrze. Diana jednak ma złe przeczucia, zawiadamia policję, rozpoczynają się poszukiwania. Lokalna prasa publikuje zdjęcia dziewczyny, jej znajomi, uczniowie ze szkoły Mainz-Bretzenheim, do której uczęszcza i całkiem obcy ludzie – wszyscy szukają śladów zaginionej. Do przełomu dochodzi dwa tygodnie od zaginięcia, 6 czerwca. Susanne nie pojechała do Paryża i raczej nie napisała do matki uspokajającej wiadomości. Jej ciało przykryte ziemią, śmieciami i kawałkami drewna leży w zarośniętym krzakami dole przy torach w pobliżu Wiesbaden-Erbenheim, nieopodal ośrodka dla uchodźców. Informacja o makabrycznym odkryciu przewija się przez stacje telewizyjne, w Moguncji ludzie spontanicznie organizują zbiórkę na pogrzeb Susanne, chociaż w ten sposób chcą wesprzeć jej rodzinę. W niedzielę zebrano już ponad 11 tys. euro, to tysiąc więcej, niż założono. – Pragniemy, by rodzina Susanne mogła ją godnie pożegnać – tłumacząc cel zbiórki jej organizatorzy. Przed szkołą Susanne płoną znicze, leżą sterty kwiatów, miasto pogrąża się w żałobie. I złości.

Opowiadał, że zamordował

Gwałt i śmierć na skutek uduszenia – informuje policja, która o miejscu ukrycia zwłok dowiedziała się od 13-letniego imigranta. To on doprowadził ekipę poszukiwawczą na miejsce, wskazał dół, zeznał, że znajomy z ośrodka dla uchodźców, 20-letni Ali B., obywatel Iraku, miał twierdzić, że zamordował dziewczynę. Ali B. staje się jednym z dwóch podejrzanych, drugim jest 35-letni azylant z Turcji. Mężczyzna zostaje przesłuchany i wypuszczony na wolność. Policja nie informuje, dlaczego podjęto taką decyzję. W tym czasie wychodzi na jaw, że Ali B. już kilka dni po zaginięciu Susan-

ne był typowany na sprawcę, ale z niewiadomych względów policja go nie zatrzymała. W czasie gdy funkcjonariusze znajdują ciało dziewczyny, Ali B. wraz z siedmioma członkami swojej rodziny już od czterech dni jest w Iraku. Wiadomość, że podejrzany o brutalny mord imigrant mógł bez przeszkód i niezauważony przez służby opuścić Niemcy, wprawia służby i media w konsternację. Okazuje się, że rodzina Alego B.

(wszyscy przybyli do Niemiec w 2015 r., ich wnioski o azyl odrzucono, ale i tak mieszkali w ośrodku dla uchodźców) poleciała do Iraku na zakupionych w internecie biletach wystawionych na fałszywe nazwisko. Policja Federalna tłumaczyła, że nie praktykuje się sprawdzania zgodności danych z biletów i paszportów przy odprawie, ponieważ jest to niezgodne z niemieckim stanem prawnym. Jak podała Deutsche Welle, podróż rodziny samolotem z Düsseldorfu do Erbilu w północnym Iraku odbyła się dzięki zastępczym dokumentom wystawionym przez konsulat generalny Iraku we Frankfurcie nad Menem. Ali B. nie cieszył się długo wolnością – w piątek 8 czerwca ujęły go kurdyjskie służby bezpieczeństwa w Północnym Iraku. Podejrzany miał się im przyznać do zarzucanej mu zbrodni. Ekstradycja poszła jak z płatka, i to mimo że Niemcy nie mają umowy ekstradycyjnej z Irakiem.

Nie pierwsza taka sprawa

W sobotę po godz. 20 Ali B. pod eskortą Policji Federalnej wyładował na lotnisku we Frankfurcie nad Menem, a stamtąd został przetransportowany helikopterem do Wiesbaden. Ceka go proces, a kanclerz Merkel i całe jej zaplecze polityczne kolejną turę oskarżeń o winę, że niemieckie nastolatki padają ofiarą brutalnych imigrantów.

Już teraz jak bumerang wraca sprawa z Fryburga, gdzie w październiku 2016 r. imigrant (prawdopodobnie z Afganistanu, jego pochodzenie do dziś jest nieustalo-

ne) Hussein K. zgwałcił i doprowadził do śmierci 19-letniej studentki Marię L. Morderca bez żadnych dokumentów przedostał się w 2015 r. do Niemiec i udawał nastolatka, a Jugendamt umieścił go w rodzinie zastępczej. Jak się okazało w trakcie procesu, Hussein już od dawna jest pełnoletni. W Niemczech korzystając z parasola ochronnego opieki socjalnej, bez przeszkód handlował narkotykami i upijał się do nieprzytomności. Zanim trafił do Fryburga, usiłował zamordować kobietę w Grecji, ale nikt nie wpadł na pomysł, by zbadać jego przeszłość. W marcu br. Hussein K. został skazany na karę dożywotniego więzienia przez Sąd Krajowy we Fryburgu.

Historia Susanne F. przypomina też sprawę z miasta Kandel. To tam 27 grudnia 2017 r. nastoletni imigrant z Afganistanu zabił przy użyciu kuchennego noża 15-letnią dziewczynę. Do zbrodni doszło w biały dzień w drogerii. Policja twierdziła, że Jugendamt wiedział o grożącym nastolatce niebezpieczeństwie, ale nie uczynił nic, by zapobiec tragedii. Urzędnicy odpierali te zarzuty. W lutym br. okazało się, że morderca udawał nastolatka, a w rzeczywistości ma ok. 20 lat. Tak jak w przypadku zabójcy Susanne F., również i w tej sprawie sprawcy odmówiono prawa do azylu w Niemczech, a mimo to wciąż przebywał na terenie kraju. Wkrótce rozpocznie się jego proces.

Po morderstwach we Fryburgu i w Kandel ulicami przeszły demonstracje, tra-

dycyjnie już wyrażające sprzeciw wobec polityki imigracyjnej Merkel, oraz kontrademonstracje przestrzegające przed „instrumentalizowaniem morderstw w walce przeciwko imigrantom”. I tym razem scenariusz nie zaskoczył. Środowiska związane ideowo z AfD żądają ustąpienia rządu Merkel, lewica zaś i Zieloni apelują o nieeskalowanie konfliktu i zwracają uwagę na potrzebę zatabowania „przemocy seksualnej wobec kobiet”, sprowadzając tym samym temat do pewnego rodzaju uniwersalnej walki z patriarchatem. Łatwo im jednak nie będzie. Z każdym dniem o Alim B. wiemy coraz więcej.

Bezkarny jak Ali

Mężczyznę podejrzewano o dokonanie gwałtu na 11-letniej dziewczynce w ośrodku dla uchodźców w Erbenheim, ponieważ dziecko podało, że gwałcił ma na imię Ali. W ośrodku było kilku mężczyzn o tym imieniu, ale z miejsca wykluczono udział Alego B.

20-latek był winny napaści na policjantkę, brał udział w rabunkach z użyciem noża, podczas rutynowej kontroli zarekwirowano mu nóż sprężynowy. Nie krył się z tym, że nieźle zarabia na handlu narkotykami, i to w bliskiej okolicy komisariatu policji, czyli pod czujnym okiem stróżów prawa. W sumie trudno powiedzieć, co jeszcze mógłby zrobić, by policja w końcu go zauważyła. Pewnie gdyby nie zapłacił mandatu lub przejechał na gapę komunikacją miejską, ktoś by go w końcu aresztował. A tak chodził na wolności, stwarzając realne zagrożenie dla innych. Przebywał w Niemczech bez prawa do azylu i z niewiadomych przyczyn ponad wszelkim prawem. – Dlaczego Ali B. już dawno nie został zamknięty w areszcie? – zapytał na łamach dziennika „Neue Osnabrücker Zeitung” Armin Schuster (CDU). Najwidoczniej matecznik kanclerz Merkel również nie rozumie, dlaczego system nie działa, skoro według oficjalnej narracji wszystko od 2015 r. uczyniono zgodnie ze standardami.

Ofiary z Freiburga, Kandel, Wiesbaden to najtragiczniejszy dowód na to, że system jest dziurawy. Angeli Merkel nie będzie łatwo nadal przekonywać Niemców, że nic się nie stało. A to, że ostatnia ofiara mordu z imigrantami w tle, Susanne F., należała do gminy żydowskiej, nadaje tej sprawie dodatkowy wymiar.



WSPOMNIENIE \ 6 lipca 2018 r. do polskich kin trafi poruszający dokument pt. „Whitney” w reżyserii laureata Oscara Kevina MacDonalda. „Whitney” to szczerzy filmowy portret wielkiej gwiazdy. Zawrotna kariera oraz powolny upadek obdarzonej niespotykanym talentem gwiazdy i ikony muzyki pop. Sprzedała ponad 200 mln albumów na całym świecie. Była głosem pokolenia. I jednocześnie spotkała się w klinice odwykowej ze swoją 18-letnią córką.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 CZERWCA 2018

KULTURA

13



Manifest Chyry jest artystyczny czy ideologiczny? | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

OPERA \ Na krwawym piasku udreńczony byk

Chyra sięga po krzyż

Słynna opera Georges Bizeta „Carmen” to najnowszy tytuł w repertuarze Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Reżyser spektaklu, znany aktor Andrzej Chyra, jakby emocji w libretcie było za mało, postanowił „wzmocnić” spektakl umizgami lesbijek i postawieniem na scenie krzyża.

Sylvia Krasnodębska

Przekłeta miłość – uwielbiany przez artystów motyw. To wokół niej rozgrywają się perypetie bohaterów w spektaklu z librettem Henriego Meilhaca i Ludovica Halévy’ego na podstawie noweli Prospera Mérimée’go. Nikt nie podejrzewał, że wyrachowana łamaczka serc, Cyganka Carmen, kie-

dys się zakocha. A jednak. Na widok Don José kobieta ulega uczuciu, którym wcześniej gardziła. Don José za to szybko zapomina o ukochanej Micaeli i poddaje się sile uwodzenia Carmen. Wyśpiwane „serca wolne jak ptak” wzniosą naszych bohaterów na wyżyny, ale chyba tylko po to, by za moment kochankowie mogli jednak upaść z impetem. „Miłość jak dziłki ptak” okaże się tu równie

piękna co nieprzewidywalna. Klęska staje się nieunikniona. Cenę uczucia ustala się nożem. Bezlitosna karta wróży śmierć... A w tle pokazy toreadorów, arena żądnej krwi widowni, kolo-rowa cyganeria, bandyterka i przemytnicy. „Na krwawym piasku udreńczony byk”. Pierwsza część spektaklu przypominała galop. Andrzej Chyra, narzucając szybkie tempo, w realizacji

kolejnych wątków odebrał sobie przestrzeń do prezentacji autorskiego spojrzenia. Gęsto zaprogramowane partie wokalne i gonitwa scen skutkują gubieniem dramaturgii. Niknie też sam reżyser, a jego manifest artystyczny nie ma nawet zarysu. To, co jest grzechem głównym pierwszej części, okazuje się później zaletą. W drugiej części spektaklu, gdy mowa jest o pogrom-

cach byków, na scenę wnoszony jest kilkumetrowy krzyż z zawieszonym Chrystusem i napisem „INRI”. Zestawienie Bożej śmierci z korridą nie jest jednak przez artystów w żaden sposób uzasadniane. Krzyż staje się jedynie rekwizytem w rękach Andrzeja Chyry.

Stawianie na scenie najważniejszego symbolu chrześcijańskiego świata zawsze budzi emocje. Angażuje i niepokoi, szczególnie gdy sięgają po niego artyści słynący również z kontrowersji (Chyra zagrał księdza aktywnego homoseksualistę w filmie „W imię...”). Gdy dorzucić do tego lesbijskie zachowania solistek, należy postawić pytanie o manifest Chyry. Czy jest on jeszcze artystyczny, czy już ideologiczny.

Marcus nie zawodzi

ALBUM \ W muzyce coraz częściej pojawia się pojęcie najlepszej kompozycji bez podziału na gatunki i style. Wśród kompozytorów wymienianych jednym tchem obok Krzysztofa Pendereckiego czy Arvo Pärta, padają nazwiska Herbiego Hancocka, Wayne’a Shortera, Pata Metheny’ego i Marcusa Millera. Ten ostatni właśnie wydał album „Laid Black”. Znakomity.

Z założenia miał być naturalną kontynuacją poprzedniej płyty „Afrodeezja”. Jak się okazało, wyszło odrobinę inaczej. – „Afrodeezja” była moją wielką, muzyczną podróżą. Nawiązując współpracę z muzykami z różnych stron Afryki i Karaibów, podążyłem drogą moich przodków. Na „Laid Black” wracam do teraźniejszości – mówi Miller. „Laid Black” to wspaniała mieszanina hip-hopu, rapu, soulu, R’n’B w solidnym jazzowym so-

sie. Jak przystało na Millera, dostajemy też potężnego kopa w rytmie funky z ścią demonicznym basem w roli głównej.

Miller to od lat swoisty muzyczny demiurg, tworzy własny świat, u zarania którego nie leży chaos, a rytm. Warto przypomnieć, że jednym z pierwszych piewców talentu, a może wręcz odkrywcą Marcusa Millera – basisty, był nasz Michał Urbaniak. Amerykanin, również niezwykle zdolny multiinstrumentalista

stał za licznymi sukcesami płyty Milesa Davisa, zaś jego kunszt, mistrzostwo w produkcji studyjnej i basowa wirtuozeria, uczyniły zeń jedną z najbardziej rozczytywanych gwiazd i postaci przemysłu fonograficznego.

Co dostajemy tutaj? Dzieciwiec kompozycji, w tym nieśmiertelne „Que Sera Sera” Jaya Livingstona, za to w tak zakręconej wersji, że wierzyć się nie chce, iż można temu popularnemu walczykowi dać nowe, funkowe

życie. Pozostałe kompozycje to dzieło Millera. Raz jest to solidne funky („Trip Trap”), kiedy indziej fusion w najlepszym wydaniu („Unstamed”), ale kiedy trzeba, wchodzi my w klimaty z pogranicza smooth-jazzu á la The Yellowjackets w soulowym sosie („Sublimity ‘Bunny’s Dream”) z piękną partią trąbki w wykonaniu Patchesa Stewarta. Album zamyka prawdziwa perełka, „Preacher’s Kid” – utwór dedykowany ojcu, pastorowi Williamowi H. Millerowi. Do zacnej ekipy Millera (m.in. na saksofonie Alex Han, lider słodzi nam na klarncie basowym, oddając partię swojego koronnego instrumentu Bretowi Williamsowi, grającemu na syntezatorach, w tym syntezatorze basowym) dołącza tu jeden z najbardziej natchnionych saksofonistów tenorowych – Kirk Wallum

(również syn pastora! – to on grał solo u boku Whitney Houston w „I Will Always Love You”, najlepiej sprzedającym się singlu nagrany przez kobietę, w całej historii muzyki). Jakby tego było mało, harmonię kompozycji buduje najlepszy zespół wokalny na świecie – Take 6. Muzyczna modlitwa? Hołd złożony ojcu przez syna. Jedne z najpiękniejszych ośmiu minut, jakie kiedykolwiek słyszałem w jazzie XXI wieku. A na koniec jeszcze coś. Do polskiego wydania płyty dołączona jest mała karteczka (wewnątrz) oraz stosowna nalepka na folii chroniącej pudełko. A na nich następujące daty: 26, 27, 28, 29 i 30 listopada. To dni, w których artysta z zespołem zagra w: Gliwicach, Poznaniu, Gdyni, Warszawie i Wrocławiu. Polecam.

Piotr Iwicki

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
16 PROGRAM TV
17 OBRONA NARODOWA
18 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Wikipedia/d

Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historyk, twórca koncepcji cywilizacji

„Biurokracja żyje i żywi się fikcjami. Na swych stołkach urzędowych jest jak głuszc po gałęziach, i podobnie „jako głuszc, gdy tokuje nic nie widzi, nic nie czuje”; traci wprost zdolność dostrzegania rzeczywistości.”

POLSKA-UE \ Krótka historia Komisji Europejskiej (3)

Od „hiszpańskiego łącznika” do „seansów spirytystycznych”

„O roku ów” – pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Chodziło rzecz jasna o rok pełen nadziei dla Polaków – rok 1812, gdy nasi przodkowie poszli z Napoleonem na Moskwę. „O roku ów” – możemy powiedzieć po dwóch wiekach, choć w europejskim kontekście. Chodzi o historyczny rok 1999, kiedy po raz pierwszy w dziejach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali i Unii Europejskiej władze wykonawcze Wspólnot Europejskich podały się do dymisji.



Ryszard Czarnecki

Pisałem o tym w poprzednim odcinku obrazującym historię Komisji Europejskiej („Codzienna” 4 czerwca br.). Przewodniczącego KE Jacquesa Santera tymczasowo zastąpił Hiszpan Manuel Marin. Był on dziesiątym z kolei przewodniczącym KE, choć nie wlicza się go do oficjalnych unijnych statystyk – według nich następcą byłego premiera Luksemburga był były premier Włoch Romano Prodi.

„Wiecznie drugi”

Nie sposób jednak hiszpańskiemu socjaliście Marinowi odmówić miejsca w historii UE, skoro Komisją Europejską kierował nie przez sześć godzin czy sześć dni – ale przez burzliwe sześć miesięcy między 15 marca 1999 r. a 17 września 1999 r. I robił to sprawnie, zapewne dzięki temu, że przez 13 lat – to był rekord w historii EWG/UE! – był wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. Ten prawnik po studiach w Madrycie, ale też we francuskim Nancy, gdzie skończył europejskie prawo wspólnotowe, kształcił się również w Kolegium Europejskim w belgijskiej (flamandzkiej) Brugii. Po latach wrócił tu jako wykładowca. Do KE wszedł jako raptem 37-latek, podjął tekę edukacji, spraw społecznych i zatrudnienia (1986–1988), następnie współpracy i rybołówstwa (1989–1992), wreszcie rozwoju i relacji gospodarczych z krajami basenu Morza Śródziemnego, Azji, Ameryki Łacińskiej, AKP (Afryka-Karaiby-Pacyfik) oraz pomocy humanitarnej (1993–1994).

Najpierw był zastępcą Francuza Jacquesa Delorsa (1986–1995), a następnie Luksemburczyka Jacquesa Santera (1995–1999). U niego odpowiadał za stosunki międzynarodowe wraz z Holendrem



Od lat 90. XX w. mniej lub bardziej głośno oskarżano Romana Prodiego o współpracę z KGB. Miało to potwierdzać wywiezione na Zachód w 1992 r. tzw. archiwum Mitrochina | fot. Caren Firouz/Reuters

Hansem Van der Broeckiem. Do historii integracji europejskiej przeszedł jako „wieczny wiceprzewodniczący” KE i jej tymczasowy, półroczny przewodniczący, ale do dziejów swojej ojczyzny jako pierwszy hiszpański komisarz. W wieku 28 lat (coś mi to przypomina) po raz pierwszy został posłem do Kortezów (hiszpańskiego parlamentu) – w sumie sprawował tę funkcję pięciokrotnie: trzy razy przed misją w Brukseli i dwa razy po niej. Na koniec swojej politycznej kariery sprawował funkcję przewodniczącego Kortezów. W unijnej sztafecie Marin wziął pałeczkę od Santera, a przekazał ją byłemu premierowi Włoch Prodiemu. W przeciwieństwie do swoich poprzedników i następcy Hiszpan nie był kontrowersyjny, nie był autorem skandali czy gaf, choć też trudno go określić jako charyzmatycznego.

Kontrowersyjny Prodi

Paradoksem jest, że jego następcą – Prodi był o 10 lat od niego starszy. Urodzony trzy tygodnie przed wybuchem II wojny światowej Włoch, ekonomista i wykładowca uniwersytecki był, co ciekawe, premierem Italii zarówno przed, jak i po pełnieniu

funkcji przewodniczącego Komisji Europejskiej. Miałem okazję poznać go osobiście, towarzysząc premierowi Jerzemu Buzkowi jako minister do spraw europejskich podczas wizyty w Rzymie wiosną 1998 r. Z Buzkiem miał dobre porozumienie – co być może miało związek z podobieństwem charakterów spokojnych ludzi, bezgranicznie zdumionych oczekiwaniami wyborców. Ten absolwent prawa na Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca w Mediolanie studiował poza tym także w brytyjskiej London School of Economics. W wieku 24 lat niemal jednocześnie wstąpił do chadecji i został zatrudniony na uniwersytecie w Bolonii. Został też lokalnym radnym, ale wtedy jeszcze nauka wygrała z polityką i zrezygnował z mandatu, aby poświęcić się pracy na uczelni. Wykładał w USA – na Harvardzie i Stanford, pisał dla m.in. „Corriere della Sera”, miał też własny program o gospodarce w państwowej telewizji RAIUNO. Mając niespełna 40 lat, wszedł do polityki wydarzeniem, które położyło cień na całą jego karierę. Wraz z paroma kolegami naukowcami przekazał wskazówki, które pozwoliły policji dotrzeć do kryjówki,

w której przetrzymywano, następnie zamordowanego przez lewackie Czerwone Brygady, byłego premiera Włoch Aldo Moro. Skąd miał tę wiedzę? Oznajmił, że uzyskał je podczas... seansu spirytystycznego! Wypomina mu się to do dzisiaj. Od lat 90. XX w. mniej lub bardziej głośno oskarżano Romana Prodiego o współpracę z KGB. Miało to potwierdzać wywiezione na Zachód w 1992 r. tzw. archiwum Mitrochina. Zdaniem niektórych włoskich badaczy wersję współpracy jedenastego w dziejach szefa Komisji Europejskiej z sowieckimi służbami miał przed swoją nagłą śmiercią potwierdzić Aleksander Litwinienko.

W czwartym rządzie Giulia Andreottiego Prodi pierwszy raz został ministrem – przemysłu, handlu i rzemiosł. Odpowiadał we Włoszech za prywatyzację i mienie państwowe (w latach 1982–1989 oraz 1993–1994). Pracował w koncernie Unilever, którego głównym klientem był bank Goldman Sachs. Niedługo potem, już jako osoba odpowiedzialna za włoską prywatyzację, sprzedał jedną z państwowych firm spożywczych Unileverowi przy współpracy z Goldman Sachs.

Media oskarżyły go o konflikt interesów, a prokurator Giuseppe Geremia stwierdziła, że są podstawy do przedstawienia będącemu w tym czasie po raz pierwszy premierem Włoch Prodiemu zarzutów. Zaraz potem przeniesiono ją na Sardinie, a postępowanie umorzono.

AntyBerlusconi

Prodi był „antyBerlusconi” i dwukrotnie stał na czele koalicji, która miała nie dopuścić do władzy centrowprawicowej Forza Italia. Był patronem wielkiego bloku, od chadeków – których politycznie nie „połknął” trzykrotny premier Italii Berlusconi – aż po komunistów. Obalono go pięcioma głosami w Camera dei deputati (izba niższa włoskiego parlamentu) w 2008 r. poprzez wotum nieufności. Tyle że natychmiast, przez kolejne sześć lat, był wysyłany w imieniu Sekretarza Generalnego ONZ z różnymi misjami pokojowymi do Afryki.

Po sześciu latach od pierwszego spotkania z Romanem Prodim w Rzymie, zacząłem regularnie spotykać – w Brukseli i Strasburgu – jego brata, europosła Vittoria Prodiego: młodszego, chudszy i mniej kontrowersyjnego.

Przy całym moim krytycyzmie wobec całkowicie bezbarwnego szefa Komisji Europejskiej (od września 1999 r. do listopada 2004 r.) – a końcówka jego urzędowania przypadła na pierwsze miesiące mojej obecności w europarlamencie – muszę powiedzieć, że jeden element jego życiorysu budzi u mnie sympatię. Otóż Romano Prodi był w młodości kolarzem i jeździł z takimi asami jak Belg Edi Merckx czy rodak szefa KE Mario Cipollini. Tyle że jako 11. przewodniczący KE nie zasłynął bynajmniej kolarskim przyspieszeniem, wręcz przeciwnie.

.....
Za tydzień o ostatnich 14 latach w dziejach Komisji Europejskiej, wypełnionych dekadą Barroso i czteroleciem Junckera.



Bogusław Wolniewicz

(1927–2017) polski filozof, logik, twórca ontologii sytuacji, tłumacz i komentator Ludwiga Wittgensteina, profesor nauk humanistycznych

\\ Polakom brak poczucia własnej wartości – tego, co Arystoteles nazywał „megalopsychią”,
a przez co rozumiał zdolność do oceniania się umiarkowo,
czyli w sam raz: ani za nisko, ani za wysoko. \\

PUBL...

15



Opłynięcie świata dookoła statkiem, do tego żaglowym, trochę zajmuje – rejs „Dar Młodzieży” będzie trwał blisko rok. To wystarczająco dużo czasu, aby przeprowadzić zmiany legislacyjne. Tak aby polska bandera stała się atrakcyjna ekonomicznie dla armatorów. Jeżeli to się uda, rejs „Dar Młodzieży” przyniesie nie tylko chwilowe, ale trwałe owoce. I na morzach, i na oceanach, a także w portach na dalekim świecie znowu pokażą się statki pod białą-czerwoną banderą. Również po to, aby ją sławić | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Tadeusz Hatałski

FELIETON \ W stulecie odzyskania niepodległości

„Dar Młodzieży”, polska bandera i ekonomia

Niedawno „Dar Młodzieży” wypłynął z Gdyni we wokółziemski rejs. Piękna inicjatywa. Wspaniały polski żaglowiec pod polską banderą znowu popłynie dookoła świata. I znowu gdzieś tam daleko na antypodach (jak to się kiedyś mówiło) ludzie zobaczą polską banderę. I dowiedzą się o tym, niektórzy pewnie po raz pierwszy, że jest Polska. Duży morski kraj w Europie.

jeszcze czymś więcej. Jest również niebezpieczną pracą. Na noku¹ bombramu² grota³ jest wysoko. I jak człowiek spojrzy w dół, to widzi tylko wąski kadłub statku, a wokół spienione i wzburzone morze. I robi się nieswojo. A żagle trzeba rozwinać albo zrefować⁴. Nie ma innego wyjścia. Jeżeli się ich nie rozwinię, żaglowiec nie popłynie. Jeżeli się nie zrefuje, sztormowy wiatr może je zniszczyć. I wykonanie tej pracy, tam wysoko na górze, gdy na szeroko rozstawionych nogach stoi się na chwiejnej percie⁵, a ręce służą, jedna do pracy, a druga dla siebie (czyli do tego, aby nie spaść z rei⁶), daje zaufanie we

własne siły. Potrafiłem tam wejść. Potrafiłem to zrobić. I potrafiłem pokonać własną słabość (jeżeli się zdarzyła). Jeden sukces rodzi następny. I tak zaufanie we własne siły tworzy się i umacnia. I tak „Dar Młodzieży” będzie płynął przez morza i oceany, aby kształtować charaktery młodych ludzi. I to zadanie niewątpliwie zostanie wykonane. Młodzi Polacy, którzy w ten rejs popłynęli, doświadczą spotkania z potęgą morza. I bogatsi oraz mądrzejsi o to doświadczenie będą potem szli przez życie. Jak im los wyznaczy. Ale jest jeszcze inne zadanie tego rejsu. „Dar Młodzie-

ży” popłynął w ten rejs, aby sławić Polskę i polską banderę. I dobrze, że popłynął, i dobrze, że będzie słał. Ale w przypadku polskiej bandery ciągle jest jeszcze praca do wykonania. Żeby promocja przynosiła trwałe skutki, musi istnieć to, co jest promowane. A rzeczywistość jest taka, że polskiej floty pod polską banderą praktycznie nie ma. W sumie polskich statków będących polską własnością jest 94 (dane GUS za rok 2017), spośród których zaledwie 21 pływa. Ale to jeszcze nie koniec tej przykłej statystyki. Z tych 21 polskich statków tylko sześć to statki handlowe w żegludze międzynarodowej.

I na tych statkach pracuje ok. 65 ludzi. Morskie, duże, blisko 40-milionowe państwo w środku Europy na swoich statkach zatrudnia 65 ludzi! Gdyby to nie była prawda, ktoś mógłby powiedzieć, że to kiepski żart.

Niestety to jest prawda

Polski transport morski to jedna strona medalu, ta niestety ciągle licha. Druga, zdecydowanie mocniejsza, to Polacy pracujący na morzu. I w tej sprawie jest zupełnie inaczej niż ze statkami pod polską banderą. Na podstawie informacji posiadanych przez agencje morskie rekrutujące ludzi do pracy na morzu szacuje się, że ok. 35–40 tys. polskich marynarzy pracuje na statkach różnych bander świata. Jeżeli przyjąć, że średnio na statku jest zatrudnionych 15 osób, i gdyby założyć, że Polacy pracujący na morzu stanowią pełne załogi morskich statków (tak oczywiście nie jest, bo załogi statków we flocie pod wygodną banderą są przeważnie wielonarodowe), to po morzach i oceanach pływałoby 1,5 tys. statków z polskimi załogami. Sześć statków pod polską banderą i 250 razy więcej statków z Polakami na pokładzie. Można powiedzieć, że pod względem transportu morskiego pod białą-czerwoną banderą jesteśmy liliputem. Z kolei jeżeli chodzi o ludzi pracujących na morzu, jesteśmy olbrzymem.

Dokończenie na s. 16

Kraj o długiej i starej historii. A że historia kołem się toczy, to i przeszedł wiele. Były lata tłuste, ale i chudych też nie brakowało. Ale teraz karta się odwróciła. I ten kraj – Polska – świętuje sto lat niepodległości.

A młodzi Polacy, którzy popłyną na tym żaglowcu, poznają coś, czego ludziom na lądzie nie jest dane poznać. Poznają potęgę morza. Żle zamocowana lina się poluzuje i statkowy osprzęt bezpowrotnie zabierze morze. Niedomknięta ładownia nie utrzyma szczelności i woda zniszczy ładunek. Niedokładnie zamknięty właz otworzy sztormowa fala i woda dostanie się do wnętrza jednostki. I bezpieczeństwo statku, ładunku i ludzi będzie zagrożone. Bo morze w sztormie obnaża każdą słabość, każdą źle wykonaną pracę. A ponieważ robi to bez litości i bezwzględnie, a stawką jest również życie, to w rezultacie uczy rzetelnej pracy, sumiennego wykonywania swoich obowiązków. I to jest to, czego oprócz przygody i egzotyki dalekich stron zaznają i czego nauczą się młodzi ludzie, którzy popłyną wokół świata na żaglowej fregacie.

I jeszcze jednego się nauczą

Otóż śmiganie po masztach i rejach żaglowca to oprócz tego, że tak jak poznawanie dalekich mórz i oceanów jest przygodą i egzotyką, to jest

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 SPOŁECZYSTWO 13 KULTURA 14-16 PUBLICYSTKA 16 PROGRAM TV 17 OBRONA NARODOWA 18 SPORT 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. <Nodatafromlink> / <Nodatafromlink>

Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta

„Jeśli chcesz zbudować statek, nie gromadź ludzi, by zbierali drewno i rozdzielali obowiązki, ale wzbudź w nich tęsknotę za rozległym i niekończącym się morzem.”

Dokończenie ze s. 15

Co więcej, mamy nie tylko wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy pracują na morzu. Mamy też porty, stocznie (które powoli dźwigają się z zapaści, do której doprowadziła je poprzednia ekipa), agencje morskie, armatorów i zarządców statków, firmy spedycyjne, frachtowe, maklerskie itd. Jednym słowem mamy pełną infrastrukturę do obsługi transportu morskiego. A statków pod polską banderą nie mamy.

Czego brakuje?

Otóż brakuje regulacji prawnych przyjaznych eksploatacji statków pod polską banderą. Podam kilka przykładów. Pierwszy – ubezpieczenia społeczne. Dodatkowe koszty pracy wynikające z tytułu ubezpieczeń społecznych na statkach pod polską banderą są dziesięciokrotnie większe niż na statkach wygodnych bander. I nie chodzi wcale o jakieś egzotyczne rejestry do miejsc typu Wyspy Vanuatu czy Bahamy. Dotyczy to również takich rejestrów jak na Malcie czy Cyprze. Przypomnę to, co wszyscy wiedzą. Obydwa te kraje są w Unii Europejskiej i obo-

wiązują w nich regulacje, których skutkiem jest atrakcyjność ekonomiczna tamtej bandery.

Drugi przykład – hipoteka morska. Regulacje zawarte w naszym kodeksie morskim dotyczące hipoteki morskiej nie utrzymują standardów światowych. Efekt jest taki, że banki europejskie i światowe nie udzielają kredytu armatorowi eksploatującemu statki pod polską banderą. A bez kredytu nie da się prowadzić działalności gospodarczej. Nie mówiąc już o budowie nowych statków.

Kolejna sprawa to skomplikowane przepisy rejestrowe i wysokość opłat rejestrowych. Polska opłata rejestrowa dla statku typu handy-size (czyli średniej wielkości) wynosi blisko 100 tys. zł, a przepisy w tej sprawie zajmują bite trzy strony druku. Opłata rejestrowa dla tej samej jednostki to roczny ryczałt w wysokości ok. 7 tys. zł, a przepisy mieszczą się na mniej niż jednej kartce. Jest różnica? Jest. Może przecież tak się zdarzyć (i zdarza się), że wkrótce po rejestracji armator sprzeda statek. Albo zmieni charter, co również może skutkować zmianą bandery. I 100 tys.

przepadło. Tych pieniędzy państwo już nie odda.

Jest jeszcze wiele innych spraw, mniej lub bardziej szczegółowych, toteż nie będę dalej zanudzał. Jednak mają one jedną cechę wspólną. Ich regulacja, tak aby sprzyjały rozwojowi polskiej bandery, nic nie kosztuje. Oczywiście oprócz podniesienia rąk parlamentarzystów w głosowaniu.

Środowiska związane z gospodarką morską oczekują przeprowadzenia tych zmian. Nie tylko oczekują – w ostatnich miesiącach w Gdyni zostały opracowane propozycje takich zmian. Gotowy jest projekt koniecznych zmian legislacyjnych prowadzących do tego, że polska bandera stanie się atrakcyjna ekonomicznie dla armatorów. Nie tylko polskich, ale też dla zagranicznych. Tych na statkach, na których pracują wspomniani wcześniej polscy marynarze. Przeprowadzone wyliczenia i analizy oceny skutków regulacji bezspornie to wykazują. Nawet zwolnienie armatorów ze składki na ubezpieczenia społeczne w ostatecznym rozrachunku przyniesie dodatni bilans finansowy dla budżetu państwa.

Innym mitem z kolei jest rzekome uprzywilejowanie marynarzy, gdy zostaną im obniżone składki na ubezpieczenia społeczne. Jak to? Marynarze przecież dobrze zarabiają i jeszcze obniżać im składki? Otóż nie ma żadnego uprzywilejowania. Niższe składki oznaczają niższą emeryturę. A jeżeli marynarz będzie chciał mieć emeryturę adekwatną do swoich wynagrodzeń, przewidziane jest dobrowolne ubezpieczenie. Oczywiście na własny koszt.

Dla pożytku

Pisałem wcześniej, że nie będę zanudzał szczegółami, mimo to o jednej rzeczy jeszcze powiem. Według danych Oxford Economics jedno miejsce pracy na statku morskim przyczynia się do powstania blisko czterech miejsc pracy na lądzie. Nowe miejsca pracy to nie jest bagatelna sprawa. Ale na tym nie koniec. Jedno euro zarobione w żegludzie morskiej generuje blisko trzy euro w innych działach gospodarki na lądzie. Wzrost ekonomiczny całej gospodarki to też nie jest bagatelna sprawa. Opłynięcie świata dookoła statkiem, do tego żaglowym,

trochę zajmuje – rejs „Daru Młodzieży” będzie trwał blisko rok. To wystarczająco dużo czasu, aby przeprowadzić zmiany legislacyjne. Tak aby polska bandera stała się atrakcyjna ekonomicznie dla armatorów. Jeżeli to się uda, rejs „Daru Młodzieży” przyniesie nie tylko chwilowe, ale trwałe owoce. I na morzach, i na oceanach, a także w portach na dalekim świecie znowu pokażą się statki pod białą-czerwoną banderą. Również po to, aby ją sławić. Ale i po to – co jest nie mniej ważne – abyśmy wszyscy mieli z tego pożytek. Ekonomiczny pożytek.

.....
Tadeusz Hatałski, kpt. ż. w., członek NRR przy prezydencie RP

- ¹ nok – koniec rei
² bombram – na „Darze Młodzieży” (i „Darze Pomorza”) najwyższa reja na maszcie
³ grot – właściwie grotmaszt środkowy, najwyższy maszt „Daru Młodzieży” (i „Daru Pomorza”)
⁴ zrefować żagiel – skrócić żagiel, zmniejszyć jego powierzchnię
⁵ perta – lina umocowana pod reją, na której stoją marynarze pracujący na rei
⁶ reja – belka (drewniana lub metalowa) umocowana poprzecznie na maszcie żaglowca, na rei rozwijane są żagle

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Rolnicy uniewinnieni



W numerze 23/2018 polecamy państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Rolnicy kontra niemieckie latyfundia”. Przez kilka lat w okresie rządów PO-PSL organizowali protesty przeciwko złej polityce Agencji Nieruchomości Rolnej, która zamiast sprzedawać i dzierżawić grunty polskim rolnikom, sprzedawała je poprzez tzw. słupy spółkom niemieckim i duńskim. Pod koniec rządów PO-PSL zostali aresztowani z zarzutami utworzenia zorganizowanej grupy przestępczej. W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Szczecinie uniewinnił 31 rolników od tych absurdalnych zarzutów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Córka maharadzy (1) - film przygodowy, Kanada/Niemcy /Włochy/USA 1994 10:35 Polska Mołskiej: Mazury 11:05 Krawcowa z Madrytu (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w zagrodzie 12:55 Natura w Jedynce: Wszystko o niedźwiedziu 13:55 Elif (261) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:55 Orły Nawalki (5) - serial 16:25 Orły Nawalki (6) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Pelé: Narodziny legendy - dramat biograf., USA 2016 22:30 Warto rozmawiać - talk-show 23:30 Największe legendy mundialu 00:10 Mecz za zasłoną - film dok., Dania 2016 01:20 55. KFP w Opolu - Scena alternatywna	06:00 Na dobre i na złe (635) - serial 06:55 Coś dla ciebie 07:20 Na sygnale (74) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Trzecia połowa - serial 11:55 Barwy szczęścia (1879) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:00 Nabożeństwo baptystów w Radości 13:55 Alternatywy 4 (1) - serial 15:00 Postaw na milion - teleturniej 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:15 Czarna perła (25) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (102) - serial 19:05 Na sygnale (74) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1879) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1880) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 Trzecia połowa (8) - serial 21:15 Trzecia połowa (9) - serial 21:50 Rodzinka.pl (238) - serial 22:20 Rodzinka.pl (239) - serial 22:55 Tylko jedno spojrzenie (6) - serial 00:05 Oficer (1) - serial 01:10 Oficer (2) - serial 02:15 Lowcy głów - thriller, Niemcy/Dania/Szwecja/Norwegia 2011	05:50 Uwaga! 06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 10:55 Ukryta prawda (555) - serial 12:00 Szkoła (297) - serial 13:00 Szpital (441) - serial 14:00 Ślub od pierwszego wejrzenia (9) - reality show 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (298) - serial 17:00 Ukryta prawda (556) - serial 18:00 Szpital (442) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2694) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Projekt Lady (4) - reality show W programie bierze udział kilkanaście dziewczyn w wieku 18–29 lat, które reprezentują imprezowy styl życia. Uczestniczki trafiają do pałacu, gdzie pod okiem ekspertów oraz menterek uczone są dobrych manier. 22:30 Sekrety lekarzy (4) - reality show 23:30 60 sekund - film sensacyjny, USA 2000 02:00 Co za tydzień 02:30 The Following 3 (13) - serial	07:50 Trudne sprawy (698) - serial 08:50 Malanowski i partnerzy (501) - serial 09:20 Malanowski i partnerzy (502) - serial 09:50 Dzień, który zmienił moje życie (53) - serial 10:50 Dlaczego ja? (826) - serial 11:50 Gliniarze (177) - serial 12:50 Trudne sprawy (743) - serial 13:50 Trudne sprawy (744) - serial 14:50 Dlaczego ja? (789) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (119) - serial 17:40 Sekrety rodziny (1) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (27) - serial 20:10 Megahit: Iluzja - thriller, Francja /USA 2013. Agenci FBI i Interpolu śledzą grupę iluzjonistów, którzy podczas przedstawień napadają na banki, a ukradzione pieniądze rozdają publiczności. 22:40 Zabójca - film sensacyjny, USA 2007 00:50 Transporter 2 - film sensacyjny, Francja /USA 2005 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:25 Słowo Życia 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 10:55 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:35 Telezakupy 13:55 Polska na dzień dobry 14:15 Telezakupy 14:30 Kalendarz historyczny 14:08 Kulisy manipulacji - Flesz 14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Z Wiejskiej na gorąco 23:40 Ekonomia raport flesz 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Business	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Przypowieści Jezusa 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Niebieskooki anioł 11:05 Zofia Czeska - błogosławiona na nasze czasy 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Serce i oblicze Boga 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Chiara Luce Badano - wspomniany zmysł 13:05 Wakacje z Chopinem 13:20 Koncert żywcem 14:10 Żołnierz Niezłomny Kościoła 15:20 Zofia Czeska - błogosławiona na nasze czasy 15:40 Hwange 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 19:45 Jay Jay Odrzutowiec 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Wydarzenia Zielonogórskie 1960 r. Bitwa o Dom Katolicki 00:00 Słowo Życia



ZAPOBIEC WOJNIE

DZIAŁANIA STRATEGICZNE \ To zachowania sił zbrojnych w toku prowadzonej wojny. Ważnym ich elementem jest określenie i osiągnięcie długofalowych celów państwa lub koalicji państw. Precyzują je zadania i sposoby wykorzystania środków m.in. politycznych.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 11 CZERWCA 2018

17



W ciągu trzech miesięcy szef MON opracuje Program Rozwoju Sił Zbrojnych | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

SIŁY ZBROJNE \ Rada Ministrów przyjęła kierunki przebudowy i modernizacji Wojska Polskiego

Potrzebne są plany strategiczne

Rząd uchwalił podstawę do programowania rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2017–2026. Dokument określa m.in. priorytety modernizacyjne, zmiany lokalizacji jednostek wojskowych oraz zobowiązania dla Polski wynikające z umów międzynarodowych. Kolejnym etapem będzie stworzenie Programu Rozwoju Sił Zbrojnych oraz Planu Modernizacji Technicznej.

Roman Stańczyk

Kraj chcący budować silną pozycję w środowisku międzynarodowym musi dysponować sprawnym i dobrze zorganizowanym wojskiem. Ta zasada sprawdza się od wielu lat i z sukcesem jest podstawą polityki wielu krajów. Nie tylko mocarstw takich jak Stany Zjednoczone czy Chiny. Przykładami, że troska o armię przekłada się na pozycję na świecie, są chociażby Turcja czy Izrael. Żeby jednak móc postępować w podobny sposób, należy mieć zdiagnozowane cele geopolityczne i wyraźnie zaznaczyć, co jest racją stanu. W Polsce od wielu lat mamy z tym problem. Ostatni wyraźny i samodzielny cel polskiej polityki w ramach trojski o rację stanu został wytyczony jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym przez Józefa Piłsudskiego i polegał na utrzymaniu równego dystansu wobec Niemiec i Rosji. Po upadku komunizmu w 1989 r. brakuje konkretnego celu, zwłaszcza kiedy nasz kraj stał się członkiem NATO w 1999 r. oraz Unii Europejskiej w 2004 r. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy bezpieczni – wystarczy spojrzeć na za-

grożenie islamskim terroryzmem czy niespokojną sytuację na wschodniej Ukrainie.

Potrzeba racji stanu

Polityka bezpieczeństwa nigdy nie istnieje w próżni. Żeby programować rozwój sił zbrojnych oraz kierunki modernizacji wojska, należy spojrzeć na geopolityczne usytuowanie naszego kraju. Ostatnia Strategia Bezpieczeństwa Narodowego została zatwierdzona przez prezydenta RP w listopadzie 2014 r. Od tamtego czasu minęły cztery lata. Zmieniła się sytuacja na Ukrainie, rozpoczął się kryzys migracyjny w Europie, Polska została członkiem niestałym Rady Bezpieczeństwa ONZ. Należałoby zatem przygotować dokument, który będzie ujmował m.in. te przesłanki.

O tym, że w systemie bezpieczeństwa Polski istnieje duża luka, pomimo przyjmowanych kolejnych dokumentów, mówi w rozmowie z „Codzienną” płk (r.) prof. ASzWoj dr hab. Józef Marczałak. – W naszym kraju brakuje kompleksowej strategii obronnej. Zwłaszcza w kontekście zobowiązań wpływających dla Polski w ramach art. 3 Traktatu Północnoatlantyckiego. Członkostwo w Sojuszu wymaga od nas rozwijania

własnych zdolności bojowych. Dużo mówi się ostatnio o działaniach w sprawie rozmieszczenia w Polsce dywizji wojsk amerykańskich. Zamiast tego powinniśmy pomyśleć o budowie tego typu formacji własnymi siłami – mówi wykładowca Akademii Sztuki Wojennej.

Wojskowa precyzja

Zgodnie z zapisami ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej to Rada Ministrów w drodze uchwały określa szczegółowe kierunki przebudowy i modernizacji technicznej wojska na 10-letni okres planistyczny. Wcześniej uchwała musi zyskać akceptację sejmowej komisji obrony narodowej. Teraz resort obrony narodowej ma maksymalnie trzy miesiące na opracowanie Programu Rozwoju Sił Zbrojnych. Po przygotowaniu tego dokumentu w ciągu następnych pięciu miesięcy Sztab Generalny Wojska Polskiego, a dokładniej jego wyspecjalizowana komórka – Zarząd Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych P5 – opracuje Plan Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2017–2026.

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała zastąpi do-

tychczas obowiązujący podobny dokument na lata 2013–2022. Poprzednie kierunki przebudowy i modernizacji zaakceptowane przez rząd PO-PSL skutkowały stworzeniem Planu Modernizacji Technicznej zaprezentowanego opinii publicznej w grudniu 2012 r. W październiku 2016 r. został on decyzją ówczesnego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza zaktualizowany. Po zmianach jego głównymi punktami były m.in.: program „Wisła”, śmigłowce wielozadaniowe, śmigłowce uderzeniowe (KRUK), BMS (system zarządzania polem walki) dla rosołaków, okręty podwodne (ORKA) czy Wojska Obrony Terytorialnej.

Dodatkowe czołgi i artyleria

Prawdopodobne jest, że część przedsięwzięć obecnych w poprzednim planie będzie traktowana priorytetowo. Chodzi m.in. o program „Wisła” czy też dalsze formowanie i rozwijanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Wiadomo też, że część programów modernizacyjnych będzie przesunięta w czasie, np. zakup śmigłowców wielozadaniowych oraz pozyskanie dla marynarki wojennej nowych okrętów podwodnych. Trudno stwierdzić, kiedy gotowy

będzie BMS dla rosołaków. Testy i prace nad tym rozwiązaniem trwają i są mocno zaawansowane. Wciąż nie wiadomo również, czy zostanie dokończony program „Tytan”, czyli indywidualne wyposażenie i uzbrojenie „żołnierza XXI wieku”. Ze względu na ostatnie zapowiedzi stworzenia czwartej dywizji w Wojsku Polskim – najprawdopodobniej ciężkiej – w planach rozwoju armii powinno się znaleźć pozyskanie dodatkowych czołgów czy artylerii.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Kołobrzeg – Last minute
od 600 zł/tydzień
tel. 94 35 43 665

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17

OBRONA NARODOWA

18 SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

REPREZENTACJA \ We wtorek na Stadionie Narodowym piłkarze Adama Nawałki pożegnają się z kibicami

Ostatnia prosta przed Soczi

Odliczanie do pierwszego meczu Polaków na mistrzostwach świata wchodzi w decydującą fazę. Po zremisowanym spotkaniu z Chile Biało-Czerwonych czeka jeszcze gra kontrolna z Litwą we wtorkowe popołudnie. Jakie wnioski można wysnuć po pierwszej przedmundialowej grze kontrolnej? Żadnych. Bo i za bardzo nie ma po co.

Krzysztof Oliwa

W piątek w Poznaniu Polacy zremisowali z grającym w mocno osłabionym składzie Chile 2:2. Drużyna z Ameryki Południowej to niezwykle silny rywal, aktualny mistrz swojego kontynentu i zdaniem wielu najlepsza ekipa, która nie załapała się do Rosji. Przeciwno Polakom wystąpili jednak bez swoich największych gwiazd.

Nieszablony atak

Dla Polaków było to jednak nic innego jak nieco ostrzejszy trening. Jakby żołnierzy przed walkami na froncie wysłać na zabawę w paintball. Kadrowicze bardzo ciężko pracowali w Arłamowie i było to widać podczas spotkania z Chile. W pierwszej części meczu, gdy zawodnicy Nawałki mieli jeszcze siły, potrafili zaskoczyć rywali nieszablonym atakiem. Efektem tego były dwa strzelone gole. W drugiej części spotkania, gdy zaczęliśmy opadać z sił, gra nie wyglądała już tak dobrze. Powodów do obaw nie ma jednak najmniejszych. To zupełnie normalne, że po solidnym trenowaniu potrzeba czasu na złapanie świeżości. Dlatego patrząc na pierwsze 45 minut, można być optymistą. – To był bardzo wartościowy sprawdzian. Ważne, że doszło do niego właśnie w takim punkcie naszych przygotowań. Pierwsza połowa dostarczyła nam wiele materiału, również przyjemnego, zwłaszcza w czasie przejścia z defensywy do ofensywy. Staraliśmy się grać bokami, odwracać stronę ataku. I to nam wychodziło. Druga część była znacznie słabsza



W meczu z Chile najslabiej wyglądała gra obronna Bialo-Czerwonych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

w naszym wykonaniu. Widać było wówczas brak sił, ale to mnie nie dziwi po ciężkim obozie w Arłamowie. Najważniejsze, aby optymalnie przygotować się na pierwszy mecz mundialu z Senegalem. Jestem przekonany, że tak będzie – ocenił po końcowym gwizdku sędziego Nawałki.

W podobnym tonie wypowiedział się Robert Lewandowski, który przeciwko Chile strzelił 53. bramkę dla reprezentacji. – Był to mecz, z którego można wyciągnąć dobre wnioski. Zarówno w defensywie, jak i w ofensywie coś szwankowało, w obu tych elementach jest jeszcze wiele do poprawy, ale też mieliśmy dobre momenty. Czasami niuanse decydują o tym, że jakaś sytuacja jest dla nas zagrożeniem. Na pewno też wyjście z pressingu jest do poprawy, ale nie oszukujmy się, Chilijczycy byli świeżsi i szybsi. A nam tego brakowało. Mamy jeszcze trochę czasu i za kilka dni też będziemy

wyglądać lepiej – powiedział kapitan Biało-Czerwonych.

Lepiej niż dwa lata temu

Co więcej, postawa Polaków wyglądała lepiej niż w analogicznym czasie dwa lata temu. Gdy kadra szykowała się do Euro 2016, mecz z Holandią w Gdańsku wyglądał koszmarnie. Nie lepiej było kilka dni później, gdy także sparowaliśmy z Litwą. Gdy jednak doszło do konkretów, kadrowicze Nawałki nie zawiedli. Różnicę można dostrzec tylko w jednym aspekcie. Patrząc na poziom przygotowania fizycznego, wygląda na to, że w najwyższej dyspozycji Biało-Czerwoni chcą być już na pierwszy mecz mistrzostw świata. Przed poprzednim turniejem wyglądało to nieco inaczej. Ale tutaj też skala trudności jest zupełnie inna. We Francji mierzyliśmy się z opartą na zawodnikach z niższych lig angielskich Irlandią Północną. W Rosji na początek staniemy w szranki z nieobliczalnym Senegalem,

który ma w składzie gwiazdy światowego formatu, jak Khalidou Koulibaly z Napoli czy Sadio Mane z Liverpoolu.

Słaba obrona

Najslabiej w piątek wyglądała gra obronna Biało-Czerwonych. Czy to powód do zmartwień? Gdy szykowali się na Euro we Francji, też ich postawa w defensywie była największym zmartwieniem Adama Nawałki. Z powodu kontuzji barku wypadł Maciej Rybus, mieliśmy ogromny problem ze znalezieniem zastępstwa na lewą obronę. Teraz bark wyeliminował Kamila Glika. To bez wątpienia ważniejszy piłkarz dla reprezentacji niż Rybus, ale jego brak wcale nie musi druzgocąco obniżyć naszych możliwości w obronie. We Francji mieliśmy jedną z najsłabszych defensyw w całym turnieju. Straciliśmy tylko dwa gole, a przecież Nawałce cała defensywa wywróciła się do góry nogami na chwilę przed turniejem. Skorzysta-

li na tym Michał Pazdan i Artur Jędrzejczyk. Obaj piłkarze wskoczyli do składu i stali się jednymi z symboli udanego Euro.

Teraz przed podobną szansą staje Jan Bednarek. 22-latek wystąpił w spotkaniu z Chile i miał kilka bardzo udanych momentów. Patrząc na suche statystyki, był to niemal perfekcyjny występ. Choć trudno nie odnieść wrażenia, że Bednarkowi zabrakło nieco orientacji w polu karnym, gdy straciliśmy pierwszego gola. Z jego występu zadowolony był także selekcjoner. – Pokazał się z pozytywnej strony, rozegrał poprawne spotkanie. W pierwszej połowie widać było trochę nerwów, ale w drugiej części wyglądało to już lepiej. W klubie gra w nieco innym ustawieniu niż dzisiaj. Muszę go pochwalić, bo w drugiej połowie już naprawdę zaprezentował się z dobrej strony – powiedział selekcjoner.

Ale możemy być pewni po sprawdzianie z Chile, że mecz z Senegalem rozpoczniemy czterema obrońcami z tyłu. Tak graliśmy przez większą część spotkania z zespołem z Ameryki Południowej. Wtedy też nasza postawa na boisku wyglądała znacznie lepiej. Ustawienie trójką z tyłu testowane było w wariantach bardziej ofensywnym. Nie przyniosło ono jednak żadnych sytuacji do strzelenia gola.

Wydawać się może, że największym powodem do radości są postawy Grzegorza Krychowiaka i Jakuba Błaszczykowskiego. Ten pierwszy pokazał, że dla reprezentacji wciąż może być tak samo ważnym piłkarzem jak podczas Euro 2016. Przeciwno Chile, dopóki miał siłę w nogach, był nie do zatrzymania. Z kolei Kuba tylko dzięki tajemniczym metodom naszych fizjoterapeutów wrócił do gry na wysokim poziomie po ponadpółrocznej przerwie.

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku.

Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem

Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie

wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć

swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

.....
(JanP. MagJa)

Sz. Pan Krzysztof Tchórzewski
Minister Energii
Sz. Pan Grzegorz Tobiszowski
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Szanowni Panowie Ministrowie

Zwracamy się z prośbą o dokonanie, zmian w ustawie o monitoringu i kontroli paliw wraz z rozporządzeniem.

Wprowadzone ustawą regulacje doprowadzą do sytuacji, w której zajmujące się procesem przeładunku i sortowania węgla – polskie terminale zostaną wyeliminowane przez konkurencję firm rosyjskich, białoruskich i litewskich. Stanie się tak min. Dlatego, że ok 40% operacji związanych z przeładunkiem i sortowaniem węgla przejmą konkurencyjne podmioty w wymienionych krajach. Jednym z widocznych rezultatów wprowadzanych ustawą rozstrzygnięć będzie również wzrost cen węgla dla odbiorców w Polsce...

Uważamy, że ustawa porządkuje rynek i przyczyni się do poprawy jakości powietrza. Nie możemy się jednak zgodzić na to by miało się to odbyć kosztem polskich firm, które od lat były zachęcane przez władze państwowe i samorządowe do inwestycji w rozbudowę infrastruktury po polskiej stronie (przyznawane środki unijne). Chcemy podkreślić, że w naszych firmach pracuje łącznie ponad 2000 pracowników. Dotyczy to miast i miejscowości przygranicznych na terenie Polski Wschodniej gdzie wciąż panuje wysoka stopa bezrobocia. Przeniesienie części operacji logistycznych na drugą stronę granicy spowoduje stratę części miejsc pracy.

Wielokrotnie spotykaliśmy się z przedstawicielami Ministerstwa Energii gdzie zapewniano nas o gotowości uwzględnienia naszych postulatów.

Dlatego też prosimy jeszcze raz o spotkanie i pozytywne załatwienie naszych propozycji.

BARTER S.A.

CENTRUM LOGISTYCZNE W ŁOSOŚNEJ S.p. z o.o.

KREX Sp. z o.o.

POLFROST TERMINAL Sp. z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE „AGROSTOP” S.p. z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE „TIBOJ”



| fot. Pixabay/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 98)

Mord we wsi Biskupice

Ukrywający się Żydzi zostali zamordowani przez Niemców. Śmierć ponieśli także członkowie rodziny, która ich ukrywała. Ich gospodarstwo Niemcy doszczętnie spalili.

Rodziny Madejów i Janusów mieszkały we wsi Biskupice w gminie Pilica. Zofia Madej z mężem Mieczysławem, rodzicami Marianną i Stanisławem Janusami oraz bratem Bro-

niśławem Janusem od lipca 1942 r. do 12 stycznia 1943 r. ukrywali w gospodarstwie sześć lub siedem osób narodowości żydowskiej (członków rodzin Berlińskich i Rusinków, m.in. Esterę Rusinek). Rodzina

Berlińskich była im znana, ponieważ przed wojną prowadziła młyn w miejscowości Maloszyń.

Za ukrywanie ludzi gospodarze nie otrzymywali zapłaty, jednak ukrywający się Żydzi płacili im za żyw-

ność. 12 stycznia 1943 r. ukrywający się Żydzi zostali odkryci (z wyjątkiem Estery Rusinek, która w niewyjaśnionych okolicznościach uniknęła śmierci) i zamordowani przez Niemców (brak danych o formacji). Śmierć ponieśli także członkowie rodziny Janusów (z wyjątkiem Broni-

śława i Stanisława, których nie było w domu). Ich gospodarstwo Niemcy doszczętnie spalili.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

KRZYŻÓWKA

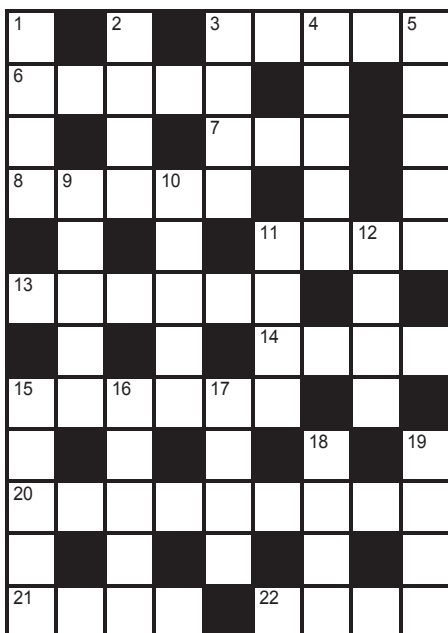
POZIOMO

- 3) duży szwindel
- 6) alkoholowe odurzenie
- 7) mała Aleksandra
- 8) taniec lub wieczko
- 11) lany na andrzejki
- 13) komnata z łóżem
- 14) atrybut ministra
- 15) w niej kwiaty
- 20) dożylna terapia
- 21) samiec owcy
- 22) tamuje krew

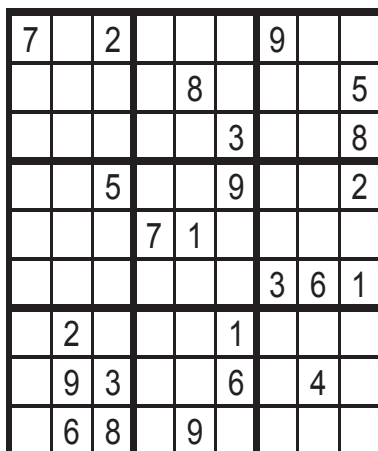
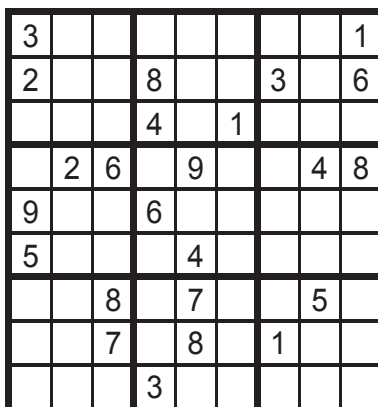
PIONOWO

- 1) kolczasty w zasiekach
- 2) rywal mercedesa
- 3) główny składnik powietrza
- 4) muza poezji miłosnej
- 5) wiekowy mebel
- 9) miasto z Ostrą Bramą
- 10) dyscyplina Stocha
- 11) cukrowa na festynie

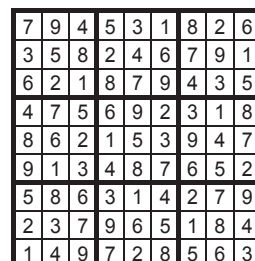
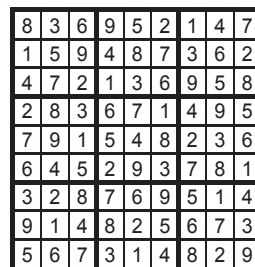
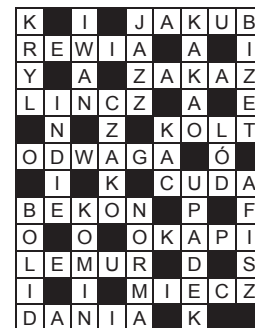
- 12) samica psa
- 15) złota moneta z Wenecji
- 16) błyskają na ulicy
- 17) mieszkanie zakonnika
- 18) najszybszy bieg konia
- 19) leśny satyr



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej” oraz

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

WROCŁAW PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI ROZMAWIA Z DOLNOŚLĄZAKAMI

Zapraszamy
wszystkich,
zwolenników
i przeciwników,
do naszego obozu
zmiany – apelował
we Wrocławiu
premier Mateusz
Morawiecki

Polska o nikim nie zapomina

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Polska ma być państwem, które jest otwarte dla wszystkich, państwem, które realizuje interes nasz, Polski, interes ogólnospołeczny i w szczególności interes tych zapomnianych i najbardziej potrzebujących – mówił Mateusz Morawiecki na sobotnim spotkaniu z mieszkańcami Wrocławia. – Chcemy Polski rozwoju, a nie Polski zastoju. Chcemy Polski pamiętającej o swoich korzeniach, a nie Polski odcinającej się od swojej przepięknej historii. Chcemy Polski, która będzie realizowała nasze talenty, a nie wypychała kolejne pokolenia, kolejne fale emigracji za granicę.

Premier podczas spotkania z wrocławianami dobitnie podkreślił, o jaką Polskę i przyszłość dla jej mieszkańców zabiega. Nie chce, byśmy dalej szczylic się niskimi kosztami pracy i niskimi wynagrodzeniami. Zwrócił też uwagę na polepszającą się sytuację osób niepełnosprawnych. Zauważył, że wydatki z budżetu na osobę niepełnosprawną wzrosły o 25 proc., te ogólne z 12,5 mld zł do 15,5 mld zł, a budżety rodzin z osobami o wysokiej niepełnosprawności powiększyły się w ciągu trzech lat z 2 tys. zł do 3 tys. zł, gdy weźmie się pod uwagę dodatek pielęgnacyjny. Wzrósł też dodatek rehabilitacyjny niepodwyższany od 12 lat.

– My go podnosimy teraz o 30 zł, a potem o kolejne 30 zł. Nie od razu Kraków zbudowa-

no – zauważył i dodał, że los niepełnosprawnych bardzo leży im na sercu. – Dlatego jeszcze w czerwcu, w ciągu najbliższych paru tygodni odbędzie się okrągły stół z reprezentantami środowisk niepełnosprawnych – zapowiedział.

Szef rządu odniósł się także do inwestycji na Dolnym Śląsku dokonywanym na rzecz małych miasteczek i wsi. Podkreślił, że one są zapomnianą przez poprzedników Polską B, Polską C. Przypomniał o przedsięwzięciach, które rząd podjął i prowadzi w regionie, jak budowa drogi S8, liczne remonty dworców kolejowych czy odbudowa i elektryfikacja linii kolejowych. Wspomniał też o odtwarzanych urzędach pocztowych, progu wodnym w Malczycach na Odrze, funduszu dróg lokalnych z 5 mld zł.

Premier zwrócił się do Dolnoślązaków z apelem o wsparcie w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów. – Zapraszamy wszystkich, naszych zwolenników i przeciwników, do tego naszego obozu zmiany. Pomagajcie nam też naprawiać nasze błędy – podkreślił Mateusz Morawiecki. – Chcemy być otwarci na dialog społeczny, bo widzimy, że idziemy dobrą drogą. Utwierdza nas w tym właśnie wielki atak na nas z różnych stron. To właśnie dlatego te różne grupy interesów, które myślały, że jesteśmy tylko epizodem w historii politycznej III RP, ciągle chodzą na skargę do Brukseli, do innych stolic, bo chcą sojuszników w walce o zmianę tego kursu, który my rozpoczęliśmy.

(oprac. dw: PAP)



for. Tm Gazeta Polska

**UŁANI NA ULICACH
WROCŁAWIA**

**Z toru na Partynicach
w sobotę wyruszyła
Wielka Parada Kawalerii**

Przemaszerowała ona przez miasto w kolumnie 100 koni prowadzonej przez czterokonną bryczkę oraz za bytkowego citroëna T23 z 1939 r. Finałowym punktem wydarzenia z okazji jubileuszu 100. rocznicy odzyskania niepodległości była uroczysta defilada wojsk na pl. Wolności. Ułani zaprezentowali fragment swojej musztry wojskowej. – Taka ułańska pasja wymaga poświęcenia czasu, ale także

finansów. Uszycie mundurów czy oficerek kosztuje, a jeszcze trzeba utrzymać konia. Chodzi nam o przypomnienie polskiej dumnej historii. Zauważyłem, że gdy występujemy w mundurach, ludzie się za nami oglądają. Staliśmy się zjawiskiem unikatowym – mówi Waldemar Kotas z 19 Pułku Ułanów Wołyńskich Opolu. Zaznacza, że rekonstruktorzy chętnie odwiedzają szkoły, ponieważ młodzież z zacięciem poznaje historię przez nich przedstawianą. – Zaczyna się od zachwytu nad naszym strojem. To pozwala nam wzbudzić w nich ciekawość historii – dodaje Kotas.

Nikodem Prokocimski



WYKŁADY O LEGIONISTACH

JAWOR \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu oraz poseł Elżbieta Witek zapraszają dziś o godz. 16.30 do auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Księcia Bolka I na spotkanie w ramach cyklu Akademia Niepodległości. Prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor Biura Badań Historycznych IPN, wygłosi wykład „Legionowy wysiłek”, a dr Jerzy Kirszak opowie o gen. Kazimierzu Sosnkowskim.

fol. mat. pras./d

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Kontrowersje wokół stadionu w Karpaczu

Trwa budowa stadionu w Karpaczu. Jak zapewnia magistrat – inwestycja idzie zgodnie z planem i powinna zostać zrealizowana do stycznia 2019 r. Samorząd otrzyma 8 mln zł dofinansowania, ale stadion ma kosztować ponad 20 mln zł, dlatego miasto zaciągnęło kredyt.

Magda Groń

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek zapewnia w lokalnych mediach, że wbrew obawom stadion będzie dostępny także dla mieszkańców. – Oferta dla sportowców wyczynowych ma tylko pomóc w utrzymaniu tego nowoczesnego obiektu – powiedział.

Przy stadionie mają powstać szatnie i sala konferencyjna. Inwestycja budzi jednak sporo kontrowersji – wszystko przez cenę. Obawami związanymi z realizacją inwestycji podzielił się z „Dodatkim Dolnośląskim” radny Grzegorz Kubik. – Inwestycję realizuje firma Tamex Obiekty Sportowe, ta sama, która realizowała przebudowę stadionu

miejskiego w Jeleniej Górze. W przetargu rozstrzygniętym w lipcu 2017 r. firma zaoferowała realizację przedsięwzięcia za mniej więcej 24 mln zł i zaproponowała w ofercie jedynie dwa lata gwarancji na wykonane prace. Stadion lekkoatletyczny kategorii VA będzie realizowany z kredytu zaciągniętego przez gminę Karpacz i który ma być spłaca-



Wiadomo już, że Karpacz nie otrzyma praw organizacji igrzysk w 2026 r. Jakże duże imprezy zatem będą się odbywały na tym profesjonalnym stadionie lekkoatletycznym?

ny do 2024 r. – zauważa radny Grzegorz Kubik.

– Budowa tak drogiego stadionu to nie jest oferta skierowana dla turystów. W jaki sposób poprzez inwestycję wzrośnie poziom życia mieszkańców Karpacza? Kto stadion

będzie utrzymywał? Na jakich zasadach będzie można z niego korzystać? To są pytania, które na razie pozostają bez odpowiedzi. Dlaczego zatem burmistrz i popierający go radni nie chcieli wybudować tańszego stadionu, jak



Robert
Pieńkowski

Mam nadzieję, że nowym prezydentem zostanie Mirosław Stachowiak-Róžeczka, która będzie musiała rozstrzygnąć, jaki ma być dalszy los tej formacji. Likwidować czy reformować? Zwolennicy likwidacji uważają, że straż miejska jest za droga i nieefektywna – należy ją więc ich zdaniem zlikwidować, a środki finansowe przekazać policji, któ-

Likwidować czy reformować?

We Wrocławiu regularnie odżywa pomysł likwidacji straży miejskiej. Nie jestem bezkompromisowym zwolennikiem tego rozwiązania, jednak nikt nie ma wątpliwości, że ta formacja ma wyraźną skłonność do kierowania swojej aktywności nie tam, gdzie tego oczekują wrocławianie. Jeśli wrocławska straż miejska ma nadal istnieć, to koniecznie musi zostać zreformowana. A wybory samorządowe przyniosą w tym roku zmianę na stanowisku prezydenta Wrocławia.

poprawę jej funkcjonowania. To program minimum. Zwracają uwagę gigantyczne zarobki obecnego komendanta Zbigniewa Słyszka, które wyniosły

z wykorzystaniem fotoradarów. Takie działania szczęśliwie odeszły do przeszłości, ale nadal widok strażnika miejskiego nie budzi najlepszych

nych kopertach przeznaczonych dla samochodów elektrycznych Vozilla. Świeżo wydany przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia wyrok

im uporze zamiast uznać błąd, a całą energię spożytkować na podnoszenie komfortu życia mieszkańców. Prezydent Dutkiewicz nie słucha jednak

\\ **Dziś wszyscy się zgadzają, że straż miejska powinna przede wszystkim służyć mieszkańcom i dbać o ich bezpieczeństwo. Powinna dbać, ale czy dba?** \\

ra lepiej je wykorzysta. Decyzja w tej sprawie będzie należała do nowego prezydenta miasta.

Dziś wszyscy się zgadzają, że straż miejska powinna przede wszystkim służyć mieszkańcom i dbać o ich bezpieczeństwo. Powinna dbać, ale czy dba? Mieszkańcy liczą, że będzie widoczna na wszystkich osiedlach.

Z pewnością już sama zmiana na stanowisku komendanta wrocławskiej straży miejskiej przyniosłaby znaczącą

w 2017 r. 311 042,27 zł (dochód), co na rękę dawało mu ok. 19 000 zł (!) miesięcznie. Dysproporcja między zarobkami komendanta a zarobkami strażników, którzy od 2018 r. zarabiają nieco ponad 2000 zł, jest ogromna i bulwersująca.

Kierowcy odetchnęli z ulgą, gdy 1 stycznia 2016 r. weszła w życie nowelizacja prawa o ruchu drogowym oraz o strażach gminnych, na mocy której straż miejska nie może kontrolować prędkości pojazdów

skojarzeń, ponieważ przywodzi na myśl przede wszystkim blokady na kołach zamiast służby mieszkańcom. Nie byłoby to tak irytujące, gdyby nie to, że bardzo często żadna logika nie potrafi znaleźć uzasadnienia zakładania blokad na koła samochodów, które nikomu ani niczemu nie przeszkadzają. Poza strażą miejską, rzecz jasna. Emocje wrocławian wzbudza ostatnio angażowanie straży miejskiej do karania kierowców, którzy parkują na zielo-

zawiera uzasadnienie, że karanie kierowców parkujących na tych kopertach jest bezprawne, dlatego że nie można uznawać za wykroczenie nie stosowania się przez kierowców do oznakowania, którego nie ma w obowiązującym wykazie znaków drogowych.

Za to zamieszanie odpowiedzialne są władze Wrocławia z Rafałem Dutkiewiczem na czele, które upierają się, że zielone koperty są zgodne z prawem. Trwają w swo-

wrocławian, za to woli rozwiązania, które często dziwią i bulwersują. W efekcie coraz powszechniejsze jest oczekiwanie zmiany na stanowisku prezydenta – nie tylko zmiany personalnej, lecz także zmiany całościowej filozofii rządzenia miastem, zgodnie z oczekiwaniami większości mieszkańców.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, przewodniczącym Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.



Z SZACUNKU DO ŻYCIA

LEGNICA \ Po raz 10. ulicami miasta przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny. Manifestację pod hasłem „Polska rodziną silna!” poprzedziła konferencja naukowa poświęcona encyklice Pawła VI „Humanae vitae” o moralnych zasadach przekazywania życia ludzkiego.

fot. legnica.fm/d



DESPERAT ZATRZYMANY

RADWANICE \ Policjanci po nieudanych negocjacjach zatrzymali mężczyznę, który w nocy z soboty na niedzielę wszedł na dach budynku. W mieszkaniu, w którym przebywał, policja znalazła kilka sztuk broni – nie wiadomo, czy miał na nią pozwolenie.

fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska



Budowa stadionu w Karpaczu ma kosztować ponad 20 mln zł

| fot. M.Rzepka/d

np. gmina Oleśnica? – zastanawia się radny Kubik.

Radny zwraca uwagę, że Oleśnica na modernizację sta-

dionu wydała ok. 6 mln zł, z czego miasto zainwestowało ok. 4 mln zł środków własnych. – Dlaczego nie chcieli stworzyć na tym terenie miejsca do imprez, domu kultury czy odkrytego basenu dla mieszkańców? Uważam, że te

wszystkie sprawy mogłyby funkcjonować w jednym miejscu z pożytkiem dla mieszkańców i turystów. Inwestycja może mieszkańców Karpacza kosztować dużo więcej, niż zakłada burmistrz, bo zapisy umowy na budowę stadionu zakładają możliwość podniesienia kosztów całej inwestycji nawet o 50 proc. – martwi się radny Kubik.

Wiadomo już także, że Jelenia Góra, Szklarska Poręba i Karpacz nie mają szans na organizację zimowych igrzysk olimpijskich w 2026 r. O tej sprawie dyskutowano niedawno w Sejmie. Podczas posiedzenia komisji kultury fizycznej, sportu i turystyki prezes PKOl Andrzej Kraśnicki powiedział, że do organizacji imprezy w 2026 r. zgłosiło się siedem miast: Turyn (albo Mediolan) we Włoszech, Sion w Szwajcarii, Calgary w Kanadzie, Graz w Austrii, Sztokholm w Szwecji, Sapporo w Japonii, Erzurum w Turcji. – Zainteresowanie organizacją igrzysk olimpijskich jest coraz większe. W Polsce wykazały je Jelenia Góra, Szklarska Poręba i Karpacz. Samodzielnie jednak nie mogą tego zrobić ze względu na warunki geograficzne – stwierdził prezes PKOl.

TEATR

Międzypokoleniowa przyjaźń

Premierowy spektakl Wrocławskiego Teatru Lalek „Babcia na jabłoni” otworzył zakończony niedawno 5. Przegląd Nowego Teatru dla Dzieci. Warto się wybrać na kolejne przedstawienia (20.06, 23.06 i 24.06) – pełne energii, ze świetną muzyką, z wpadającymi w ucho piosenkami i piękną historią, przypominającą widzowi w każdym wieku o tym, jak ważna jest relacja wnuków z dziadkami.

Przedstawienie Jarosława Kiliana ze swoją wymową wydaje się ważne szczególnie dziś, kiedy rodzice opętani żądzą doskonałości chcą wpływać na wszelkie relacje swoich dzieci. Często zapominamy, że kontakt, który nasze dzieci nawiązują z dziadkami, opiera się na zupełnie innych zasadach niż ich relacje z rodzicami. I nawet jeśli dziadkowie nie stosują się do nowoczesnych reguł wychowania i nie znają nowinek psychologicznych, to nie znaczy, że ich relacja z dziećmi jest mniej wartościowa. I o tym właśnie przypomina nam spektakl „Babcia na jabłoni” – że kontakt małych dzieci ze starszym, odchodzącym już pokoleniem jest jedyny w swoim rodzaju i nawet



fot. Ignac Obidowicz/Gazeta Polska

najczulsi rodzice czy rodzeństwo nie są w stanie im go zastąpić.

Historia, którą oglądamy na scenie, powstała na podstawie powieści austriackiej pisarki Miry Lobe. Choć została napisana ponad pół wieku temu, wciąż jest aktualna, bo opowiada o wartościach uniwersalnych – o głębokich relacjach międzyludzkich, o potrzebie bycia dla kogoś kimś wyjątkowym. Główny bohater Antek ma starsze rodzeństwo, mamę, tatę, psa i chomika, jednak brakuje mu babci. Postanawia więc ją sobie wymyślić. Jego idealna babcia mieszka na jabłoni i zabiera go w liczne szalone podróże, które odbywają się jedynie w jego wyobraźni – co umiejętnie podkreśla barwna scenografia wykonana z kartonu autorstwa Weroniki Kar-

wowskiej. Z tyłu sceny znajduje się świat Antka, podczas gdy na pierwszym planie widzimy to, co dzieje się naprawdę – rodzinne obiady czy rozmowy z rodzicami. Wszystko zmienia się jednak, kiedy do domu obok wprowadza się pewna sympatyczna starsza pani i chłopiec zaczyna się z nią zaprzyjaźniać...

Całość jest żywiołowo zagrana, a największe brawa należą się odtwórczyni głównej roli Agacie Cejbie, która wciela się w ruchliwego Antka. Szczególnie warto zobaczyć jej brawurową grę na garnkach w rytm muzyki skomponowanej przez Krzesimira Dębskiego i wykonywanej na żywo, która jest wielkim plusem przedstawienia.

..... Dobromiła Wrońska

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. Facebook/d

Tancerka i pisarka

Spotkanie autorskie w „piaskowym centrum kultury” z mieszkającą na stałe w Paryżu Krystyną Mazurówną – urodzoną w 1939 r. tancerką i choreografką, solistką Teatru Wielkiego, Operetki Warszawskiej i Casino de Paris, a także felietonistką i pisarką, autorką m.in. wydanej w tym roku książki „Nasi za granicą”. **Poniedziałek, godz. 17, Biblioteka pod Atlantami, ul. Broniewskiego 65a, Wałbrzych**

JAZZ



fot. Facebook/d

Coltrane meets Davis

Podczas trzeciego spotkania z cyklu Jazz na Piasku organizowanego przez Vertigo odbędzie się koncert poświęcony twórczości dwóch gigantów: Johna Coltrane’a i Milesa Davisa. Wieczór poprowadzi wrocławski saksofonista Darek Rubinowski ze składem: Marcin Elszkowski, Grzegorz Ziółek, Piotr Narajowski i Marcin Rak. **Poniedziałek, godz. 20, ZaZoo Beach Bar, Wybrzeże Wyspiańskiego 39E, Wrocław**

DOKUMENT



fot. Facebook/d

Historia Zlatana

Film dokumentalny Fredrika i Magnusa Gerttenów to opowieść o Zlatanie Ibrahimoviciu, enfant terrible współczesnego futbolu, genialnym piłkarzu znanym ze swoich kontrowersyjnych zachowań. Dokument pokazuje samotnego człowieka mierzącego się ze swoimi demonami, który ukojenie znajduje jedynie na boisku.

Poniedziałek, godz. 17.30, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

KONCERT



fot. Facebook/d

Pamięci prof. Obidowicza

Koncert pedagogów Katedry Fortepianu dedykowany pamięci prof. Włodzimierza Obidowiczowa, nestora wrocławskiej pianistyki, podczas którego usłyszymy utwory J.S. Bacha w transkrypcji F. Busoniego i F. Liszta oraz kompozycje J. Wieniawskiego, A. Tansmana, I.J. Paderewskiego i V. Horowitza. **Poniedziałek, godz. 18, Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego, pl. Jana Pawła II nr 2, Wrocław**

HORROR



fot. Facebook/d

Ciche miejsce

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego zostanie wyświetlony amerykański horror science fiction Johna Krasinskiego. Rodzina Abbotów jest zmuszona do porozumiewania się w całkowitej ciszy, gdyż każdy dźwięk może się okazać dla nich śmiertelny. Tajemnicze istoty polują na ludzi, wykorzystując do tego właśnie słuch.

Poniedziałek, godz. 20, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

KOMEDIA



fot. Facebook/d

Oranżada na miejscu

Komediowy spektakl improwizowany tworzony na żywo przez duet wrocławskich improwizatorów: Joannę Jóskowiak (Improkracja) i Piotra Zdebskiego (Irga, Paptak). Komicy opowiedzą historię opartą na wspomnieniach z lat dzieciństwa, kiedy całymi dniami ganiłi między blokami z dziećmi z osiedli i zbierali drobniaki na oranżadę. **Poniedziałek, godz. 20, Surowiec, ul. Ruska 46A, Wrocław**



POŻEGNANIE

NIE ŻYJE TRENER KOLARZY Z REGIONU \ Zmarł Manfred Matuszewski – górski mistrz Polski i członek reprezentacji, a później trener Górnika Słupiec, Piasta Nowa Ruda i RLKS Wrocław. Prowadził reprezentację Polski juniorów, a także był w sztabie szkoleniowym kadry Polski. Zorganizował wiele wyścigów w regionie wałbrzyskim. Miał 77 lat.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Grobelny jest kolejnym wzmocnieniem dolnośląskiego zespołu. Wcześniej zasilili go Estończyk Kert Toobal oraz Polacy – Jędrzej Gruszczyński, Damian Boruch i Mariusz Marcyniak

Urodzony w 1993 r. Igor Grobelny gra na pozycji przyjmującego | fot. ks.cuprum.pl/d

Kolejne zmiany w Cuprum Lubin

Lubiński klub cały czas kompletuje kadrę na kolejny sezon. Kolejnym nowym zawodnikiem w zespole jest Igor Grobelny.

Bartłomiej Górski

Nowy zawodnik klubu z Lubina jest dobrze znany miejscowym kibicom. Występował już bowiem w Lubinie w sezonie 2016/2017. Już wtedy pokazał się z dobrej strony, co zaowocowało przenosinami do austriackiego Hypo Tirol AlpenVoleys Haching. W barwach tego klubu w zakończonym niedawno sezonie zawodnik zdobył brązowy medal rozgrywek. Oprócz tego był jednym z najlepszych siatkarzy swojej drużyny. W całych rozgrywkach zdobył osiem złotych i cztery srebrne statuetki dla najlepszego zawodnika meczu, co w ogólnej klasyfikacji dało mu drugie miejsce.

Niewątpliwie nowy-stary nabytek lubińskiej drużyny okaże się poważnym wzmocnieniem zespołu. Urodzony w 1993 r. zawodnik występuje na pozycji przyjmującego. Jest Belgiem polskiego pochodzenia. W roku 2014 zrezygnował z gry w reprezentacji Belgii, jednak ze względu na dobry poprzedni sezon został powołany ponownie. Tym razem propozycję zaakceptował, bo najwyraźniej nie widział szans na powołanie do reprezentacji Polski. Z bel-

gijską drużyną wziął udział w rozgrywkach CEV Volleyball Golden European League.

Grobelny jest kolejnym wzmocnieniem dolnośląskiego zespołu. Wcześniej zasilili go: Estończyk Kert Toobal oraz Polacy – Jędrzej Gruszczyński, Damian Boruch i Mariusz Marcyniak.

Widać, że szkoleniowiec lubińskiego zespołu stawia na młodość. Jedynym wyjątkiem jest Toobal, ale zapewne jest to związane z pozycją, na której występuje. Rozgrywający to odpowiedzialna funkcja i zapewne dlatego włoski szkoleniowiec „Miedziowych” zdecydował się na zakontraktowanie Estończyka.

Skład, który buduje się na kolejny sezon Cuprum – przynajmniej jeśli wziąć pod uwagę obecne transfery – wydaje się naprawdę obiecujący. Już w tym sezonie lubinianie byli bliscy awansu do czołowej szóstki PlusLigi. Czy w obecnych rozgrywkach odmłodzona i przebudowana lubińska szóstka zdoła osiągnąć cel nieosiągnięty w tym sezonie i awansuje do fazy mistrzowskiej? Kogo jeszcze zobaczymy w barwach zespołu? A może kogoś nie zobaczymy? Lubinianie już mają silny skład, ale mogą mieć jeszcze silniejszy. O wszystkich zmianach będziemy Państwa informowali.

ŻUŻEL

Złoto nie dla Polski

W rozgrywanych we Wrocławiu zawodach Speedway of Nations polska reprezentacja, w której składzie startował zawodnik wrocławskiej Sparty Maciej Janowski, zajęła trzecie miejsce i zdobyła brązowy medal. Zawody mogłyby się potoczyć zupełnie inaczej, gdyby nie wykluczenie Patryka Dudka z wyścigu decydującego o awansie do finału. Mogło być lepiej, ale trzeba ten wynik przyjąć z pokorą.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Pantery zapraszają na obóz

Pierwszy camp letni w historii zostanie zorganizowany we Wrocławiu. Zaproszenie skierowane jest do chłopców w wieku od

16 do 24 lat. W dniach 25–27 czerwca na Stadionie Olimpijskim będzie można doskonalić swoją technikę pod okiem trenerów Panthers.

Ostatni mecz przed play-offem

W niedzielę 17 czerwca na stadionie przy Sztabowej Pantery rozegrają ostatni mecz fazy zasadniczej. Ich przeciwnikiem będą Tychy Falcons. Zapraszamy.

BIATLON

Dobre starty Dolnoślązaków

Oficjalnie rozpoczął się sezon letnich startów biathlonistów. Wśród seniorów drugie miejsce zajął Mateusz Janik. Jednak najlepiej wypadli dolnośląscy juniorzy najmłodsi, którzy zdobyli sześć z dziesięciu możliwych medali.

(bg)

PIŁKA NOŻNA



Wrocław, Częstochowa czy Tarnowskie Góry?

Już tylko trzy zespoły liczą się w walce o awans do drugiej ligi z dolnośląskiej trzeciej ligi: Śląza Wrocław, Gwarek Tarnowskie Góry i Skra Częstochowa.

W przedostatniej kolejce Śląza i Skra solidarnie wygrały swoje spotkania wyjazdowe. Wrocławianie pokonali 1:0 Rekord Bielsko-Biala po trafieniu Dawida Molskiego w 90. minucie. Częstochowianie z kolei wygrali 4:0 z Polonią Głubczyce. Zarówno Śląza, jak i Skra zgromadziły na swoim koncie po 63 punkty. Gwarek w poprzedniej kolejce remisował wyjazdowe spotkanie z Lechią Dzierżoniów 2:2 i do liderującej dwójki traci trzy punkty. Kwestia awansu rozstrzygnie się w ostatniej kolejce. Śląza zmierzy się w niej na swoim boisku z KS Polkowice, a Skra podejmie BKS Stal Bielsko-Biala. Gwarek z kolei zmierzy się również u siebie z rezerwami Górnika Zabrze. Wrocławianie w poprzednim sezonie zakończyli trzeci etap rozgrywek w środku stawki. Teraz jednak – po cioligowe rozgrywki w środku stawki. Teraz jednak – po przebudowaniu zespołu – ponownie mają szansę zagrać w drugiej lidze. Rozgrywki obecnego sezonu są bardzo wyrównane. Do 33. kolejki szansę na awans miało aż pięć zespołów. Jednak KS Polkowice przegrał na własnym boisku z rezerwami Zagłębia Lubin i stracił okazję do awansu. Tym samym jedynym reprezentantem dolnośląskiej piłki, który może jeszcze awansować, zostaje wrocławska Śląza.

(bg)

POLITYKA JAK WŁAŚCIWIE ZABIEGAĆ O DOBRO WSPÓLNE?

Waldemar Buda apeluje o kulturalną debate publiczną

Nie będę się odnosił do donosów.
Mnie interesują sprawy łódzian
i kulturalna debata – podkreślił
kandydat na prezydenta Łodzi

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kandydat PiS na prezydenta Łodzi Waldemar Buda przedstawił zbiór zasad, których jego zdaniem brakuje w łódzkiej debacie publicznej. Poseł złożył podpis pod zaprezentowaną listą i zaapelował do innych polityków, by zrobili to samo.

Hubert Kowalski

W ostatnich dniach byliśmy świadkami wielu sytuacji, które nie licują z powagą debaty publicznej. Było dużo ataków w internecie. Nie mogę się godzić na to, by debata publiczna była prowadzona w taki sposób. Polityka to kulturalne zabieganie o dobro wspólne. Chciałbym, żeby każdy, kto zabiera głos w sprawach Łodzi, stosował się do tych zasad. Jeśli tak będzie, wszyscy na tym skorzystamy – mówił Waldemar Buda podczas sobotniej konferencji prasowej. – Nie będę reagował na bezsensowne ataki, niemerytoryczne zarzuty, ponieważ ci, którzy takie słowa wypowiadają, chcą w ten sposób zdobyć rozgłos. Dobry gospodarz miasta nie kieruje się emocjami i ner-

wowością, ale podejmuje działania merytoryczne, przemysłane i takie, które służą dobru łódzian – podkreślił kandydat na prezydenta.

Lista zasad, którą przygotował Waldemar Buda, mówi m.in. o poszanowaniu konkurenta politycznego, szanowaniu opinii innych, stosowaniu zwrotów grzecznościowych, nieużywaniu wulgaryzmów, zakazie manipulowania wypowiedziami oraz zasadzie krytykowania czynów i pomysłów, a nie osób.

W zeszłym tygodniu Waldemar Buda wraz z innymi posłami PiS – Małgorzatą Janowską i Robertem Telusem – domagał się od Hanny Zdanowskiej odpowiedzi na zaległe interpelacje złożone przez łódzkich radnych. Jednak prezydent Łodzi nie wyraziła woli udzielenia odpowiedzi w ciągu dwóch dni, czego do-

magali się posłowie. Ustawa przewiduje termin 14 dni, jednak politycy PiS przypomnieli, że na odpowiedzi radni czekają niekiedy miesiącami. Zamiast odpowiedzieć na interpelacje radnych Hanna Zdanowska wystosowała donosy do marszałka Sejmu, przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oraz dziekana Okręgowej Rady Radców Prawnych w Łodzi. Prezydent miasta zarzuciła Waldemarowi Budzie, że gdy domagał się tak szybkiej odpowiedzi, przekroczył swoje kompetencje, a jego działania mają cechy kampanii wyborczej.

– Nie będę się odnosił do donosów. Sam też nie będę składał donosów do innych urzędów. Mnie interesują sprawy łódzian i kulturalna debata. Oczekuję, że odpowiedzi będą udzielane w terminie, i mam nadzieję, że moje działanie do tego doprowadziło – powiedział Waldemar Buda. Jednak wnioskodawcy wciąż nie otrzymali odpowiedzi na zadane pytania.

RADA MIEJSKA

Będą kolejne kasyna

Komisja rozwoju i działalności gospodarczej Rady Miejskiej w Łodzi, zdominowana przez radnych PO i SLD, poparła powstanie w Łodzi czterech kasyn. Miałyby one działać m.in. przy ul. Piotrkowskiej, Kilińskiego i Łąkowej. Od 2015 r. radni pozytywnie zaopiniowali ok. 30 wniosków o stworzenie kasyn. Jednak ich otwarciu sprzeciwiają się radni PiS. – Hazard bardzo źle wpływa na kondycję psychiczną i finan-

sową polskich rodzin. Osoby uzależnione od gier proponowanych w kasynach mają duże problemy ekonomiczne. Radni nie powinni się zgadzać na otwieranie kasyn, bo to prowadzi do niepotrzebnych rodzinnych tragedii – twierdzi Kamil Jeziorski, radny PiS. Teraz sprawa otwarcia kasyn trafi na sesję Rady Miejskiej w Łodzi, która odbędzie się w środę 13 czerwca. Ministerstwo Finansów wyda maksymalnie trzy koncesje na funkcjonowanie kasyn w województwie łódzkim.

(bk)

POMOC SPOŁECZNA

Zbadają 50 dzieci z rodzin zastępczych

Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Łodzi udało się pozyskać środki na badania specjalistyczne dla 50 dzieci, które znalazły się w rodzinach zastępczych. – Dzieci do rodzin zastępczych często trafiają bez żadnej historii medycznej. Jednak od razu widać, że coś się dzieje z ich zdrowiem. Wtedy potrzeba szybkiego badania specjalistycznego, diagnostyki i terapii. Mamy z tym problem,

bo nie możemy czekać z dziećmi wiele miesięcy na wizytę u lekarza, a czasami takie są kolejki do specjalistów – twierdzi Piotr Rydzewski, dyrektor MOPS w Łodzi. – Jednak udało nam się znaleźć firmy, które sfinansują badania dzieci w prywatnych placówkach medycznych. Biznes też powinien działać dla dzieci – dodaje dyrektor. Dzieci z rodzin zastępczych najczęściej korzystają z pomocy lekarzy neurologów, kardiologów i dermatologów. MOPS chce także nawiązać współpracę z rehabilitantami.

(bk)



UTONAŁ W PILICY

WYPADEK \ Najprawdopodobniej utonięcie było przyczyną śmierci 39-letniego mężczyzny, którego ciało wyłowiono w sobotę z Pilicy. Mężczyzna wraz z dwoma znajomymi spożywał alkohol. W pewnej chwili stwierdził, że idzie się wykąpać. Po pewnym czasie dzieci bawiące się nad rzeką zauważyły ciało mężczyzny unoszące się w wodzie. Pomimo reanimacji mężczyzna zmarł.

fol. Pixabay/d

WIZJA

Tomaszów Mazowiecki chce produkować własną energię

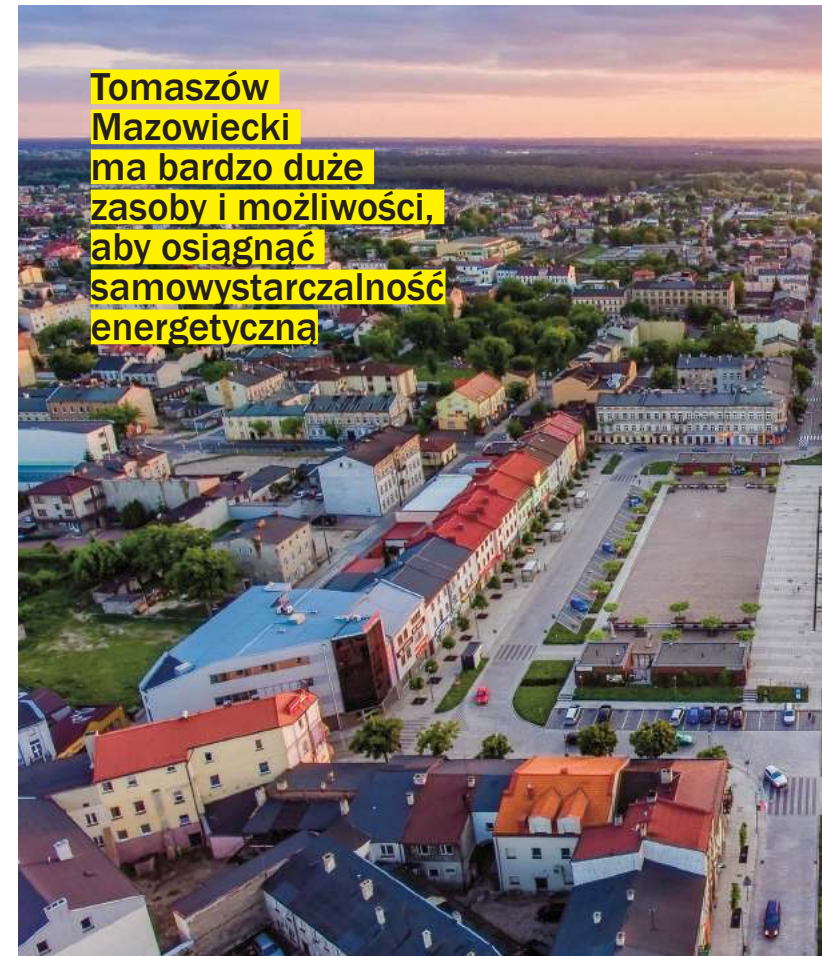
Pięć samorządów z województwa łódzkiego nawiązało współpracę z Politechniką Częstochowską w sprawie utworzenia klastra energii. Tomaszów Mazowiecki, Opoczno, Rawa Mazowiecka, Wolbórz i Rzeszyca chcą być samowystarczalne energetycznie i produkować własną energię. Do współpracy zapraszają przedsiębiorców.

Daniel Mroczek

Gminy będą współpracowały przy opracowywaniu wspólnej strategii rozwoju klastra energii, pozwalającej na realizację innowacyjnych sposobów wytwarzania, magazynowania, dystrybucji, sprzedaży oraz rozliczania energii elektrycznej i ciepła. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział, że przeznaczy specjalne środki dla samorządów,

które podejmą wyzwanie stania się gminami samowystarczalnymi energetycznie. Stworzenie klastra energii na pewno ułatwi nam drogę do sięgnięcia po środki zewnętrzne na realizację inwestycji w tym obszarze – podkreśla Marcin Witko, prezydent Tomaszowa Mazowieckiego. – Chcemy, by nasze miasto było samowystarczalne energetycznie i aby mieszkańcy ponosili mniejsze koszty energii – dodaje.

Jak informuje Sylwia Gałus, prodziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej, mianem klastra energii określa się mechanizm pozwalający na rozwój energetyki w lokalnym i regionalnym wymiarze, uwzględniającym system zarządzania popytem. – W jego ramach możliwe jest wytwarzanie energii elektrycznej z paliw konwencjonalnych i źródeł odnawialnych, paliw



Tomaszów Mazowiecki ma bardzo duże zasoby i możliwości, aby osiągnąć samowystarczalność energetyczną

gazowych, płynnych, a także obrót energią elektryczną, sprzedaż energii lub paliw odbiorcom końcowym oraz

magazynowanie energii i jej nośników – wyjaśnia.

Samorządy podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PODEJRZANY O PEDOFILIĘ

POLICJA \ 44-letniego mężczyznę zatrzymano w Tomaszowie Maz. pod zarzutem próby umówienia się z małoletnią na spotkanie o charakterze seksualnym. Informację tę przekazał internauta, który nawiązał kontakt z podejrzanym dzięki podawaniu się za małoletnią.

fot. Policja/d



REMONT LINII KOLEJOWEJ

POCIĄGI \ W niedzielę rozpoczął się remont linii kolejowej między Łodzią a Sieradzem. Z tego powodu na odcinku Łask–Zduńska Wola okresowo będzie kursowała zastępcza komunikacja autobusowa. Jednocześnie zaczął obowiązywać letni rozkład jazdy.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Najbardziej zaawansowane prace nad projektem gminy samowystarczalnej energetycznie trwają w Tomaszowie Mazowieckim
| fot. mat. pras/d

gię, podmiotów odbierających energię, jak i dla samorządów – zaznacza wójt Rzeczy cy Marek Kaźmierczyk. I dodaje, że zgłaszają się do niego przedsiębiorcy, którzy chcą przystąpić do klastra.

Najbardziej zaawansowane prace nad projektem gminy samowystarczalnej energetycznie trwają w Tomaszowie Mazowieckim. Miasto otrzymało od Politechniki Częstochowskiej specjalny raport dotyczący osiągnięcia samowystarczalności energetycznej, w którym jest zawarty bilans potrzeb energetycznych oraz możliwości lokalnego wytwarzania energii. To podstawa do opracowania strategii energetycznej, czyli działań, które należy podjąć, aby uzyskać w możliwie największym stopniu zrównoważenie generacji i konsumpcji energii. W raporcie podkreślono, że Tomaszów Mazowiecki ma bardzo duże zasoby i możliwości, aby osiągnąć samowystarczalność energetyczną. Podstawą dalszych prac w tym zakresie mają być wyniki próbnego odwiertu geotermalnego na tomaszowskich błoniach, który zostanie wykonany jeszcze w tym roku.

zenia klastra i namawiają do współpracy lokalnych przedsiębiorców. – To korzystne przedsięwzięcie zarówno dla firm produkujących ener-



Hubert Kowalski

KOMENTARZ

Strajk, ale w imię czego?

Władze Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego za protestowały przeciwko Konstytucji dla Nauki. Po inicjatywie grona profesorskiego swój strajk rozpoczęła kilkuosobowa grupa studentów, na których czele stanął łódzki

rozwiązania prostudenckie oraz takie, które przełożą się na poprawę jakości kształcenia i lepsze funkcjonowanie uczelni. Jednak protestujący uważają, że ustawa niszczy standardy demokratyczne. Okazuje się, że Konstytucja dla Nauki zakłada większe zaangażowanie samorządów studenc-

związkowcy rzeczywiście chcą uczestniczyć w hucpie lewackich aktywistów, których poklepują po ramieniu euroliberalowie z PO i Nowoczesnej? Czy bez znaczenia dla Solidarności są podwyżki płac i prawa pracownicze, o których mowa w ustawie? Czy wreszcie nie

\\ **Łódzki protest powstał z inicjatywy głównie tej części kadry naukowej, która żywo obnosi się ze swoim lewicowym światopoglądem, również podczas zajęć ze studentami. Wygląda na to, że w protestach nie chodzi o przyszłość żaków** \\

działacz Federacji Młodych Socjaldemokratów, czyli młodzieżówki Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Mimo że krzykliwa grupka usiłuje przekonywać żaków do sprzeciwu, ci szczęśliwie nie dają się wciągnąć w awanturę lewicowych aktywistów.

Poparcie dla ustawy ministra Gowina już dawno wyraziły największe organizacje studenckie m.in. Studenci dla Rzeczypospolitej, Niezależne Zrzeszenie Studentów, Parlament Studentów RP i wiele innych. Ich liderzy zgodnie podkreślają, że Konstytucja dla Nauki zawiera liczne

kich w życie uczelni, a więc aktywizuje społeczność akademicką dla dobra wspólnego.

Niestety, oprócz opozycyjnych polityków poparcia strajkującym w Łodzi udzieliła Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarności” UŁ, która przypominała, skądinąd słusznie, że nowe przepisy nie przewidują członkostwa związkowców w organach uczelni. Jednak trudno zrozumieć jej obecne działania, skoro głośny sprzeciw słyhać dopiero teraz – kiedy polityczną awanturę próbuje rozpętać totalna opozycja. Czy

ma dla związkowców znaczenia fakt, że matki – studentki zyskają należną im ochronę?

Łódzki protest powstał z inicjatywy głównie tej części kadry naukowej, która żywo obnosi się ze swoim lewicowym światopoglądem, również podczas zajęć ze studentami. Strajki zostały wsparte przez związkowców, ale nie zyskały poparcia studentów. Wygląda na to, że w protestach nie chodzi o przyszłość żaków – czyli tych, którzy kiedyś będą stanowić narodową elitę – ale o status quo pewnych środowisk. Nie pierwszy raz.

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL

„Les Misérables” w Muzycznym



fot. Jan Struga/Gazeta Polska

W czwartek o godz. 11, w piątek i sobotę o godz. 18.30 oraz w niedzielę o godz. 17 w Teatrze Muzycznym w Łodzi po raz ostatni w tym sezonie będzie wystawiany słynny musical Claude’a-Michela Schönberga „Les Misérables” na podstawie ponadczasowej powieści Wiktora Hugo „Nędznicy”. Widzowie posłuchają przepięknych melodii, m.in. „Wyśniłam sen”, „Słuchaj, kiedy śpiewa lud” czy „Daj mu żyć”. Musical opowiada wrzuszającą historię człowieka skazanego na galery za kradzież bochenka chleba. Mimo odbycia kary Jean Valjean cały czas musi uciekać przed policjantem Javertem, symbolizującym prze-

znaczenie. Na wolności bohater odnajduje swoją godność i rodzinę, jednak ścigają go wydarzenia z przeszłości. Jak zakończy się ta wspaniała, a zarazem wyciskająca łyż opowieść, widzowie przekonają się w Teatrze Muzycznym. W głównych partiach wystąpią m.in.: Katarzyna Łaska znana z warszawskiego Teatru Roma (jako Fantine) i Jakub Woźniak z Teatru Rampa (jako Jean Valjean) oraz Paweł Erdman, solista Teatru Muzycznego (jako Javert). Reżyserią przedstawienia zajął się Zbigniew Macias, scenografią – Grzegorz Policiński, a za pulpitem dyrygenckim stanie Michał Kocimski. Bilety w kasach teatru.

SPEKTAKL

„Siódmy anioł” w Powszechnym



fot. mat. pras/d

W sobotę 16 czerwca i w niedzielę 17 czerwca o godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Powszechnego w Łodzi odbędzie się ostatnie w tym sezonie wystawienie spektaklu „Siódmy anioł” w reżyserii Macieja Wojtyłki. Sztuka, oparta na tekstach wybitnego polskiego poety Zbigniewa Herberta, zadaje pytania o kondycję człowieka w świecie, o jego wzloty, upadki i ograniczenia. Pyta też, czym jest wiara i co dla nas znaczy. W spektaklu zostaną zaprezentowane wiersze Zbigniewa Herberta, m.in. „Homilia”, „Siódmy

anioł”, „Brewiarz”. Przedstawienie jest także połączeniem słowa i muzyki, dialogów i monologów. Pokazuje zdegradowaną rzeczywistość, pozbawioną wartości, którymi można by się kierować. Muzykę napisała Irina Blokhina, scenografię stworzył Wojciech Stefaniak, a ruch sceniczny opracował Jarosław Staniek. Kolejne prezentacje „Siódmego anioła” zaplanowano jesienią. A jutro i pojutrze o godz. 10 Teatr Powszechny zaprasza na spektakl „Siedemnaście”. Bilety na oba przedstawienia w kasach Teatru Powszechnego.



ZAPROJEKTUJ BILET NA MECZE ORŁA

ŻUŻEL \ Orzeł ogłosił konkurs, w którym do wygrania są karnety VIP na mecze łódzkich żużlowców na nowym stadionie przy ul. 6 Sierpnia. Aby wziąć udział w zabawie, należy zaprojektować bilet na pierwsze w tym roku mecze drużyny Janusza Ślągki w Łodzi. Rywalami Orła będą Zdunek Wybrzeże Gdańsk i Lokomotiv Daugavpils. Projekty można przysyłać do 20 czerwca na adres: konkurs.orzel@gmail.com.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Dopiero w najbliższą sobotę okaże się, która drużyna awansuje do II ligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Blamaż Widzewa, kompromitacja Smudy

W sobotę miała być wielka feta z okazji awansu do II ligi, ale piłkarze Widzewa nie potrafili pokonać Lechii Tomaszów Mazowiecki. Pojemny obustronny remis. Po meczu Franciszek Smuda uciekał do szatni, a z trenerem gości pożegnał się nieparlamentarnymi słowami.

Daniel Mroczek

Widzew mógł w sobotę cieszyć się z upragnionego awansu do II ligi. Do sukcesu brakowało jedynie zwycięstwa z rewaluacyjnie się sprawującą w rundzie wiosennej Lechią Tomaszów Mazowiecki. Podopieczni trenera Bogdana Jóźwiaka przyjechali do Łodzi bez kompleksów. Tomaszowianie od pierwszych minut radzili sobie z atakami łodzian, tworzyli akcje bramkowe, ale brakowało im szczęścia. W doliczonym czasie pierwszej połowy Tomasz Płonka wyprzedził Radosława Sylwestraka i został przez niego podcięty w polu karnym. Sędzia nie dopatrzył się jednak przewinienia.

Gospodarze przebudzili się dopiero po przerwie. W 52. minucie Marek Zuziak wrzucił piłkę na głowę Róberta Demjana, który był ustawiony na piątym metrze. Słowak uderzył na bramkę, ale futbolówka poleciała obok słupka. Cztery minuty później przyjezdni powinni prowadzić 1:0. W sytuacji sam na sam z bramkarzem Widzewa znalazł się Mirecki. Napastnik minął gołkipera i nie trafił do pustej bramki! W ostatnich minutach Lechia cofnęła się do obrony, a łodzianie próbowali zaatakować, jednak ani razu nie trafili w światło bramki.

Na stadionie widzowiaków zęgały gwizdy. Kibice zgromadzeni na trybunie od strony al. Piłsudskie-

go wołali Franciszka Smudę, ale były selekcjoner reprezentacji Polski zbiegł do szatni. Pierwszego trenera Widzewa zabrakło też na pomeczowej konferencji prasowej.

Przed dziennikarzami tłumaczył się jego asystent Marcin Broniszewski. – Zagraliśmy dzisiaj dramatycznie słaby mecz – powiedział. – Daliśmy się zdominować w strefie środkowej. Nie chcę zrzucić tego na presję, bo jak ktoś sobie z nią nie radzi, to powinien zmienić zawód. Nie wiem, jak skomentować fakt, że nie oddaliśmy celnego strzału w drugiej połowie – dodał.

Po meczu Jóźwiak minął się ze Smudą w tunelu prowadzącym do szatni. Trener Lechii podziękował mu za mecz, a w odpowiedzi usłyszał: „S... nie będę się z tobą równał, gówniarzu”. Jóźwiak nie chciał komentować zachowania „Franza”. – Powiem tylko tyle, że mam duży szacunek do trenera Smudy. Szkoda, że nie wytrzymał ciśnienia. Jak się przegrywa, to trzeba mieć pokorę. Życzę mu zdrowia – stwierdził.

Widzew i Lechia mają tyle samo punktów w tabeli III ligi (po 71), dlatego dopiero w najbliższą sobotę okaże się, która drużyna awansuje do wyższej klasy rozgrywkowej. Łodzianie zagrają w Ostródzie z Sokołem, a Lechia przy świetle własnej publiczności z MKS Elk.

0:0

Widzew Łódź
– Lechia Tomaszów
Mazowiecki

PIŁKA SIATKOWA

Nowa libero w ŁKS

W sezonie 2018/2019 w składzie ŁKS Commercecon Łódź na pozycji libero zobaczymy Annę Korabiec. 23-letnia zawodniczka podpisała roczną umowę z wicemistrzem kraju. Ostatnio występowała w barwach Legionovii Legionowo, a swoją karierę zaczynała w Budowlanych Toruń. W 2012 r. otrzymała tytuł najlepszej libero mistrzostw Polski juniorek, a dwa lata później okrzyknięto ją najlepszą broniącą mistrzostw Polski juniorek. Na pozycji libero będzie zmienniczką Krystyny Strasz.

RUGBY

Budowlani wygrali po raz siódmy

Master Pharm Budowlani Łódź pokonali w Gdańsku tamtejszą Lechię 29:3 (22:3). Punkty dla mistrzów

Polski zdobyli: Kramarenko – 10, Walters – 9, Kujawa i Matyjak – po 5. To siódme zwycięstwo z rzędu łódzkich rugbyistów. Obecnie Master Pharm Budowlani są zdecydowanym liderem grupy A Ekstraligi.

Srebro dla łodzianek

Atomówki BBRC zajęły drugie miejsce w turnieju Mistrzostw Polski Kobiet w Rugby 7 U16 w Rumi. W decydującym meczu uległy RKS Juvenii Kraków. Wystąpiły w składzie: Julia Tkaczyk, Antonina Robak, Alicja Stefanowicz, Wiktoria Zimnowłodzka, Oliwia Górka, Paulina Wróbel, Rozalia Warszewska, Nela Wójcik, Oliwia Siwiec, Iza Gumińska, Kamila Piętka, Angelika Kołodziejczyk, Wiktoria Pietrzak, Wiktoria Byrska, Eliza Kotuła, Marta Rożenek, Wiktoria Sierecka, Oliwia Kłosińska, Wiktoria Kucharska, Monika Ochocka.

I LIGA

ŁKS ma problem z licencją

W tym tygodniu Komisja Licencyjna Polskiego Związku Piłki Nożnej zajmie się wnioskami klubów, które będą występować w I lidze. ŁKS otrzyma najprawdopodobniej warunkowe pozwolenie na grę, bo władze Łodzi wybudowały przy al. Unii Lubelskiej obiekt bez sztucznego oświetlenia i podgrzewanej murawy, co na tym poziomie rozgrywek jest standardem.

Łódzki Klub Sportowy otrzymał już licencję na grę w II lidze. Działacze dwukrotnego mistrza kraju musieli się jednak tłumaczyć, bo na trybunie wybudowanej za ponad 100 mln zł nie ma siatki oddzielającej sektor gości od pozostałej części obiektu. Ostatecznie ŁKS otrzymał licencję z tzw. nadzorem infrastrukturalnym.

Teraz przedstawiciele beniaminka I ligi liczą na przychylność Polskiego Związku Piłki Nożnej. Łódzki klub może otrzymać warunkową licencję na pół roku. Nie wiadomo jednak, jak problemy związane m.in. z brakiem sztucznego oświetlenia i podgrzewanej murawy zamierzają rozwiązać władze Łodzi. Piłkarze ŁKS mieli już problem z rozgrywkami meczów w III lidze. Niejednokrotnie ich pojedynki kończyły się w ciemnościach.

Tymczasem działacze przygotowują drużynę do gry na zapleczu ekstraklasy. Ostatnio kontrakty przedłużyli Bartosz Widejko i Jan Sobociński. Obaj będą reprezentować biało-czerwono-białe barwy do końca czerwca 2019 r.

(dm)

GDAŃSK AUTOBUSY I TRAMWAJE BEZ KIEROWCÓW

Komunikacja miejska się rozjeżdża



Zarząd Transportu Miejskiego w Gdańsku nakłada kary na spółkę Gdańskie Autobusy i Tramwaje za niewykonywanie kursów komunikacji miejskiej zgodnie z przyjętym rozkładem. To nie rozwiązuje problemu, bo mieszkańcy skarżą się na brak połączeń, a władze Gdańska nie potrafią zaradzić problemowi

Od kilku miesięcy komunikacja miejska w Gdańsku jeździ nieregularnie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Piętrzą się problemy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, któremu władza w mieście wymyka się z rąk nie tylko przez kłopoty z prawem, lecz także – złe funkcjonowanie miasta. Po awarii w przepompowni ścieków teraz okazało się, że pojazdy komunikacji miejskiej nie jeżdżą zgodnie z rozkładem. Brakuje 70 kierowców i 10 motorniczych. Mieszkańcy się skarżą, a władze miasta są bezradne.

Justyna Kwaśniak

W praktyce wygląda to tak, że pasażerowie czekający na tramwaj lub autobus do końca nie wiedzą, czy pojazd przyjedzie. Mieszkańcy się skarżą, bo to z ich budżetu pochodzą pieniądze na utrzymanie spółek zajmujących się komunikacją w Gdańsku.

Zarząd Transportu Miejskiego w Gdańsku wyliczył, że w kwietniu i maju nie odbyło się nawet do 3 proc. zaplanowanych kursów pojazdami komunikacji miejskiej. Spółka kierowana przez byłego wiceprezydenta Gdańska Macieja

Lisickiego nie chce podać, ilu kursów nie wykonała, ale wiadomo, że problem z komunikacją w Gdańsku trwa od miesięcy. W marcu GAIiT otrzymał karę finansową 85 tys. zł. za opóźnienia i brak kursów zapisanych w rozkładzie.

Umowa z miastem zobowiązała Gdańskie Autobusy i Tramwaje do przejechania ponad 14 mln 800 tys. kilometrów. Okazuje się, że spółka odpowiedzialna za komunikację miejską w Gdańsku nie jest w stanie sprostać powierzonymu jej zadaniu.

– Wskaźnik wykonania wozokilometrów w umowie przewozowej, którą podpisaliśmy

ze spółką Gdańskie Autobusy i Tramwaje, wynosi 99,7 proc. Te 0,3 proc. to kursy, które mogą nie być wykonane bez tłumaczenia się, z przyczyn niezależnych po stronie spółki. Bardzo wstępny wskaźnik wykonań za kwiecień i maj sięga ok. 97–98 proc., więc odsetek niewykonanych został przekroczony. To może skutkować naliczaniem kar umownych – tłumaczy Zygmunt Gołąb, rzecznik Zarządu Transportu Miejskiego w Gdańsku.

Problemy komunikacyjne w Gdańsku spowodowały, że pasażerowie mogą wystąpić o odszkodowanie.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

NAGRODA IM. MACIEJA PŁAŻYŃSKIEGO

Polonijni dziennikarze nagrodzeni

W Muzeum Emigracji w Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. Macieja Płażyńskiego, przyznawanej już po raz siódmy dziennikarzom i redaktorom mediów polonijnych w czterech kategoriach. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Joanna Sokołowska-Gwizdka, prowadząca internetowy magazyn „Culture Avenue” w Austin w Teksasie, „Głos – Gazeta Polaków w Republice Czeskiej” oraz Małgorzata P. Bonikowska, twórczyni i główna

autorka podcastu „POLcast”, działająca w Kanadzie. Wyróżniona została Beata Kost z „Kuriera Galicyjskiego”. Nagrodę dla dziennikarza zagranicznego zajmującego się sprawami Polski i Polaków przyznano Gerhardowi Gnauckowi. – Staramy się pamiętać o dokonaniach patrona i patrzeć przez pryzmat wizji dziennikarstwa polonijnego, które cechuje się chęcią budowy pomostu między Polakami rozszanymi po całym świecie a Polską. Te nagrody to wyraz uznania i podziękowania oraz szacunku dla ciężkiej pracy – mówił Jakub Płażyński, syn zmarłego polityka i przewodniczący kapituły konkursowej.

(dzs)

GDYNIA

Pożegnanie „Copernicusa”

Już dziś w gdyńskiej marinie odbędą się uroczystości związane z rozpoczęciem rejsu zasłużonego jachtu „Copernicus” na wyścig legend w ramach regat Volvo Ocean Race. Pożegnaniu będzie towarzyszyło odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Zygryda „Zygi” Perlickiego i Zbigniewa Puchalskiego w Alei Żeglarstwa Polskiego w Gdyni, które zaplanowano na godz. 11. Jacht wypłynie w rejs ok. południa. – Copernicus,

reprezentujący Yacht Klub Stal Gdynia, wystartuje w czerwcowym wyścigu uczestników poprzednich edycji Volvo Ocean Race (dawniej Whitbread) – The Legends Race. To najstarszy i najbardziej prestiżowy żałogowy wyścig żeglarski dookoła świata. Z tej okazji w gdyńskiej marinie odbędzie się uroczystość upamiętniająca dwóch nieżyjących już członków załogi jachtu, którzy brali udział w pierwszych regatach Whitbread – tłumaczą organizatorzy. „Copernicus” wypłynie w rejs z logo „Niepodległa” na burcie.

(dzs)



POŻAR BUDYNKU WIELORODZINNEGO

LĘBORK \ Cztery osoby zostały ranne, a 16 trzeba było ewakuować w wyniku pożaru, do którego doszło na poddaszu domu przy ul. Gdańskiej w Lęborku. Do zdarzenia doszło nad ranem z soboty na niedzielę. Spłonęły dach oraz jedno z mieszkań. W gaszeniu pożaru brało udział osiem zastępów straży pożarnej, a życiu poszkodowanych nie zagraża niebezpieczeństwo.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GDAŃSK KTO POPROWADZI AUTOBUSY I TRAMWAJE?

Przyciągają obcokrajowców

W Gdańsku brakuje kierowców autobusów i motorniczych tramwajów. Przez braki kadrowe coraz więcej pojazdów komunikacji miejskiej nie wyjeżdża w trasę zgodnie z rozkładem jazdy. Władze miasta o problemie wiedzą od wielu miesięcy, ale wydaje się, że zamiast przyciągać ludzi do pracy podwyżką płac wolą zatrudnić obcokrajowców.

Justyna Kwaśniak

Do obsługi komunikacji miejskiej w Gdańsku jest zatrudnionych ponad 400 kierowców. To jednak wciąż za mało i do tego, by pojazdy jeździły zgodnie z rozkładem, potrzeba jeszcze ok. 70 kierowców i 10 motorniczych. Spółka Gdańskie Autobusy i Tramwaje bezskutecznie poszukuje nowych pracowników. Przedsiębiorstwo, kierowane przez byłego

zastępcę prezydenta Pawła Adamowicza – Macieja Lisickiego, o narastającym problemie wiedziało od lat. Kierowcy regularnie odchodzą z pracy i narzekają przy tym nie tylko na niskie zarobki, lecz także na trudne warunki pracy i zły stan pojazdów, którymi muszą wozic pasażerów.

– Jesteśmy w trakcie wprowadzania działań mających usprawnić komunikację i poprawić sytuację. Spółka GAT poprawia również wa-

runki pracy zatrudnionych kierowców i motorniczych oraz wciąż poszukuje chętnych do pracy, m.in. przez zwiększenie wynagrodzenia. Obecnie spółka oferuje początkującemu kierowcy wynagrodzenie zaczynające się od ok. 4,5 tys. zł. A średnie miesięczne wynagrodzenie za okres czterech miesięcy 2018 r. w grupie kierowców wyniosło 5262 zł brutto – tłumaczy Alicja Mongird, rzeczniczka spółki GAT.

W Gdańsku brakuje kierowców i motorniczych w komunikacji miejskiej. Prezydent miasta Paweł Adamowicz radzi, by zamiast płacić więcej Polakom zatrudnić do pracy obywateli Ukrainy i Indii



Kierowcy zdradzają, że w prywatnych firmach mogą zarobić dwa razy więcej niż w miejskiej spółce. Chętniej od pracy kierowcy autobusu czy motorniczego tramwaju w Gdańsku zainteresowani wybierają pracę w policji, gdzie zarobki

są mniejsze, ale – jak twierdzą – praca lepsza i stabilniejsza.

Na początku roku kierowcom gdańskiej komunikacji z trudem udało się wywalczyć niewielkie podwyżki. Czują się oni tym bardziej rozżaleni, odkąd dowiedzieli się, że prezes GAT

KONFERENCJA

W Gdańsku o zagrożeniach w cyberprzestrzeni

„Europejskie i transatlantyckie doświadczenia w walce z zagrożeniami w cyberprzestrzeni” – to tytuł międzynarodowej konferencji zorganizowanej 8 czerwca w Sali BHP Stocznii Gdańskiej przez grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz europosłankę Annę Fotyę. Wśród zaproszonych prelegentów byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Obrony Narodowej, NATO, U.S. Naval Academy, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz europejskich i krajowych struktur związanych z ochroną przed atakami cybernetycznymi.

Panelom przysłuchiwało się blisko 200 osób, reprezentujących władze rządowe i samorządowe, jednostki wojskowe, policję i straż pożarną, przedstawiciele świata nauki, biznesu, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Konferencja została zorganizowana wokół trzech kluczowych zagadnień: wyzwania bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, odporności na zagrożenia w cyberprzestrzeni oraz badań i innowacji w dziedzinie cyberbezpieczeństwa.

– Musimy zwrócić uwagę na wyzwania stawiane przez świat w XXI w. i dowiedzieć się, w jaki sposób walczyć z zagrożeniami w cyberprzestrzeni – mówiła na początku konferencji Anna Fotyga. Michael Chertoff, współprzewod-

niczący Globalnej Komisji ds. Stabilności Cyberprzestrzeni, prezes Chertoff Group, sekretarz bezpieczeństwa krajowego USA w latach 2005–2009, podkreślił podczas pierwszego panelu, że chodzi nie tylko o kradzież danych osobowych, lecz także o ataki hakerskie oddziałujące na świat rzeczywisty. – Przejście z cyberprzestrzeni do przestrzeni fizycznej jest szczególnie groźnym zjawiskiem, które możemy dostrzec m.in. w sferze ataków energetycznych – dodał. Z kolei prof. Martin C. Libicki z Akademii Morskiej Stanów Zjednoczonych zwrócił uwagę gości na rolę Chin w rozwoju cyberszpiegostwa i cyberobronności oraz na wykorzystywanie tej drogi do popra-



Specjaliści podkreślali potrzebę ścisłej współpracy i koordynacji wysiłków w celu zwalczania zagrożeń, a także opracowywania konkretnych strategii działania | fot. Facebook/d

wy własnej konkurencyjności na rynku gospodarczym. Jan Havránek, doradca w Wydziale Planowania Polityk w Gabinetie Sekretarza Generalnego NATO w Brukseli, skupił się na wysiłkach Sojuszu w walce z cyberzagrożeniami. Gruzińska ekspertka dr Khatuna Mshvidobadze, dyrektor Cyberlight Global Associates, LLC, starszy pracownik naukowy Gruzińskiej Fundacji na rzecz Badań Strategicznych i Międzynaro-

dowych, podkreśliła rolę Rosji w atakach cybernetycznych. W drugim panelu, poświęconym metodom przeciwdziałania przestępczości w sieci, brali udział dr Nicole van der Meulen z Europejskiego Centrum ds. Walki z Cyberprzestępczością (EC3) z Europolu, dr Igor Loginov, radca prawny Centrum Sytuacyjnego Cyberbezpieczeństwa w Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy, dr Konstantinos Moulinos,

ekspert bezpieczeństwa informacji Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA) oraz dr Adam Lelonek, prezes polskiego zarządu Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji. Specjaliści podkreślali potrzebę ścisłej współpracy i koordynacji wysiłków w celu zwalczania zagrożeń, a także – jak w wypadku Ukrainy – opracowywania konkretnych strategii działania. W ostatnim panelu, prowadzonym przez wiceprezesa Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Pawła Lulewicza, brali udział Rafał Stepnowski, wiceprezes Boeing DA&A, Jeppesen Polska, dr Dariusz Gołębiowski, wiceprezes zarządu PZU LAB SA, Maciej Surowiec, menedżer ds. relacji z UE Microsoftu, oraz Tomasz Ostaszewski, prezes zarządu Monolit-IT, którzy omówili najnowsze trendy w dziedzinie badań i zabezpieczeń przed cyberprzestępczością. Na zakończenie odbyła się dyskusja panelistów oraz zaproszonych gości.

Kamil Tucholski



ZGINĄŁ OD CIOSÓW NOŻEM

STRZYŻYNO \ Do brutalnego zabójstwa doszło w Strzyżynie w gminie Damnica. Według informacji Radia Gdańsk w wyniku ponad 10 ciosów zadanych nożem zginął ok. 60-letni mężczyzna. Zatrzymano jedną osobę. Służby prowadzą dalsze śledztwo.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska



DWULETNIA DZIEWCZYNNKA RANNA W RĘKĘ

GDAŃSK \ W sobotę 9 czerwca w Centrum Handlowym Kowale dziecko doznało urazu w wyniku kontaktu z mechanizmem ruchomego chodnika. Wg rzecznika centrum urządzenie było prawidłowo oznakowane, a dzieci powinny być na nim trzymane za rękę przez opiekuna.

fot. Pixabay/d



Kierowcy nie chcą pracować w Gdańsku

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Maciej Lisicki zarabia rocznie ponad 190 tys. zł.

Do sprawy braku kierowców i motorniczych od-

niósł się prezydent Paweł Adamowicz, który – jak ma to w zwyczaju – za własne porażki obwinia rząd.

– W Polsce brakuje 100 tys. kierowców. Bez otwarcia rynku pracy przez rząd się nie da. Władze samorządowe nie

mogą indywidualnie ściągać do pracy mieszkańców innych krajów. Powiem więcej: będzie tylko gorzej. Jest też pytanie, na ile pasażerowie udźwignęliby rosnące z roku na rok koszty personalne obsługi komunikacji publicznej. Ja bardzo przepraszam za te problemy. W Polsce narasta problem braku ludzi do pracy. Dzisiaj trwa wyrwanie sobie kierowców, a więc kierowcy dyktują cenę. GAiT intensywnie szuka rozwiązania – tłumaczył Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, który podczas uroczystego podpisania umowy na dostawę nowych autobusów zachęcał prezesa GAiT Macieja Lisickiego do przyjmowania pracowników z Ukrainy i Indii.

– Niedawno otworzyliśmy we Lwowie biuro zatrudnienia obcokrajowców w Gdańsku. Sugeruję, by spenetrować jeszcze rynek ukraiński w celu ściągnięcia kierowców do Gdańska. To wielkie wyzwanie, namawiam więc do bardzo spektakularnych i niebanalnych rozwiązań. Jeśli trzeba, to proszę jechać do Indii. Mówię całkiem serio, bo skoro nie ma własnych chętnych, musimy ich pozyskiwać z dalszych rynków pracy – mówił Adamowicz.

STAROGARD GDAŃSKI

Zachęcają do picia kranówki

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Star-WiK” rozpoczęło kampanię informacyjną „Wprowadzamy nową modę, wszyscy piją z kranu wodę”. Będzie ona prowadzona przez długi czas i skierowana do wszystkich starogardzian.

Celem kampanii jest zachęcenie mieszkańców do picia wody z kranu poprzez dostarczanie informacji o jej jakości. Według urzędników starogardzka kranówka jest bezpieczna i warto-

ściowa dla zdrowia, ekologiczna i oczywiście najtańsza.

– Starogardzka kranówka wydobywana jest z czwartorzędowego poziomu wodonośnego. Przedsiębiorstwo Star-WiK może się poszczycić tym, że woda uzdatniana jest w sposób naturalny. Nie dodaje się do niej chloru ani innych chemicznych dodatków – zapewnia Joanna Myślińska, prezes zarządu starogardzkiej spółki. Oprócz cyklu spotkań edukacyjnych,

banerów i ulotek, a także coraz większej liczby poidełek w placówkach na terenie miasta czy nieodpłatnego podawania wody z kranu w placówkach gastronomicznych nikt nie przeoczy na pewno stoiska informacyjno-edukacyjnego podczas triathlonu ani saturatora na VI Wielkim Jarmarku Kociewskim, czyli Dniach Starogardu 2018.

..... (sd)

WEJHEROWO

Trzecie spotkanie Akademii Niepodległości

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku i Muzeum Piana w Wejherowie już po raz trzeci zapraszają na spotkanie z cyklu Akademia Niepodległości. W ramach wydarzenia we wtorek 12 czerwca w auli Szkoły Podstawowej nr 9 (budynek byłego Gimnazjum nr 1, ul. Jana III Sobieskiego 300) zostanie wygłoszony wykład „Polska Marynarka Wojenna w stu-

lecie odzyskania niepodległości”. Wystąpi dr Mariusz Kardas, historyk i politolog z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

– Zainteresowania prelegenta skupiają się na historii regionalnej Pomorza, w tym Gdyni, oraz historii wojskowej. Wielką wagę przywiązuje on do badań z zakresu biografistyki. Prowadzi kilka projektów badawczych związanych tematycznie m.in.

z historią władz miejskich Gdyni do 1989 r., dziejami Polskiej YMCA, Marynarki Wojennej czy Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża działającej w latach 1945–1948 pod kierunkiem ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego – podkreślają organizatorzy.

Akademia rozpocznie się o godz. 11. Wstęp jest wolny.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Święto teatrów dziecięcych



fot. mat. pras./d

W poniedziałek sopockie instytucje kulturalne przekształca się w miejsca działalności artystycznej dzieci. Do piątku 15 czerwca w Teatrze na Plaży, Teatrze Wybrzeże (Scena Kameralna), w Grodzisku, Muzeum Sopotu oraz w Państwowej Galerii Sztuki będzie się odbywał Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dziecięcych ICTF Sopot. Inicjatywa powstała z potrzeby oddania w ręce dzieci i młodzieży – działających w grupach teatralnych i warsztatowych – tworzenia kultury widowiskowej. W tym tygodniu na scenach zaprezentują się grupy w repertuarze musicalowo-dramatycznym.

– Dziś na świecie jest wiele festiwali tego typu, lecz w większości są one tworzone przez dorosłych.

ICTF Sopot kładzie nacisk na formę teatralno-muzyczną i musicalową, tworzoną przez dzieci i młodzież do 18. roku życia – podkreślają działacze fundacji Baabus Musicalis, twórcy festiwalu. Gala otwarcia dziś o godz. 16 w Teatrze na Plaży. Wśród wydarzeń towarzyszących w tym tygodniu m.in.: gry miejskie, wykłady dla rodziców i atrakcje przygotowane przez sponsorów. Na scenach zaprezentują się zespoły Sopockiego Teatru Muzycznego Baabus Musicalis, Wejherowskiego Centrum Kultury, Teatru Promyki Dziesiątki ze SP nr 10 w Ostrołęce oraz Pałacu Młodzieży w Warszawie. Program: ictfsopot.com.

..... (adz)

ŚWIĘTO

Rodzina blisko nas



fot. mat. pras./d

Dyrekcja, nauczyciele i wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Gdańsku zapraszają do wzięcia udziału w XII Pomorskim Dniu na rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych, który odbędzie się w Europejskim Centrum Solidarności. Uroczystość będzie przebiegać pod hasłem „Rodzina blisko nas”. Wspólne świętowanie rozpocznie się o godz. 15. Gości przywita orkiestra Fortissimo, działająca w SOSW nr 2. Następnie przemówią zaproszeni goście, po których niepełnosprawne dzieci i ich rodzice wystąpią wspólnie w spektaklu „Zamieszanie w świecie bajek” grupy teatralnej MIM. O godz. 16 zostanie wyświetlony film o działalności ośrodka.

Po nim zaprezentuje się zespół muzyczny Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku. Nie zabraknie również aukcji charytatywnej i pokazu tanecznego Anny Pączek, wychowanki SOSW. Wspólne świętowanie na scenie zostanie zwieńczone tańcem „W rytmie disco” wychowanków i nauczycieli, a od godz. 17 uczestnikom spotkania będą przygrywać kapele Detko Band oraz W Starym Stylu. Równie atrakcyjnie zapowiadają się imprezy towarzyszące. Organizatorzy zaplanowali m.in. wystawę prac plastycznych, prezentację unikatowych fotografii, a także loterię fantową.

..... (adz)



fot. Wikipedia/c

PAWEŁ TARNOWSKI PIĄTY W MARSYLII

**ŻEGLARSTWO ** Tarnowski nie zdołał wygrać finałowych regat Pucharu Świata w windsurfingowej klasie RS: X. Po pięciu startach deskarz SKŻ Ergo Hestia Sopot był co prawda pierwszy, ale później wiatr osłabł i 24-latek spadł w generalnej klasyfikacji. W ostatnim, 10. medalowym wyścigu Tarnowski zajął 7. miejsce i ostatecznie uplasował się na 5. pozycji.

PIŁKA NOŻNA

W tym tygodniu działacze gdyńskiego klubu powinni sfinalizować kilka transferów. Nad morze mają trafić 28-letni pomocnik Michał Janota, młodszy o rok lewy obrońca Karol Danielak oraz liczący 21 lat bramkarz Marcin Staniszewski



Pomocnik Michał Janota pójdzie zapewne w ślady trenera Zbigniewa Smółki i także przejdzie ze Stali Mielec do Arki Gdynia
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Arka wzmacnia się pierwszoligowcami

W Arce coraz więcej piłkarzy z pierwszej ligi. Do przeprowadzki szykuje się pomocnik Michał Janota, który w ostatnim sezonie grał w Stali Mielec, a razem z nim do gdyńskiego klubu mają przejść obrońca Chrobrego Głogów Karol Danielak i bramkarz Puszczy Niepołomice Marcin Staniszewski.

Grzegorz Zieliński

P o odejściach Mateusza Szwocha i Siergieja Kriwcha oraz w perspektywie niepewnej przyszłości Michała Nalepy i Antoniego Łukasiewicza w gdyńskim zespole brakuje środkowych pomocników. Tę lukę ma wypełnić Janota, który ostatni rok spędził w Stali Mielec, prowadzonej przez nowego trenera Arki Zbigniewa Smółkę. Na zapleczu ekstraklasy rozegrał 27 meczów, w których zdobył pięć bramek i zanotował tyleż samo asyst. Poprzednie sezony nie były jednak dla tego lewonożnego piłkarza zbyt udane – w Podbeskidziu Bielsko-Biała zaliczył 23 spotkania, w których strzelił gola, natomiast w sezonie 2015/2016 reprezentował barwy Górnika Zabrze, który został wówczas zdegradowany do pierwszej ligi. Dorobek Janoty w tym klubie to zaledwie 11 występów. Żadnego nie zaliczył w pełnym wymiarze, dziewięć razy wchodził z ławki rezerwowych i w sumie spędził na murawie 287 minut. Z kolei wiosną 2015 r. w Pogoni Szczecin rozegrał dziewięć ligowych meczów.

28-letni obecnie piłkarz zapowiadał się jednak na niezłego grajka – w wieku 16 lat wyjechał do Holandii, gdzie występował w Feyenoordzie

6 w polskiej
e zagrał
Janota

W poniedziałek kontrakt z Arką powinien także podpisać Karol Danielak. Ten lewy obrońca jest wychowankiem Jaroty Jarocin, a dwa ostatnie lata spędził w pierwszoligowym Chrobrym Głogów. niespełna 27-letni zawodnik występował także w ekstraklasie – w 2015 r. rozegrał 22 spotkania w Pogoni Szczecin. To nie wszystkie planowane wzmocnienia z pierwszej ligi. Do Arki ma także trafić reprezentant Polski do lat 21 Marcin Staniszewski, który od 2014 r. występuje w Puszczy Niepołomice. Ten bramkarz miałby w ekipie „Żółto-Niebieskich” zastąpić Krzysztofa Pilarza. W kręgu zainteresowań gdynian są ponadto boczny pomocnik Maksymilian Banaszkowski ze Stali Mielec oraz wychowanek Arki Robert Sulewski, który w kwietniu odszedł z Zagłębia Sosnowiec.

PIŁKA NOŻNA

Czajka trenerem rezerw Lechii

Trener Dominik Czajka poprowadzi reaktywowane rezerwy piłkarzy Lechii Gdańsk, które będą występowały w IV lidze. W pracy 40-letniemu szkoleniowcowi mają pomagać inni byli piłkarze biało-zielonych – Marek Zieńczyk i Piotr Wiśniewski. Z kolei za formę bramkarzy będzie odpowiadał Mateusz Bąk.

Starogardzianie pokonali lidera

Znakomicie spisujący się na wiosnę w III lidze piłkarsze KP Starogard Gdański pokonali w Toruniu liderującą Elanę 3:0 (2:0). Bramki dla drużyny z Kociewia zdobyli Dawid Retlewski, Wojciech Zyska i Karol Zieliński. GKS Przodkowo pokonał 3:1 (2:0) Unię Solec Kujawski, a Bałtyk Gdynia przegrał w Śródzie Wielkopolskiej 1:2 (0:1) z Polonią. 3 pkt walkowerem otrzymała natomiast Wierzyca Pelplin.

Historyczny awans Wdy Lipusz

Po raz pierwszy w historii piłkarze Wdy Lipusz wywalczyli awans do IV ligi. W ostatnim spotkaniu ekipa z Kaszub pokonała u siebie 2:1 trzecią w tabeli Gwiazdę Karsin i na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek klasy okręgowej przeważa tej drużyny nad wiceliderującą Pomezianą Malbork wynosi już 8 pkt.

RUGBY



Lechia nie zatrzymała Budowlanych

Rugbystron Lechii nie udało się zatrzymać Master Pharm Budowlanych Łódź. Mistrzowie Polski wygrali w Gdańsku 29:3 (22:3) i w grupie A mają na koncie komplet siedmiu zwycięstw. Z kolei Ogniwo Sopot pokonało w Krakowie Juvenię 38:5 (12:5).

Łodzianie przyjechali nad morze po efektownej wygranej w poprzednim spotkaniu w Rumi z Arką Gdynia 112:6. Tym razem mistrzom Polski nie udało się zdeklasować biało-zielonych, ale i tak goście odnieśli dość pewne zwycięstwo 29:3. Jedyne punkty dla gospodarzy (występujących bez pięciu podstawowych zawodników) podobnie jak w przegranej w kwietniu 3:33 wyjazdowej konfrontacji zdobył pod koniec pierwszej połowy z rzutu karnego Rafał Janeczko. W tym momencie bardzo dobrze grający ręką rywale mieli na koncie trzy przyłożenia i prowadzili 22:0. W ostatnich minutach Lechia mogła zmniejszyć rozmiar porażki, ale już na polu punktowym piłka wypadła jednemu z jej graczy z ręki i przyłożenie nie mogło zostać zaliczone. Bez większych problemów po zwycięstwie w Krakowie z Juventą sięgnęli natomiast rugbyści Ogniwa. W wygranej 38:5 potyczce z ostatnim zespołem grupy B trzy przyłożenia zanotował Roman Żuk, dwa – Grzegorz Szczepański, a jedno – Mateusz Mrowca. Cztery razy skutecznie podwyższył też Łukasz Szablewski. W tej kolejce pauzowali zawodnicy Arki Gdynia.

grzez)



PRZETARG KONFLIKT O SPRZĄTANIE SOSNOWCA

PO potrzebuje jednak wsparcia CBA

Prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński poprosił CBA o „czuwanie nad tym, co dzieje się w mieście” | fot. sosnowiec.pl/d

Jeszcze całkiem niedawno lider PO Grzegorz Schetyna zapowiadał likwidację CBA, a tu kolejny prezydent z PO domaga się wsparcia od tej agencji. Władze Sosnowca poprosiły CBA o objęcie gminy parasolem ochronnym. Związane jest to ponoć z możliwością wywierania na miasto nacisków w celu zawarcia niekorzystnej dla niego umowy na utrzymanie porządku i czystości w gminie.

Andrzej Hola

Trzy lata temu władze Sosnowca podpisały trzyletnią umowę z jedną firmą. Miała ona zarobić spore pieniądze – nawet 27 mln zł. Bój o kontrakt był zażarty, bo wcześniej miasto było podzielone na sektory, szansę na zarobek miały więc różne przedsiębiorstwa. Uczestniczące w tamtym przetargu firmy wielokrotnie się odwoływały, by zdobyć wielomilionowe zlecenie. Prezydent Arkadiusz Chęciński (PO) zdradził wtedy, że spory walczyły o kontrakt przekraczały granice przyzwoitości – choć nie do końca wyjaśniono, na czym to polegało. Poinformował jednocześnie, że w wyniku tego przetargu tylko jedno przedsiębiorstwo będzie dbało o czystość w całym Sosnowcu. – To szansa na promocję dla miasta i firmy – komentował wtedy prezydent.

W lipcu ta umowa się kończy. Urzędnicy ogłosili więc nowy przetarg. Zgłosiła się do niego ta sama firma, jednak tym razem swoje usługi wyceniła aż na prawie 50 mln zł. Tymczasem magistrat na sprzątnięcie miasta przez najbliższe cztery lata chciał przeznaczyć 35 mln zł. Niespodziewanie Sosnowiec unieważnił przetarg na utrzymanie porządku w mieście i zdecydował o przekazaniu prac do Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Sprawa wywołała spore zainteresowanie, bo na specjalnej konferencji prasowej władze poinformowały, że złożyły zawiadomienie do CBA o podejrzeniu „zaburzenia konkurencyjności”. – Prosimy CBA o objęcie miasta parasolem ochronnym i czuwanie nad tym, co dzieje się w naszym mieście – powiedział Arkadiusz Chęciński. Dodał, że może dochodzić do nacisków, by nie podejmować

żadnych działań i nie przekazywać zadania do MZUK. – Może to mieć jednak negatywne skutki finansowe dla gminy i jej mieszkańców – powiedział Chęciński, ale nie chciał zdradzić, jakie to naciski i na kogo miałyby być wywierane. – Nie chcę rzucać żadnych oskarżeń i podawać nazwisk. Niech sprawdzi to CBA, które potwierdzi nasze obawy lub nie – odpowiedział. To nie pierwsza sytuacja, w której działacze PO zwracają się o pomoc do CBA. Choćby prezydent Tarnowa Roman Ciepiela, od 2006 r. związany z PO, wystąpił do CBA o ochronę antykorupcyjną nad procesem uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów po Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. – Nie mamy żadnych sygnałów, że coś może zaburzyć podjęcie decyzji przez radnych, ale wolimy dmuchać na zimne – wyjaśnił Ciepiela.

Sosnowiec unieważnił przetarg na utrzymanie porządku w mieście i zdecydował o przekazaniu prac do Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Sprawa wywołała spore zainteresowanie, bo na specjalnej konferencji prasowej władze poinformowały, że złożyły do CBA zawiadomienie o podejrzeniu „zaburzenia konkurencyjności”

POŻARY NA WYSYPISKACH

Wojewoda apeluje do samorządów o kontrole

Wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego poświęcone ocenie zagrożeń związanych z narastającą falą pożarów wysypisk oraz magazynów składowania odpadów. W tym roku strażacy odnotowali już 23 pożary na składowiskach śmieci w województwie. Aż czterokrotnie doszło do takich zdarzeń w Jastrzębiu-Zdroju, a w ostatnich dniach odpady płonęły w Piekarach Śl., Zabrze i Bytomiu. Jak tłumaczy-

li inspektorzy ochrony środowiska, w województwie funkcjonuje 19 składowisk śmieci, a pozostałe to magazyny do przechowywania odpadów, i to tam najczęściej dochodzi do pożarów. – Kluczowe są tutaj aktualna i pogłębiona ocena stanu składowisk oraz ciągły monitoring zagrożeń – wskazywał wicewojewoda Chrzęszcz. Zgodnie z prawem samorządy mają kompetencje do kontrolowania wysypisk, które znajdują się na terenie ich gmin. Dlatego też właśnie do nich wojewoda śląski kieruje apel, aby przeprowadzili kontrole składowisk pod kątem zagrożenia pożarowego oraz na bieżąco reagowali w wypadku nielegalnego składowania.

(M)

SPOŁECZEŃSTWO

Poczta Polska zaprezentuje encykliki

Encykliki Jana Pawła II zostaną nagrane i udostępnione w wersji audio na płytach CD, a po zarejestrowaniu całości materiału – również za darmo w internecie. Przedsięwzięcie zrealizuje paulińskie wydawnictwo Paulinianum we współpracy z Poczta Polska. O szczegółach projektu poinformował podczas 19. Pielgrzymki Pocztców na Jasną Górę o. Zbigniew Ptak, paulin z klasztoru Na Skalcie w Krakowie. Nagrywanie papieskiego nauczania rozpocznie

się jesienią tego roku (wtedy przypada 40. rocznica rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II), a zakończy wiosną 2020 r. (w 100-lecie urodzin polskiego papieża). W dorocznej pocztowej pielgrzymce na Jasną Górę wzięło udział ok. 2 tys. osób. Uczestnicy spotkania podkreślali jego szczególny wymiar, związany z jubileuszem 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 460-leciem istnienia Poczty Polskiej. Listy do uczestników pielgrzymki skierowali premier Mateusz Morawiecki i minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

(ak)



KATOWICE \ Śląski Urząd Wojewódzki zaprasza w dniach 18–22 czerwca na Tydzień Seniora. W tym czasie seniorzy będą mogli wziąć udział w zwiedzaniu gmachu urzędu z przewodnikiem. To niepowtarzalna okazja, by z bliska obejrzyć tę perłę polskiej architektury dwudziestolecia międzywojennego. Zgłoszenia 25-osobowych grup można kierować do 14 czerwca na adres: bok@katowice.uw.gov.pl.

foto: katowice.uw.gov.pl/d

POLSKA RODZINĄ SILNĄ!

Życie jest najważniejszym skarbem

Marsze dla Życia i Rodziny przeszły w tym roku ulicami aż 150 polskich miast. Dniem kulminacyjnym była wczorajsza niedziela – tego dnia także ulice wielu śląskich miast wypełniły się ludźmi, dla których ochrona ludzkiego życia, małżeństwa i rodziny są fundamentem i gwarancją pomyślności Polski.

Marcin Kubiczek

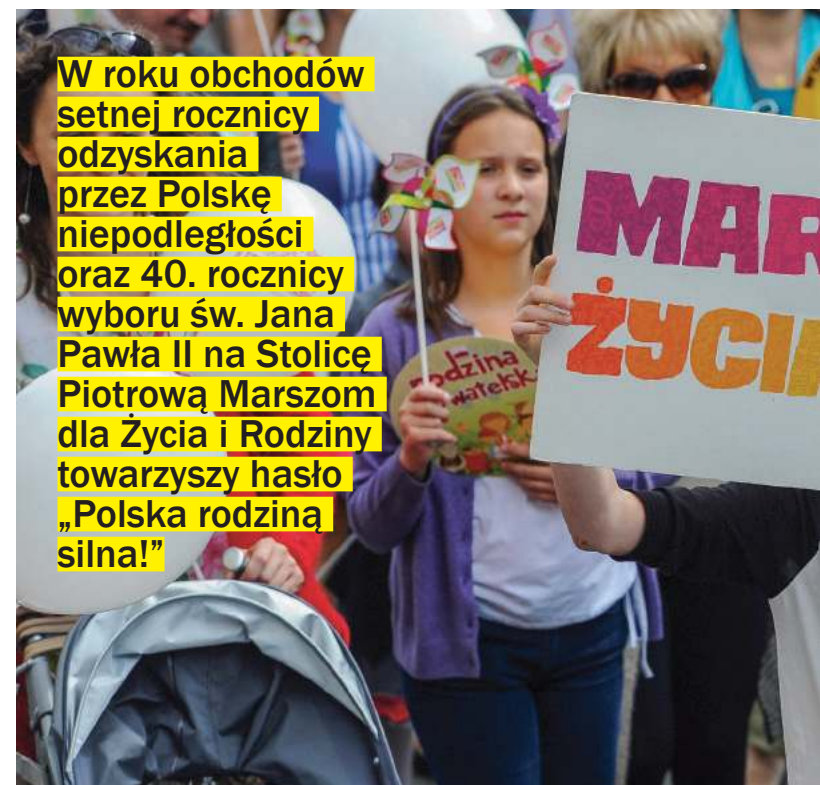
Jest taki dzień w roku, gdy całe rodziny po śniadaniu wychodzą z domów na ulice swoich miejscowości, aby pokazać, jak piękne jest życie, gdy ma się małżonka oraz dzieci – mówi Paweł Kwaśniak, prezes Centrum Życia i Rodziny. – Jest to też dzień, w którym każdy jasno

może się opowiedzieć po stronie życia – na przekór lewicowej i feministycznej propagandzie aborcyjnej, która ma niewielkie poparcie, ale jest bardzo hałaśliwa. To my, rodziny, stanowimy większość i nie damy się zakrzywić. Marsz dla Życia i Rodziny to moment opowiedzenia się za wartościami – podkreśla.

W Katowicach Marsz dla Życia i Rodziny poprzedziła tra-

dycyjnie msza św. w katedrze Chrystusa Króla – w intencji poszanowania dla życia i rodziny. Proszono też o Boże błogosławieństwo dla uczestników marszu. Następnie uczestnicy przemaszerowali do parku Kościuszki, gdzie przygotowano występy, zabawy i pokazy.

W Tychach współorganizatorem marszu był Klub „Gazety Polskiej”. – Marsze mają w tym



W roku obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 40. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową Marszom dla Życia i Rodziny towarzyszy hasło „Polska rodziną silna!”

roku charakter szczególny – zapewnia Janusz Jabłoński z tyńskiego klubu. – Wiążą się bowiem z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości – dodaje.

Przetrwanie narodu w czasach niewoli, a następnie odzyskanie niepodległości było możliwe przede wszystkim dzięki przechowaniu polskości w domach,

w polskich rodzinach. Największym autorytetem, który już po czasach hitlerowskiego, a następnie sowieckiego uciemiężenia przypominał, skąd pochodzimy i kim jesteśmy, był św. Jan Paweł II. – To on uczył nas korzystać z wolności i apelował o budowanie przyszłości na solidnych fundamentach tysiącletniego

DOTACJE Z MINISTERSTWA



Na usuwanie skutków klęsk żywiołowych

Przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego odebrali z rąk wicewojewodów Jana Chrzęszcza i Mariusza Trepiki kolejne promisy na realizację zadań związanych z usuwaniem klęsk żywiołowych. To już kolejna w tym roku transza dotacji przyznana na ten cel przez MSWiA dla woj. śląskiego.

Wicewojewoda Jan Chrzęszcz wraz z wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisławem Szwedem oraz posłem Kazimierzem Matuszkiem przekazali gwarancje finansowe dziesięciu gminom z subregionu południowego na łączną kwotę 2,217 mln zł. Zostaną one przeznaczone na li-

kwidowanie szkód powodziovych oraz naprawę infrastruktury drogowej. – Ufam, że przekazane środki poprawią stan lokalnych dróg oraz naprawią to, co zniszczyły żywioły – podkreślał podczas uroczystości wicewojewoda Chrzęszcz.

Z kolei wicewojewoda Mariusz Treпка przekazał promisy o wartości prawie 14,8 mln zł przedstawicielom samorządów z subregionu północnego. Wręczone przez wicewojewodę Trepkę gwarancje trafiły do powiatów: częstochowski, kłobucki, myszkowski oraz lubliniecki.

(M)

KONTROWERSJE DEKOMUNIZACJA Z PRZESZKODAMI

„Obywatelski donos” ochronił sowiecki pomnik

Policja niespodziewanie przerwała demontaż pomnika żołnierzy Armii Czerwonej w Dąbrowie Górniczej. „Zablokowanie działań IPN odbieramy jako próbę uchylecia się władz samorządowych Dąbrowy Górniczej od obowiązku dekomunizacji przestrzeni publicznej” – napisał w specjalnym komunikacie dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Rzecznik dąbrowskiego magistratu Bartosz Matylewicz zapewnia jednak, że „czas tego pomnika się skończył”, a policja podjęła interwencję z powodów formalnych, a nie na polecenie władz miasta. – To policja wstrzymała prace, a miasto nie ma wpływu na jej działania – poinformował PAP rzecznik. – Ustawa dekomunizacyjna jasno określa, jaka jest przyszłość pomnika – zaznaczył.

Z komunikatu IPN wynika, że w ubiegłym tygodniu pracownicy oddziału podjęli działania zmierzające do demontażu pomnika upamiętniającego żołnierzy Armii Czerwonej w Dąbrowie Górniczej-Łośniu. „Obiekt ten spełnia kryteria art. 5a Ustawy z dnia 1 kwiet-

nia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomników i podobnie jak wiele innych tego typu powinien być zostać usunięty do dnia 31 marca 2018 r. – podkreślił dr Andrzej Sznajder. – Mając na uwadze, że obiekt ten – wzniesiony w 1984 r. – jest sztandarowym przykładem komunistycznej propagandy, kreującej mit o wojskach sowieckich jako oswobodzicieli Polski, został wytypowany jako potencjalny eksponat do Muzeum Żmłej Wojny, które mieści się w Podboroku”.

Oddział IPN w Katowicach zawarł porozumienie z właścicielem działki, na której znajduje się obiekt – parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Zakłada ono przekazanie obiektu Instytutowi, jego demontaż i transport do Podboroku.

„Z udostępnionej przez parafię korespondencji prowadzonej w tej sprawie z Urzędem Miasta Dąbrowa Górnicza wynika jednoznacznie, że rozbiórka obiektu nie wymaga uzyskania pozwolenia” – podkreślił dr Andrzej Sznajder. Demontaż tego rodzaju obiektów nie wymaga również zgłoszenia. „W kontekście powyższego ze zdziwieniem przyjęliśmy próbę zablokowania demontażu pomnika – zaznaczył dr Andrzej Sznaj-



„ŚWIAT CIERNI”

GLIWICE \ Palmiarnia Miejska zaprasza w dniach 12–17 czerwca na otwartą wystawę kaktusów „Świat cierni”. Od 15 do 17 czerwca przed wejściem głównym do Palmiarni zaplanowano kiermasz, na którym będzie można nabyć unikatowe kłujące rośliny.

fot. mat. pras./d



COŚ DLA FANÓW REPUBLIKI

KATOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 13 czerwca o godz. 17 do Filii nr 32 przy ul. Grzybskiej 19A w dzielnicy Ligota na spotkanie „Lżejszy od fotografii. O Grzegorzu Ciechowskim”. Gościem będzie Piotr Stelmach – dziennikarz muzyczny.

fot. Facebook/d



Marsze dla Życia i Rodziny są organizowane lub koordynowane przez Fundację Centrum Życia i Rodziny
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

chrześcijańskiego dziedzictwa. W sposób szczególny przypominał o podstawowej wartości każdego ludzkiego życia oraz silnej, kochającej się rodziny – podkreślali uczestnicy tyskiego marszu.

Honorowy patronat nad tym ważnym nie tylko dla klubowiczów wydarzeniem objęli bp Marek Szkudło oraz senator Czesław Ryszka. W Miejskim Centrum Kultury przygotowano po marszu piknik rodzinny. Dla dzieci były śpiewy, gry i zabawy w ogrodzie, a dla wszystkich zaśpiewał

zespół Fisheclectic. Podobny marsz przeszedł niedawno ulicami Bielska-Białej (był już piątym takim wydarzeniem w mieście), a także Częstochowy. – Każdy z nas powinien tutaj być, ponieważ życie ludzkie jest cenne i coraz więcej ludzi niestety o tym zapomina – mówiła w Radiu Jasna Góra Jowita Kostrzevska. – Coraz więcej ludzi ulega temu, co przychodzi z Zachodu, mówi się nawet o „wolności, która zniewala”. My jesteśmy tu po to, żeby za życiem się opowiedzieć, żeby życiu powiedzieć „tak” i żeby stać na straży tego życia. Przez ten marsz chcemy pokazać innym, że życie ludzkie jest bezcenne i w tej kwestii nie ma żadnych kompromisów.

Siostra Milena, józefitka, nie wyobraża sobie, żeby nie wziąć udziału w takim marszu. – W tym marszu wyrażam wdzięczność wszystkim rodzicom, wszystkim rodzinom, także zgromadzeniom zakonnym, które podejmują trud pracy wychowawczej. Choćby siostrą służebniczką, które prowadzą okno życia – tam dziecko jest chronione przed utratą życia. To życie jest najważniejszym skarbem – zaznacza siostra.



Pomnik żołnierzy Armii Czerwonej w Dąbrowie Górniczej to według IPN sztandarowy przykład komunistycznej propagandy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

der. – W dniu rozpoczęcia prac demontażowych pojawili się funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej, żądając okazania pozwolenia na przeprowadzenie rozbiórki lub zgłoszenia w tym zakresie i nie przyjmując do wiadomości, że w tym konkretnym przypadku nie są one wymagane” – dodał.

W tej sytuacji pracownicy i wynajęta firma odstąpili od realizacji zadania.

Policja z Dąbrowy Górniczej wyjaśnia, że interwencja została podjęta na skutek „obywatelskiego donosu”. Jak powiedział PAP rzecznik dąbrowskiej komendy asp. szt. Mariusz Miszczyk, pomnik znajduje się w obrębie ronda i na prowadzenie prac w tym miejscu wymagana jest zgoda zarządcy drogi, czy-

li gminy. – Nie mogliśmy pozwolić, aby firma, która podjechała samochodem z napisem „Pieczywo” lub „Ciastkarnia”, legitymująca się jedynie telefonem komórkowym, na którego ekranie pokazała mejl upoważniający do tej czynności, mogła dokonywać prac w obrębie pasa ruchu. Pracownicy nie mieli dokumentu zezwolenia ani zgłoszenia takich prac. W związku z powyższym te prace nie mogły być kontynuowane tego dnia – przekonuje rzecznik policji.

Kluby „Gazety Polskiej” od dawna postulują gruntowną dekomunizację w Zagłębiu. – Właściwie zawsze rządziła tu lewica. Stąd pewnie problemy z realizacją ustawy dekomunizacyjnej – mówi Barbara

Słowik, przewodnicząca Klubu „GP” w Dąbrowie Górniczej. Flagi z sierpem i młotem, transparenty z wizerunkiem Włodzimierza Lenina – tak wyglądały obchody Święta Pracy w Dąbrowie Górniczej nie tylko za PRL, lecz także w ostatnich latach. Choć organizowało je też KPP, znane m.in. z propagowania lewacko-marksistowskich ideologii, a także szkalowania Żołnierzy Niezłomnych, to na uroczystościach w ub.r. pojawił się Zbigniew Podraza (SLD), prezydent miasta, który złożył kwiaty pod pomnikiem poświęconym Bohaterom Czerwonych Sztandarów. W tym roku prezydenta zabrakło. Powodem może być fakt, że po prawie pięciu latach do dąbrowskiego sądu powróciła sprawa delegalizacji KPP, wniesiona przez Bartosza Kownackiego, posła PiS i byłego wiceministra obrony narodowej. Radni PiS twierdzą, że to nie pierwszy przypadek nawiązywania do komunizmu – czego przykładem są liczne symbole tego ustroju istniejące do niedawna w mieście oraz patroni obiektów. Radny Grzegorz Jaszczura od lat domaga się usunięcia pomników sławiących sowiecką armię, ale cały czas napotyka przeszkody.

.....
(ah, ak)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Obóz dwóch totalitaryzmów



fot. mat. pras./d

Katowicki oddział IPN zaprasza w piątek o godz. 9 do Młodzieżowego Domu Kultury im. Jaworzników w Jaworznie na III Ogólnopolską Konferencję Naukową „Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956”.

W programie m.in. wykłady:
– Adriana Ramsa „Ucieczki więźniów obozu Neu-Dachs i pomoc dla więźniów ze strony lokalnej społeczności”,
– prof. Kazimierza Miroszewskiego „Centralny Obóz Pracy Jaworzno w systemie obozów pracy na terenie województwa śląskiego i krakowskiego”,
– prof. Adama Dziuroka „Prośby o zwolnienie z Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie 1945–1946”,
– dr. Sebastiana Rosenbauera „Więźniowie obozu pracy w Świętochłowicach-Zgodzie w strukturach COP Jaworzno

(od listopada 1945 r.). Studium prozopograficzne”,
– dr. Dariusza Węgrzyna „Trudna droga do domu. COP Jaworzno jako etap powrotu aresztowanych przez NKWD w 1945 r. i deportowanych do ZSRR mieszkańców woj. śląskiego”,
– dr hab. Ewy Michny „Obóz w Jaworznie w narracjach członków łemkowskiej wspólnoty pamięci”,
– prof. Bogusława Kopki „Obóz jaworzniński w latach 50. XX w.”. W ramach konferencji odbędzie się też spotkanie ze świadkami historii – byłymi młodocianymi więźniami politycznymi Wincentym Pyką i Longinem Rosickim. Konferencja została zorganizowana w ramach obchodów 75. rocznicy utworzenia „obozu dwóch totalitaryzmów” w Jaworznie.

.....
(M)

KONKURS

W Rzeczypospolitej i poza nią



fot. mat. pras./d

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza do udziału w konkursie „W Rzeczypospolitej i poza nią – losy polskich rodzin na Śląsku w latach 1918–2018”. Konkurs został zorganizowany w ramach regionalnego projektu przeznaczonego dla osób zainteresowanych historią polskich rodzin wywodzących się ze Śląska lub osiadłych na Śląsku oraz tym, jak życie tych rodzin odcisnęło się w dziejach Polski. Konkurs jest skierowany do uczniów w wieku 12–19 lat

oraz do osób dorosłych. Prace można przysyłać do 15 czerwca br. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się do 15 października br. Bohaterem pracy konkursowej może być rodzina, do której autor projektu należy lub której losy poznał poprzez bezpośredni kontakt z jej członkami. Nie podlegają ocenie prace, których treści w całości lub we fragmencie zostały już opisane. Patronat honorowy Ministra Edukacji Narodowej.

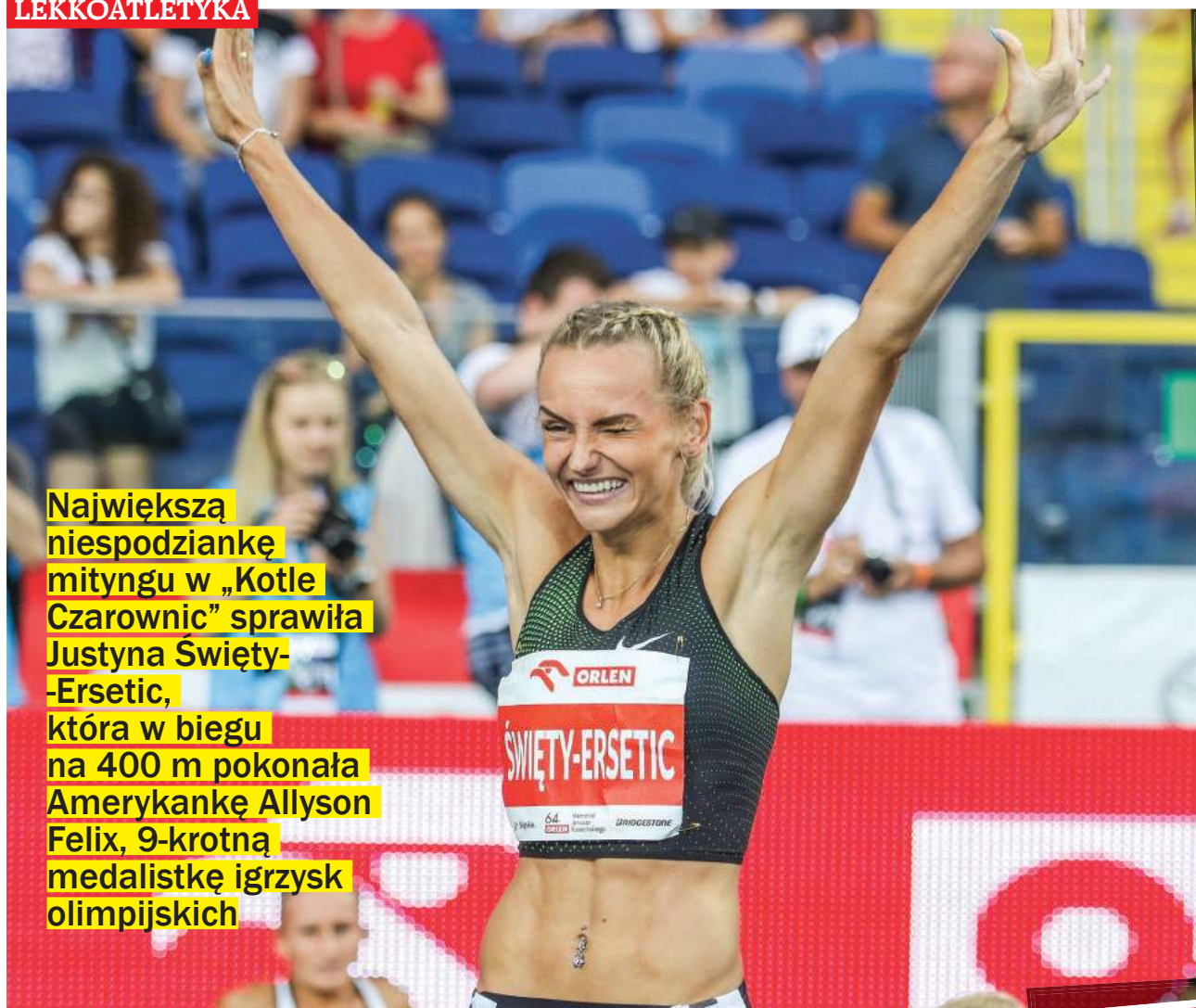
.....
(M)



ZAGŁĘBIE POCZEKA NAJDŁUŻEJ

PIŁKA NOŻNA \ Ekstraklasa SA opublikowała dokładny terminarz 1. kolejki przyszłego sezonu Lotto Ekstraklasy, którą zaplanowano na dni 20–23 lipca. W niedzielę 22 lipca o godz. 18 swój domowy mecz z Koroną Kielce rozegra Górnik Zabrze, a aż do poniedziałku 23 lipca (godz. 18) przyjdzie nam poczekać na derby między beniaminkiem Zagłębiem Sosnowiec a Piastem Gliwice.

LEKKOATLETYKA



Największą niespodziankę mityngu w „Kotle Czarownic” sprawiła Justyna Święty-Ersetic, która w biegu na 400 m pokonała Amerykankę Allyson Felix, 9-krotną medalistkę igrzysk olimpijskich

fot. Dominik Gajda/PAP

Śląski szczęśliwy dla... Ślązaków!

Wśród bohaterów 64. edycji Memoriału Janusza Kusocińskiego, który po raz pierwszy odbył się na zmodernizowanym Stadionie Śląskim, nie zabrakło przedstawicieli naszego regionu. To było prawdziwe święto królowej sportu.

Grzegorz Maciejewski

Największą niespodziankę mityngu w „Kotle Czarownic” sprawiła Justyna Święty-Ersetic. 26-letnia zawodniczka, pochodząca z Raciborza, w biegu na 400 metrów pokonała Amerykankę Allyson Felix, 9-krotną medalistkę igrzysk olimpijskich. Długo była oklaskiwana przez chorzowską publiczność. – To niesamowite uczucie biec na nowym stadionie w Chorzowie. Niemożliwe stało się możliwe! – podsumowała Święty-Ersetic. Nie zawiodła też inna przedstawicielka naszego regionu. Ewa Swoboda po piorunującym finiszu niemalże rzutem na taśmę zwyciężyła sprint na 100 metrów. – Trudno nie być zachwyconym atmosferą na Stadionie Śląskim. Publiczność spisała się świetnie. Mój start? Jak na godzinę opóźnienia i taką pogodę mogą być naprawdę zadowolona. Dobrze mi się biegło. Myślę, że jesteśmy właściwie przygotowane na ten sezon – oceniła Swoboda. 20-latką pochodzi z Żor, a na co dzień reprezentuje barwy AZS AWF Katowice.

No właśnie – pogoda. Aura zrobiła wiele, by zepsuć ten historyczny, pierwszy mityng lekkoatle-

tyczny w zmodernizowanym „Kotle Czarownic”. Nad Chorzowem przeszło oberwanie chmury, grzmiało, przez co ceremonia otwarcia nie wyszła tak, jak powinna, a sam start rywalizacji został przełożony o mniej więcej godzinę. Potem wszystko poszło jednak zgodnie z planem, a w dodatku mogliśmy się przekonać, jak dobrze działa... drenaż na Stadionie Śląskim. Kibice mieli okazję oklaskować trzy najlepsze wyniki na światowych listach w 2018 r. – uzyskali je etiopska biegaczka na 1500 m Genzebe Dibaba, amerykańska młociarka Gwen Berry oraz litewski dyskobol Andrius Gudzius. Najwięcej emocji przyniósł bodaj konkurs rzutu młotem panów, w którym Wojciech Nowicki, ustanowiwszy swój rekord życiowy, pokonał Pawła Fajdkę.

– To była bardzo udana impreza. Ten stadion jest świetnym miejscem dla lekkoatletyki – przekonywał Tomasz Majewski, dwukrotny mistrz olimpijski i wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

A już 22 sierpnia na Śląskim kolejne lekkoatletyczne emocje – memoriał Kamili Skolimowskiej.

20 862

tytu kibiców stawiło się na trybunach podczas Memoriału Kusocińskiego

PIŁKA NOŻNA



Rekord nie pomógł Skrze

Wielkie emocje na finiszu rozgrywek III ligi. Liderem tabeli jest Skra Częstochowa, ale na kolejną przed końcem sezonu absolutnie nie może być pewna awansu.

Skra awans mogła zapewnić sobie już w sobotę. Gładko (4:0) rozprawiła się na wyjeździe z ostatnią w tabeli Polonią Głubczyce, a kontrolę nad meczem miała na tyle dużą, że częstochowianie na ławce rezerwowych mogli spokojnie nasłuchiwać wieści z równoległego rozgrywanego spotkania w Bielsku-Białej. Tam, na boisku w Cygańskim Lesie, rekord podejmował Ślęzę Wrocław, czyli wicelidera tabeli legitymującego się identycznym co „Skrzacy” dorobkiem punktowym. Rekord długo stawiał opór wyżej notowanemu rywalowi, jeszcze w doliczonym czasie gry ostatecznie stracił gola na 0:1.

Walka o jedyne miejsce premiowane awansem do II ligi między drużynami z Częstochowy i Wrocławia rozstrzygnie się więc w ostatniej kolejce. W sobotę Skra podejmie BKS Stal Bielsko-Biała, a Śleza – KS Polkowice. I... to może nie być wcale koniec sezonu! Częstochowianie i wrocławianie na koncie mają tyle samo punktów (63) oraz identyczny bilans bezpośrednich starć (dwa razy po 1:1). Zgodnie z regulaminem rozgrywek, jeśli więc zakończą sezon z identycznym dorobkiem, to nie będzie się liczył bilans bramek, a o awansie rozstrzygnie barażowy mecz między Ślężą a Skrą.

(gma)



Jeśli Radosław Witkowski w najbliższym czasie nie złoży wniosku, przepadnie prawie 20 mln na remont „siódemki” – alarmują radomscy posłowie PiS. Wniosku nie ma i sytuacja przypomina tę sprzed roku. Wtedy prezydent „nie chciał” dotacji na remont krajowej „dziewiątki”

RADOM SZANSA NA PIENIĄDZE NA REMONT DROGI NR 7

Brak wniosku o 20 mln

Czy „siódemka” podzieli los do dziś niewyremontowanej, poszatkowanej łatami alei Wojska Polskiego? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ok. 20 mln zł może przekazać Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na remont radomskiego odcinka drogi krajowej nr 7. Pieniądzy nie będzie, jeśli prezydent Radomia Radosław Witkowski nie złoży wniosku o zabezpieczenie tej kwoty w przyszłorocznym budżecie GDDKiA. To kolejne środki na drogi, których prezydent „nie chce”. Wcześniej dotyczyło to remontu al. Wojska Polskiego.

Jarosław Molga

O tym, że istnieje możliwość pozyskania środków na remont radomskiego odcinka „siódemki” oraz że dotychczas prezydent Witkowski nie złożył wniosku o te pieniądze, poinformowali radomscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości. – To istotna inwestycja i dobra wiadomość dla miasta – mówi poseł PiS i jednocześnie kandydat na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz. – Wiemy, że ten miejski odcinek drogi krajowej nr 7 nie jest w najlepszym stanie, w pewnych fragmentach jest bardzo mocno wyeksploatowany, bardzo zniszczony, zwłaszcza w południowej części – dodaje.

O tym, że czas nagli, przypomina Andrzej Kosztowniak. – Pozostało niewiele czasu na uzyskanie pieniędzy na remont DK7. To bardzo ważne, by pozyskać te środki teraz, ponieważ droga krajowa zostanie wyprowadzona poza miasto przez stworzenie obwodnicy. Tym samym jej miejski odcinek stanie się drogą wojewódzką. A później, kiedy nastąpi taka „degradacja”, dużo trudniej będzie pozyskać pieniądze na jej remont – podkreśla Kosztowniak.

Na razie prezydent Radomia Radosław Witkowski nie złożył wniosku do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o zabezpieczenie środków w przyszłorocznym budżecie na realizację tej in-

westycji. Jeśli nie zrobi tego w najbliższym czasie, pieniądze przepadną – dodają posłowie. I będzie to kolejna sytuacja, w której prezydent Witkowski „nie chce” zewnętrznego dofinansowania remontu dróg. Przypomnijmy, że przed rokiem podobnie stało się z fragmentem krajowej drogi nr 9. Miasto nie złożyło wniosku o dofinansowanie z państwowej subwencji drogowej przebudowy ul. Żółkiewskiego i al. Wojska Polskiego.

Witkowski brak wniosku tłumaczył zbyt niską jego zdaniem dotacją. Deklarował, że jeśli dotacja wyniesie 80 proc. wartości inwestycji, to „miasto będzie w stanie udźwignąć 20 proc.”. – Inwestycja jest warta ok. 120 mln zł, a oferowana dotacja to 60 mln zł. Prezydent nawet nie spróbował sięgnąć po te pieniądze. Sęk w tym, że chodzi tu o całkowicie polityczne intencje. Nie od dziś – mówiła wtedy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Anna Kwiecień, radomska posłanka PiS.

PŁOCK

Kominek kandydatem PSL

35-letni miejski radny i dyrektor plockiej delegatury urzędu marszałkowskiego Tomasz Kominek będzie kandydatem PSL na prezydenta Płocka. Zaprezentował swój program, zatytułowany „Sto konkretów dla Płocka”. Oficjalna prezentacja kandydata PSL odbyła się w plockim Teatrze Dramatycznym. W konwencji ludowców uczestniczyło ok. 250 osób, w tym marszałek woj. mazowieckiego Adam Struzik. Jak wyjaśniał Kominek, jego program

zawiera listę potrzeb inwestycyjnych dla wszystkich osiedli i „pomysły na usprawnienie funkcjonowania miasta tak, aby wszystkim żyło w nim się dobrze i przyjaźnie”. Kandydat PSL zapowiedział, że „Sto konkretów dla Płocka” będzie prezentował od 8 września. – Przedstawimy poszczególnych kandydatów do rady miasta – obiecuje Kominek. Podkreśla, że jego kandydatura jest alternatywą wobec kandydatów ogłoszonych wcześniej – urzędującego obecnie Andrzeja Nowakowskiego z PO oraz plockiej radnej Wioletty Kulpy, kandydatki PiS.

(jm)

SIEDLCE

Obchody 200-lecia diecezji

Tłumy wiernych uczestniczyły w obchodach jubileuszu 200-lecia diecezji siedleckiej. Uroczystej mszy w katedrze w Siedlcach przewodniczył prymas Polski abp Wojciech Polak. Wzięli w niej udział biskupi, którzy przez dwa poprzednie dni obradowali w Janowie Podlaskim na 379. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. List do uczestników uroczystości skierował papież Franciszek, a homilię wygłosił

abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Do Siedlec licznie przybyli wierni z diecezji i z całej Polski. Aby każdy mógł wziąć udział w uroczystościach, przed katedrą rozstawiano telebimy i wyłączono z ruchu fragment ul. bp. Świrskiego między ul. 11 Listopada a Kochanowskiego, czyli w bezpośrednim sąsiedztwie katedry. W trakcie głównych uroczystości odbyło się posłanie przez prymasa Polski księży misjonarzy, którzy będą prowadzili parafialne misje ewangelizacyjne w diecezji w latach 2018–2022.

(jm)



NSA ROZPATRZY SPRAWĘ WITKOWSKIEGO

RADOM \ 28 czerwca NSA rozpatrzy skargę kasacyjną wojewody mazowieckiego od decyzji WSA w Warszawie ws. wygaszenia mandatu prezydenta Radomia. Sąd I instancji uchylił w lutym zarządzenie wojewody usuwające go ze stanowiska. Zarządzenie wojewody wynikało ze stwierdzenia przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, że prezydent Radomia Radosław Witkowski naruszył przepisy ustawy antykorupcyjnej.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WSPÓLNY POSILEK Z POTRZEBUJĄCYMI

Ciasto dla bezdomnego

To jedyny taki dzień w roku, w którym w tej samej przestrzeni spotkają się ludzie o różnym statusie społecznym: bezdomni, ubodzy, zakonnicy, artyści i dziennikarze. Organizatorzy liczą na to, że nie zabraknie też innych mieszkańców Warszawy. Zachęcają ich do upieczenia i podarowania bezdomnemu ciasta.

Katarzyna Kasjanowicz

W najbliższą sobotę, 16 czerwca, już po raz czwarty Fundacja Kapucyńska i bracia mniejsi kapucyni organizują wspólny posiłek. Tak jak w poprzednich latach przewidują udział 300–400 osób bezdomnych i ubogich. Spotkanie jest w pełni otwarte – może wziąć w nim udział każdy zainteresowany. Odbędzie się przy jadalni na ul. Miodowej 13 w Warszawie.

W tym roku spontanicznie narodziła się idea: a gdyby tak zaproponować warszawiakom

upieczenie i przyniesienie ciasta? Dla wielu obdarowanych to będzie pierwszy ludzki gest, z jakim się spotkają od lat, dla niektórych być może pierwszy w życiu.

Inicjatywa wpisana jest w akcję „Artyści dla bezdomnych”, a samo wydarzenie nawiązuje do imienin kapucyna Aniceta Koplińskiego. W tym roku liturgiczne wspomnienie błogosławionego przypada właśnie 16 czerwca. Jego sylwetkę przywoła Radosław Pazura. Anicet Kopliński to postać dla środowiska osób ciężko doświadczonych przez los nadal żywa dzięki dziełu, które realizują jego duchowi spadkobiercy. Błogosławiony w latach międzywojennych wspierał ubogich i bezdomnych, organizując dla nich żywność i odzież. To dzięki inicjatywie kapucynów, w tym brata Aniceta, na Annopolu uruchomiono kuchnię dla najuboższych warszawiaków, która wydawała 8 tys. posiłków dziennie.

Sobotnie spotkanie zacznie się od przywitania gości, a zaraz po nim, o godz. 11.30, będzie wy-

dawana zupa. Nalewać ją będą specjaliści goście: Radosław Pazura, Dorota Chotecka, Krzysztof Ziemięć, Adam Woronowicz, Przemysław Babiarz i wielu innych artystów. O godz. 12.15 rozpocznie się część artystyczna. Koncerty wykonają znani

\\ **Bł. Anicet Kopliński to postać dla środowiska osób ciężko doświadczonych przez los nadal żywa dzięki dziełu, które realizują jego duchowi spadkobiercy. Błogosławiony w latach międzywojennych wspierał ubogich i bezdomnych, organizując dla nich żywność i odzież** \\

muzycy: Leski, Małgorzata Hućtek, Buslav oraz zespół Luźny Skład. Tego dnia będzie można porozmawiać osobiście z ludźmi, których zazwyczaj widzimy na ekranie telewizora, a także z tymi, których nigdy nie oglądaliśmy w TV, a często nawet zapominamy o ich istnieniu.

Organizatorzy spotkania opowiedzą także o budowie bardzo wyczekiwanego Domu bł. Aniceta Koplińskiego Jałmużnika. Obecnie inwestycja dobiega końca, jego oficjalne otwarcie zaplanowano na 5 sierpnia. Ideą tego obiektu jest świadczenie kompleksowej pomocy ludziom bezdomnym i potrzebującym w oparciu o środowisko, które ukształtowało się wokół klasztoru braci kapucynów. Dom zastąpi dotychczasową jadalnię, która funkcjonuje od 25 lat w XVII-wiecznych podziemiach kościoła na Miodowej. W tym miejscu wolontariusze gotują zupę dla 250–300 osób dziennie. Z takiej formy pomocy może skorzystać nieodpłatnie każda osoba uboga.

Fundacja Kapucyńska i bracia mniejsi kapucyni organizują w sobotę wspólny posiłek. Tak jak w poprzednich latach przewidują udział 300–400 osób bezdomnych i ubogich



W Warszawie liczbę osób bezdomnych szacuje się na

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PIERWSZY TYDZIEŃ BEZ TRAMWAJÓW

PULAWSKA W WARSZAWIE \ Dziś pierwszy dzień roboczy bez tramwajów na Puławskiej. Do 2 września zaplanowano wyłączenie ruchu tramwajów między pl. Zbawiciela a ul. Woronicza. W tym czasie nie będą kursowały tramwaje linii: 10, 14 i 18.

fort. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



DARMOWA KOMUNIKACJA DLA DZIECI

PŁOCK \ Od września uczniowie płockich podstawówek i przedszkolaki będą jeździć komunikacją miejską za darmo. To przedwyborcza decyzja prezydenta Andrzeja Nowakowskiego. Miasto zapłaci za to 3 mln zł rocznie. Zarządzenie ratusza w tej sprawie jest już przygotowywane.



3 tys. Jak jest ich wielu, wyraźnie widać dopiero zimą, gdy szukają schronienia przed mrozem | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Warszawa nie ma już swojego muzeum

KOMENTARZ

„Odzyskajmy Muzeum Historyczne” – to nie tylko hasło, lecz także nazwa nieformalnego porozumienia ludzi związanych z muzealnictwem i miłośników Warszawy, które powstało w maju 2017 r. Jak to możliwe, że stolica Polski pozbawiona została swojego muzeum i dziś musimy walczyć o jego przywrócenie?

Przypomnijmy, w styczniu 2013 r. ogłoszone zostały rezul-

nazwę muzeum zmieniono bez konsultacji. Nową placówkę nazwano Muzeum Warszawy. W ten sposób za jednym zamachem wykreślono z niej unikatową w skali europejskiej historię stolicy i status stołeczności – w przypadku Warszawy kluczowy, gdyż odbieranie naszemu miastu stołeczności

sta poprzez zwykłe rzeczy”. Wbrew tym wywodom rzeczy opowiadają tylko własne historie. By opowiadały historię jakiegokolwiek miasta, muszą być eksponatami wplecionymi w czytelną narrację o jego dziejach. Takiej narracji jednak nie ma, gdyż została skutecznie usunięta.

\\ Warszawskie muzeum historyczne jako jedno z pierwszych padło ofiarą ideologii posthistoryczności, dominującej obecnie w UE //

taty badań, w których mieszkańcy stolicy przedstawiali swoje postulaty w sprawie ewentualnych zmian w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy. Wyniki były interesujące: społeczeństwo odniosło się do istniejącej ekspozycji bardzo konserwatywnie. Oczekiwano jedynie niewielkich modernizacji, bez zmiany chronologicznej koncepcji ekspozycji ukazującej dzieje Warszawy w kolejnych epokach. Społeczne oczekiwania zostały jednak demonstracyjnie zignorowane przez ekipę Hanny Gronkiewicz-Waltz. W 2014 r.

więzało się zawsze z narodową katastrofą. Otwarta ostatecznie w minioną sobotę pełna ekspozycja nie ma nic wspólnego z muzeum stolicy. Nie można bowiem stworzyć muzeum miasta, usuwając z sal ekspozycyjnych jego historię. W kamienicach na Rynku Starego Miasta powstał kuriozalny, tematyczny przegląd magazynów dawnego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, nazwany gabinetami. Pierwsi zwiedzający usłyszeli, że nowe muzeum „opowiada historię mia-

Warszawskie muzeum historyczne, w moim przekonaniu, jako jedno z pierwszych padło ofiarą ideologii posthistoryczności, dominującej obecnie w UE. Wcielanie w życie jej założeń prowadzi do odcinania społeczeństw od własnej historii w celu budowania „nowej europejskiej tożsamości”. Brzmi znajomo, prawda? Dlatego w nowym muzeum nie znajdziecie historii, tylko osobliwy kult postaci Bieruta. Każdy totalitaryzm zaczyna od eliminowania pamięci o przeszłości i gloryfikowania zamordyzmu.

KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



„Przedwiośnie” na tapecie

Zapraszamy na wspólne czytanie powieści „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Fragmenty będą przedstawione jako miniinscenizacje. Uczestnikom zostaną rozdane pamiątkowe gadżety. W imprezie wystąpi Mateusz Damięcki – odtwórca roli Cezarego Baryki w ekranizacji „Przedwiośnia”. Muzyka: Anna Ostas i Agnieszka Skup. **Poniedziałek, od godz. 9, skwer przy fontannie, ul. Pułaskiego 6, Siedlce**

FILM



„Dziewczyna szuka miłości”

Projekcja polskiego melodramatu w reż. Romualda Gantkowskiego z 1938 r., potrwa 71 minut. Młody ślusarz buduje samoloty własnej konstrukcji. Pewnego dnia poznaje milionera i jego piękną córkę, w której się zakochuje. Przed seansem prelekcję wygłosi Michał Pieńkowski. Współpraca: Filmoteka Narodowa. Bilet: 10 zł. **Poniedziałek, godz. 19, Prom Kultury, ul. Brukselska 23, Warszawa**

DOKUMENT



„Universam Grochów”

Świat słynnego Universamu ukazany oczami ludzi tam pracujących, mieszkających w okolicy i spędzających czas na dziedzińcu galerii. Po projekcji spotkanie z twórcami filmu. **Universam Grochów to pierwsza polska galeria handlowo-usługowa, powstała w latach 70. na warszawskiej Pradze-Południe. Reż. Tomasz Knittel, 43 min. Bilet: 10 zł. Wtorek, godz. 18, Prom Kultury, ul. Brukselska 23, Warszawa**

DLA DZIECI



Pchła w sklepie z zabawkami

Kto z nas nie śmiał się dzieciństwie z pomysłowości i tupetu małej, eleganckiej pchły? Tę ponadczasową bajkę z morałem, opartą na utworze Jana Brzechwy, zaprezentują dzieci. Oba spektakle: „Pchła Szachrajka” i „Sklep z zabawkami”, wykonają najmłodsze grupy teatralne SDK. Wstęp wolny. **Poniedziałek, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa**

MUZYKA FOLKOWA



3275 kg Orchestra

Premiera nowych projektów 3275 kg Orchestra. Dwie artystki, Małgorzata Duż oraz Justyna Janiszewska, i ich spojrzenie na świat dźwięków. Muzyka ilustracyjna utrzymana w konwencji klasycznej, ale przełamana brzmieniami z całego świata. Usłyszymy m.in. afrykańskie bębny, przytup irlandzkich tańców, odgłosy torów Kolei Transsyberyjskiej. **Poniedziałek, BCK, godz. 20, ul. Górczewska 201, Warszawa**

DLA DZIECI



Za rogatką grand zabawa

Koncert dla dzieci. Ludowy zespół Pies Szczeka zajmuje się odkrywaniem folkloru wsi i miast dawnej Polski. Tym razem zabierze słuchaczy w podróż po najważniejszych miastach II RP, przywoła przedwojenną Warszawę, Wilno oraz Lwów, z mieszkanką kultur – kresowej i mazowieckiej, wiejskiej i miejskiej, ulicznej i salonowej. **Wtorek, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo**



MAURÍCIO ODCHODZI Z LEGII

PIŁKA NOŻNA \ To już koniec przygody Maurícia z Legią. Warszawski klub nie zdecydował się na przedłużenie wypożyczenia ani wykupienie zawodnika z SS Lazio. Maurício, który miał pomóc Legii w walce o mistrzostwo Polski, okazał się niewypałem transferowym. Na boisku pojawił się tylko w trzech spotkaniach, a od pierwszej minuty zagrał jedynie z Wisłą Płock.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

TENIS

To pierwszy wielkoszlemowy tytuł Igi Świątek, która zaledwie przed kilkunastoma dniami skończyła 17 lat. Rok temu, podczas turnieju Australian Open, warszawianka w parze z Mają Chwalińską dotarła do finału. Wówczas polski debel musiał uznać wyższość rywalek



Warszawianka została triumfatorką Roland Garros Junior w grze podwójnej | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Pierwszy wielkoszlemowy tytuł Igi Świątek

Nie udało się w singlu, ale w deblu nie miała już sobie równych. Iga Świątek w parze z Amerykanką Caty McNally wygrała juniorski turniej French Open w grze podwójnej. W finale polsko-amerykański debel, choć skazywany na porażkę, rozprawił się z Japonkami Yuki Naito i Naho Sato 6:2, 7:5.

Małgorzata Chłopaś

Pierwszy set Świątek i McNally wygrały niespodziewanie łatwo. W trzecim gemie co prawda dały się przełamać, ale szybko odrobiły straty i do końca seta panowały nad sytuacją na korcie, gładko wygrywając 6:2. W drugiej partii sytuacja uległa zmianie – rozstawione z nr. 3 Japonki znacznie poprawiły serwis i o przełamanie nie było już tak łatwo. Udało się to jednak przy stanie 6:5, a Polka i Amerykanka zakończyły rywalizację już przy pierwszej piłce meczowej. W Paryżu zarówno Świątek, jak i McNally zdobyły swój pierwszy tytuł wielkoszlemowy!

Droga do niego nie była prosta, bo do Paryża przyjechała cała śmietanka najlepszych junierek świata. Duet, który grał ze sobą po raz pierwszy, w drodze do finału już w II rundzie musiał się rozprawić z rozstawionymi z nr. 2 Kolumbijką Marią Camilą Osorio Serrano i partnerującą jej Chinką Xiyu Wang. Po

wygranej 6:3, 5:7, 12-10 w ćwierćfinale Iga i Caty pokonały 6:4, 6:3 Amerykankę Chloe Beck i Rosjankę Taisę Paczkalewą, a w półfinale francuską parę Julie Belgraver i Loudmilla Bencheikh (6:3, 7:5).

To pierwszy triumf polskiej tenisistki w deblowym turnieju wielkoszlemowym od 2007 r., kiedy to Urszula Radwańska w parze z Białorusinką Ksenią Milewską zwyciężyły w US Open. Młodsza z sióstr Radwańskich mogła się wówczas pochwalić wspaniałą pasją, bo w 2007 r. wygrała też French Open z tą samą partnerką oraz Wimbledon z Rosjanką Anastazją Pawluczenkową. Iga Świątek, która dopiero 31 maja skończyła 17 lat, będzie chciała iść podobną drogą.

– Bardzo się cieszymy, ale nie popadamy w samozachwyt. Wszystko, co trzeba zdobyć, dopiero przed nami. Teraz świętujemy, ale od poniedziałku za-

bieramy się do roboty i obieramy nowy cel – Wimbledon – powiedział po finale przeszczęśliwy Artur Bochenek, prezes fundacji Warsaw Sports Group, która kieruje karierą najzdolniejszej polskiej juniorki. W Paryżu Idzie Świątek towarzyszył dwuosobowy sztab. Trenerem głównym warszawianki jest Piotr Sierzputowski, za sprawy związane z motoryką, przygotowaniem fizycznym i ogólną koordynacją odpowiada Jola Rusin-Krzepota. – Ciężka praca całego zespołu sprawiła, że ta wspaniała dziewczyna osiągnęła kolejny cel. Zapewniam, że to jeden z jej pierwszych kroków – nie ma wątpliwości Bochenek.

Na kortach Rolanda Garrosa Iga Świątek bardzo dobrze spisywała się także w grze pojedynczej. Po raz pierwszy w karierze udało jej się awansować aż do półfinału French Open. Wcześniej dwukrotnie grała

w Paryżu w ćwierćfinale, ale lepsze w bojach o 1/2 okazywały się Rosjanki. W 2016 r. lepsza od Igi była Anastazja Potapowa, a przed rokiem Marta Paigina. Tym razem z Japonką Yuki Naito Polka poradziła sobie na tym etapie turnieju w dwóch setach (7:5, 7:5). Drogę do finału zamknęła zdolnej warszawiance jej partnerka deblowa – McNally. Po zaciętym meczu, w którym miała już nawet piłkę meczową, Polka uległa swojej koleżance z kortu 6:4, 6:7(6) i 3:6. Paryż i tak opuszcza jednak z nie lada osiągnięciami, o których mogą tylko pomarzyć inni polscy juniorzy.

Poza Świątkówną w juniorskiej odsłonie French Open zobaczyliśmy jeszcze trójkę Biało-Czerwonych. W pierwszej rundzie, zarówno w singlu, jak i deblu, odpadła Stefania Rogozińska-Dzik. Wojciech Marek zatrzymał się na II rundzie w grze pojedynczej, a w podwójnej przegrał mecz otwarcia. Na I rundzie w singlu swoją paryską przygodę zakończył także Daniel Michalski.

1/2
w singlu Iga
dotarła
do półfinału

PIŁKA NOŻNA

Baraż na remis

Pogoń Siedlce zremisowała 1:1 z Garbarnią Kraków w pierwszym meczu barażowym o grę w I lidze. Od 20. minuty gospodarze prowadzili w Krakowie po голу Szymona Kiebzaka. Pogoń wyrównała w 78. minucie po strzale Adriana Paluchowskiego. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Siedlcach 13 czerwca o godz. 17. Bramkowy remis stawia w nieco lepszej sytuacji podopiecznych Dariusza Banasika.

Dług Polonii umorzony

Rada m.st. Warszawy podjęła jednogłośnie decyzję o umorzeniu części długu Polonii wobec miasta. Tym sposobem dług KSP z tytułu wynajmu stadionu przy Konwiktorskiej 6 w latach 2015–2017 zmniejszył się o prawie 732 tys. zł.

LATO W MIEŚCIE

Letnia Strefa Rekreacji

Strefa ruszyła w weekend przy moście Poniatowskiego w Warszawie. Można w niej korzystać z bezpłatnych boisk do siatkówki plażowej i beach soccera. W soboty w godz. 12–13 na plaży będą się odbywały otwarte treningi street workoutu, a w czwartki w godz. 19–20 zajęcia z bubble footballu. Planowane są liczne imprezy dla dzieci i dorosłych – więcej informacji można znaleźć na facebookowym profilu „Letnia Strefa Rekreacji”.